

Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz

SZYICI I SUNNICI NA BLISKIM WSCHODZIE

ODWIECZNY KONFLIKT CZY WSPÓŁPRACA
PONAD PODZIAŁAMI?

tom 7

Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”
Warszawa 2008

Biblioteka „Bezpieczeństwa Narodowego”, kwartalnika wydawanego przez
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, tom 7

Redaktor naczelna serii: Joanna Strzelezyk
Sekretarz redakcji serii: Paulina Bolibrzuch
Redakcja: Monika Biernat

Korekta: Małgorzata Zarębska

Adres redakcji: ul. Karowa 10, 00-909 Warszawa
Tel. (+48) 0 22 695 18 60
Faks (+48) 0 22 695 18 61

Projekt graficzny i skład: Rafał Dukaczewski
Druk: MB Poligrafia

Wydawca: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, ul. Karowa 10, 00-909 Warszawa
Tel. (+48) 0 22 695 18 56

ISBN 978-83-60846-05-6

*Redakcja nie zwraca niezamawianych materiałów i zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.
Kopiowanie całości bądź części artykułów może się odbywać tylko za zgodą redakcji.*

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	6
WPROWADZENIE	7
CZĘŚĆ 1	10
SZYIZM I SUNNIZM: TŁO HISTORYCZNE ORAZ WSPÓŁCZESNE INTERAKCJE	
1.1. Historia rozłamu w islamie i kształtowanie się relacji szyicko-sunnickich	10
1.2. Różnice między współczesnym szyizmem a sunnizmem	16
CZĘŚĆ 2	25
WYMIAR LOKALNY I REGIONALNY RELACJI MIĘDZY SZYITAMI A SUNNITAMI	
2.1. Relacje między szyitami a sunnitami w poszczególnych krajach	25
2.1.1 Liban	25
2.1.1.1 Wewnętrzny konflikt między szyitami a sunnitami w Libanie	29
2.1.1.2 Regionalny kontekst konfliktu szyicko-sunnickiego w Libanie	33
2.1.1.3 Rola Hezbollahu w kształtowaniu relacji między szyitami a sunnitami w Libanie i na Bliskim Wschodzie	37

2.1.2	Irak	42
2.1.2.1	Konflikt wewnętrzny	43
2.1.2.2	Kontekst regionalny konfliktu szyicko-sunnickiego w Iraku	52
2.1.3	Iran	57
2.1.4	Arabia Saudyjska	68
2.1.5	Syria	74
2.1.6	Bahrajn	79
2.1.7	Palestyna	81
2.1.8	Pakistan i Afganistan	82
2.2.	Relacje między Arabią Saudyjską a Iranem	86
CZĘŚĆ 3		91
OBSZARY MIĘDZYPANSTWOWEJ WSPÓŁPRACY SZYICKO-SUNNICKIEJ		
3.1.	Współpraca szyicko-sunnicka	91
3.2.	Współpraca gospodarcza między krajami RWPZ i Iranem	93
3.3.	Współpraca w zakresie bezpieczeństwa między krajami RWPZ a Iranem	94
CZĘŚĆ 4		100
ROLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KSZTAŁTOWANIU RELACJI SZYICKO-SUNNICKICH		
CZĘŚĆ 5		105
WNIOSKI I SCENARIUSZE NA PRZYSZŁOŚĆ		

5.1. Wnioski	105
5.2. Perspektywy, możliwe scenariusze	113
BIBLIOGRAFIA	118
SKOROWIDZ	123
SUMMARY	131
O AUTORZE	133

Bliski Wschód to jeden z najbardziej zapalnych punktów współczesnego świata, targany konfliktami, które w coraz większym stopniu dotyczą Europę. Z bliskowschodnimi konfliktami utożsamiani są wyznawcy dwóch głównych nurtów islamu – szyizmu i sunnizmu. I właśnie skomplikowanym, współczesnym relacjom szyitów i sunnitów poświęcona jest niniejsza publikacja. Nie wyczerpuje ona tematu ani nie stawia sobie za cel szczegółowej analizy doktryny religijnej i politycznej świata islamu. Jest natomiast próbą przedstawienia motywów kierujących działaniami szyickich i sunnickich ugrupowań oraz próbą odpowiedzi na pytanie o przyszłość relacji aktorów bliskowschodniej sceny politycznej. Ma także przybliżyć czytelnikowi mechanizmy społeczno-politycznych procesów zachodzących w tym regionie.

Serdeczne podziękowania składam na ręce prof. dr hab. Marii Składankowej, która otworzyła przede mną świat Orientu, pełen znaków i symboli „ukrytych za zasłoną tajemnic”. Pani Profesor udzieliła mi również wielu ważnych wskazówek dotyczących istoty konfliktu szyicko-sunnickiego.

Chciałabym także podziękować Pani Joannie Strzelczyk, Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, za zainicjowanie prac nad tematem tej publikacji, za cenne uwagi oraz zaangażowanie w wydanie niniejszego tekstu.

Dziękuję Bartkowi Cichockiemu za wnikliwą lekturę oraz osobom, które cierpliwie wysłuchiwały moich koncepcji na poszczególnych etapach powstawania publikacji.

Pragnę również serdecznie podziękować osobom, które zgodziły się udostępnić zdjęcia swojego autorstwa na potrzeby niniejszego tekstu: Magdalenie Zaborowskiej, Jarosławowi Rybakowi oraz Arkadiuszowi Tomaszewskiemu.

WPROWADZENIE

Relacje między szyitami i sunnitami determinują sytuację społeczno-polityczno-religijno-gospodarczą na Bliskim Wschodzie. Przybierają one zarówno formę konfliktu, krwawych walk, jak i współpracy ponad religijnymi podziałami.

Konflikt między wyznawcami tych dwóch odłamów islamu, którego źródła należy szukać w odległej historii islamu, stał się współcześnie symbolem walki polityczno-religijnej muzułmanów w całym regionie. Aby zrozumieć mechanizmy współcześnie nakręcające spiralę przemocy na Bliskim Wschodzie, niezbędne jest poznanie historii rozłamu w islamie i różnic między obydwoma jego nurtami. I właśnie źródłom rozłamu w islamie, historii relacji między szyitami i sunnitami oraz podstawowym różnicom między nimi poświęcona jest pierwsza część opracowania.

Konflikt szyicko-sunnicki toczy się na dwóch płaszczyznach: wewnątrzpaństwowej, gdzie zwolennicy obydwu nurtów rywalizują ze sobą o władzę, oraz międzypaństwowej, gdzie głównie dwa państwa: sunnicka Arabia Saudyjska i szyicki Iran dążą do odgrywania mocarstwowej roli w regionie. Obydwie te płaszczyzny przenikają się wzajemnie z tego względu, że władze w Teheranie i Rijadzie do rywalizacji między sobą wykorzystują swoich zwolenników w Libanie, Iraku czy Palestynie, często podsycając tłące się jedynie wewnątrzpaństwowe konflikty. Obawiają się konsekwencji ewentualnej zbrojnej konfrontacji, ale nie wahają się inicjować krwawych starć w wymienionych krajach.

Na poziomie wewnątrzpaństwowym linia podziału biegnie – i będzie biegła – w większości przypadków między „rządzącymi” (sunnitami) a „rządzonymi” (szyitami)¹. Należy też podkreślić, iż religijne podziały występują

1) Mari Luomi, *Sectarian Identities or Geopolitics? The Regional Shia-Sunni Divide in the Middle East*, The Finnish Institute of International Affairs, „Working Papers” 2008, nr 56, http://www.upi-fia.fi/document.php?DOC_ID=242

w różnych formach w poszczególnych państwach. Mają jednak wspólne elementy. W krajach rządzonych przez sunnitów szyici często postrzegani są jako heretycy, wrogowie ideologii państwowej i/lub zagrożenie dla stabilności wewnętrznej. Ponieważ w większości krajów arabskich szyici stanowią mniejszość, podział na poziomie wewnątrzpaństwowym jest odbierany jako rywalizacja o władzę między większością a mniejszością.

Płaszczyznę wewnątrzpaństwową sporu wyraźnie można obserwować w Libanie i Iraku. Problem w relacjach szyicko-sunnickich widać również w Iranie. Konfliktów wewnętrznych między wyznawcami dwóch nurtów islamu w wymienionych państwach nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od skomplikowanej sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej Bliskiego Wschodu, ponieważ ingerują w nie inne państwa regionu, bądź niepaństwowe podmioty stosunków międzynarodowych. Istnieje także złożona sieć bezpośrednich powiązań między stronami tych konfliktów.

Oprócz wspomnianych konfliktów w Libanie, Iraku i Iranie warta odnotowania ze względu na regionalne powiązania i możliwości eskalacji wydaje się także sytuacja szyitów i sunnitów w Arabii Saudyjskiej, Syrii, Bahrajnie oraz Afganistanie i Pakistanie (choć tych dwóch państw nie obejmuje wąska definicja Bliskiego Wschodu). Na osobną uwagę zasługuje także kwestia Palestyny. Pomimo że nie mamy tam do czynienia z konfliktem szyicko-sunnickim, jest to obszar rywalizacji Arabii Saudyjskiej i Iranu, dla której celów wykorzystywana jest religijna propaganda.

Zarys obecnej sytuacji społeczno-polityczno-religijnej w poszczególnych państwach regionu stanowi próbę analizy skomplikowanych relacji między szyitami a sunnitami na Bliskim Wschodzie. Wynika z niej między innymi to, że konflikty nie toczą się jedynie między szyitami a sunnitami, lecz także wewnątrz każdej ze społeczności. Z drugiej zaś strony wspólne interesy poszczególnych ugrupowań pozwalają na zawieranie wydawałoby się niemożliwych ze względu na różnice religijne sojuszy.

Konflikt między szyitami a sunnitami to zarówno walka o władzę w państwie i o dominację w regionie, jak i walka o wyższość jednego odłamu islamu nad drugim, o religijne przywództwo w świecie muzułmańskim.

Nie można mówić jedynie o konflikcie między szyitami a sunnitami na Bliskim Wschodzie, obserwujemy bowiem liczne przykłady współpracy zarówno przedstawicieli obydwu nurtów w danych państwach, jak i między poszczególnymi krajami. Głównym motywem zawiązywania się potencjalnie niemożliwych sojuszy są partykularne interesy poszczególnych ugrupowań czy państw. Jednoczy je także wspólny wróg, przede wszystkim Stany Zjednoczone i Izrael. Przykłady oraz możliwości rozwoju współpracy prezentuje przedostatnia część niniejszej pracy.

CZĘŚĆ 1

SZYIZM I SUNNIZM: TŁO HISTORYCZNE ORAZ WSPÓŁCZESNE INTERAKCJE

1.1 | HISTORIA ROZŁAMU W ISLAMIE I KSZTAŁTOWANIE SIĘ RELACJI SZYICKO-SUNNICKICH

Szyizm i sunnizm są równoległymi i równoprawnymi nurtami islamu, stanowiącymi integralną część muzułmańskiej ortodoksji. Częstym błędem jest przeciwstawianie ich sobie w kategoriach absolutnych jako dwóch opozycyjnych wobec siebie systemów (sunnizmu jako ortodoksji, szyizmu zaś jako heterodoksji). Nazwa pierwszego z nurtów – sunnizmu – powstała na bazie określenia *ahl as-sunna wa-al-dżama'a*, które oznacza ludzi trzymających się tradycji (*sunny*), stanowiących większość muzułmańską. Pojęcie tradycji ma tu znaczenie ukształtowanego i istniejącego systemu władzy, nie zaś tradycji, *sunny* proroka Mahometa, uznawanej także przez szyitów. Sunnitów można także postrzegać jako tradycjonalistów, a szyitów jako nowatorów².

Obydwa nurty powstały po śmierci proroka Mahometa, kiedy pojawił się problem jego następcy – przywódcy społeczności muzułmańskiej. Część muzułmanów twierdziła, iż władza winna pozostać w rodzinie proroka, i wspierała jego zięcia Alego, ich zdaniem wyznaczonego w testamencie do sprawowania tej funkcji. Zwolennicy Alego, nazywani *szia' Ali*, czyli stronictwem Alego (stąd termin *szia*) to zatem ci, którzy twierdzą, że prawo następstwa po proroku należy się wyłącznie jego rodzinie oraz tym, którzy uważają rodzinę proroka za źródło inspiracji i dążenia ku rozumieniu objawienia koranicznego przekazanego przez Mahometa.

Większość społeczności muzułmańskiej popierała jednak nie Alego, lecz Abu Bakra, argumentując swój wybór brakiem zaświadczonej instrukcji przekazywania władzy. Ponieważ następca proroka nie mógł dysponować



*Rys. 1. Plakat przedstawiający imama Alego,
fot. Magdalena Zaborowska*

siłą proroctwa, sunnici uważali, iż jest on *chalifą*, czyli kalifem, jedynie władcą gminy muzułmańskiej. Szyici z kolei twierdzili, że następcy proroška została powierzona także ezoteryczna wiedza, i dlatego postrzegali go także jako interpretatora nauk religijnych. Z tego powodu **różnica między tymi dwoma nurtami islamu, mimo iż wydaje się polityczna, posiada również wymiar teologiczny. Mamy bowiem do czynienia nie tylko z kwestią wyboru następstwa politycznego, ale także autorytetu religijnego**³. Sunnici

2) Więcej zob.: Janusz Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 1998, tom 1.

3) Więcej zob.: Seyyed Hossein Nasr, *Idee i wartości islamu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.

uważają kalifa za strażnika prawa muzułmańskiego – szariatu – w społeczności, a szyici postrzegają następcę proroka jako osobę pełniącą funkcję duchową, związaną z ezoteryczną interpretacją objawienia i spadku po proroku.

Po śmierci Alego w 661 r. i zrzeczeniu się roszczeń do władzy przez jego pierworodnego syna Hasana, drugi syn, Hosejn, zaczął aspirować do roli przywódcy wspólnoty muzułmańskiej. Śmierć Hosejna, uosabiającego prawość, szlachetność, dobro i sprawiedliwość, stała się wydarzeniem, które położyło się cieniem na relacjach między szyitami i sunnitami. Zginął on bowiem, wraz z niewielkim oddziałem, w którego skład wchodziły także kobiety i dzieci, z rąk sunnickiego kalifa Jazida w bitwie pod Karbalą w 680 r.

W VII w., wraz z podbojami terytorialnymi, Arabowie zaczęli szerzyć islam. Ludność krajów podbijanych broniła się zbrojnie, ale także stopniowo przyjmowała rozmaite elementy muzułmańskiej doktryny. Wraz z odchodzeniem przez Arabów od zasady religijnej wspólnoty islamu i przyjmowaniem przez nowo powstałe imperium muzułmańskie innej, etnicznej zasady, wywodzącej się z przedmuzułmańskich czasów ideologii plemiennej, w podbitych społeczeństwach rósł sprzeciw. Rozpoczęła się walka ideologiczna, w której jedna ze stron dysponowała aparatem państwowym i środkami represji, druga zaś poparciem mas muzułmanów nie-Arabów. Siły opozycji skupiły się wówczas wokół potomków proroka Alego – Alidów – wyznających zasady religijnej wspólnoty⁴.

We wczesnym okresie islamizacji szyickie sympatie przeważały nie tylko w Iranie, lecz także wśród osiadłych ludów Żyznego Półksiężycza (ciągnącego się od Egiptu, przez Palestynę i Syrię, do Mezopotamii): **w Egipcie, Syrii i Mezopotamii**. W owym czasie zarówno szyicka doktryna, jak i filozofia kształtowały się głównie na terytoriach zdobytych przez Arabów. Na tych obszarach, przez tysiąclecia, wiele pokoleń budowało materialne i duchowe dziedzictwo. Rolnicze społeczności tych ziem posiadały także bogate tradycje państwowe i religijne, a nawet – rzecz można – państwowo-religijne, teokratyczne. Różniły się one znacząco od etosu demokracji wojennej plemiennych Arabów. Ludzie żyjący na terenach, gdzie islam dotarł jako nowa religia o nieukształtowanej do końca doktrynie, śnili bowiem o Państwie Bożym⁵.

W okresie od VIII do XIII w. z szyizmu wyłonił się nurt zwany ismailią, którego wpływ na późniejsze szyickie sentymenty jest nie do przecenienia. W ismailię wplecione zostały perskie, przedmuzułmańskie idee i rodzime tradycje, z których najważniejsza wydaje się właśnie ta o stworzeniu Państwa Bożego, państwa na kształt uniwersalnej monarchii pod rządami człowieka obdarzonego charyzmatem najwyższej mądrości. Jednak w 1501 r. w Persji, wraz z dojściem do władzy tureckiej dynastii Safawidów, religią państwową stał się nie nurt ismailicki, ale imamicki, zwany także *esna aszarija* lub szyizmem dwunastkowców⁶.

Dojście do władzy w Iranie dynastii tureckiej Safawidów, jej panowanie i wprowadzenie szyizmu dwunastkowego jako religii państwowej przyczyniło się w dużym stopniu do rozbudzenia wrogości między tym odłamek szyizmu a sunnizmem oraz wyznaczyło linie politycznego podziału między nimi. Przyjęcie wyznania szyickiego jako jedynego obowiązującego doprowadziło do odrodzenia wyodrębnionego na religijnej podstawie państwa perskiego. Stało się ono, po raz pierwszy od najazdu arabskiego, niezależne od religijnego zwierzchnictwa kalifatu. Fakt, iż dokonało się to dzięki wojskowej sile Turków, a na dworze perskiego szacha mówiono po turecku, stanowi jeden z paradoksów historii⁷. Innym, wartym odnotowania paradoksem wydaje się to, iż teologowie głoszący nową szyicką myśl sprowadzeni zostali z państw arabskich, z ośrodków teologicznych w Dżabal Amil w Syrii oraz w Bahrajnie i, nie znając języka perskiego, wykładali po arabsku, a także posługiwali się arabskimi tekstami.

Należy też pamiętać, iż do XVI w. (przed ustanowieniem szyizmu religią państwową w Persji w 1501 r.) wielu Irańczyków wyznawało szyizm, lecz przeważającą większość szyitów stanowili nie-Irańczycy. Sami zaś Irańczycy w przeważającej liczbie byli sunnitami. Wyznawcy takich odłamów

4) Maria Składankowa, *Kultura perska*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1995, s. 96.

5) *Ibidem*.

6) Również obecnie znajduje on największe rzesze wyznawców. W ten odłamek szyizmu wpisuje się koncepcja państwa Ajatollaha Ruhollaha Chomejniego (*welajat-e faghih*) funkcjonująca współcześnie w Iranie.

7) Maria Składankowa, *Kultura perska...*

szyizmu, jak zaidyzm czy ismailia, po dziś dzień zamieszkują państwa inne niż Iran (na przykład arabski Jemen). Ponadto przeważająca większość szyickich dynastii sprawowała władzę poza Iranem, a zdecydowana większość dynastii irańskich była sunnicka.

Od czasów safawidzkich i przez cały XIX w. wyznawcy szyizmu i sunnizmu postrzegali właśnie siebie jako prawdziwych muzułmanów, a wyznawców przeciwnego nurtu jako wrogów i heretyków. Działania podejmowane przez Safawidów w dużej mierze przyczyniły się do wytyczenia politycznych linii demarkacyjnych oraz rozbudziły wrogość między wyznawcami szyizmu dwunastkowego i sunnitami, mimo iż wierni od dawna mieli świadomość dzielących ich różnic doktrynalnych⁸.

W pierwszej połowie XX w. relacje między szyitami i sunnitami charakteryzowały się względnie pokojową koegzystencją. Istniało wówczas wspólne zagrożenie dla islamu ze strony sekularyzmu (pod postacią imperializmu). Szyici i sunnici walczyli razem przeciwko brytyjskim kolonialnym rządóm w Iraku w 1920 r. i zjednoczyli się przeciwko Izraelowi po 1948 r.⁹

Po rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 r. i stworzeniu Hezbollahu szyici mieli złą prasę, sunnici zaś otrzymali status „tych dobrych”, ponieważ starali się zapobiec rozprzestrzenianiu się rewolucyjnej ideologii szyickiej republiki muzułmańskiej. W latach 80. sunniccy mudżahedini w Afganistanie (wspierani przez USA, Arabię Saudyjską i Pakistan) walczyli z radziecką armią, a Saddam Husajn powstrzymywał rewolucyjny, szyicki Iran (z pomocą petrodolarów uzyskanych od państw leżących nad Zatoką Perską). W okresie wojny iracko-irańskiej w latach 1980-1988 Husajn, starając się zjednoczyć iracką opinię publiczną, uciekał się do antyperskiej retoryki szerzonej przez zastępy arabskich komentatorów i intelektualistów opłacanych przez partię Baas¹⁰. Z kolei Irańczycy utożsamiali z Irakiem, jego przywódcą oraz Stanami Zjednoczonymi wszelkie zło pod postacią wspomnianego Jazida, a swoją walkę przedstawiali jako kontynuację bohaterskich czynów Hosejna¹¹. Po dziś dzień Jazid jest dla Irańczyków (szyitów) uosobieniem tyranii i ucisku.

Podział na złych szyitów i dobrych sunnitów funkcjonował na Zachodzie w latach 90. Zaczęła jednak rosnąć w siłę Al-Kaida Usamy ibn Ladhina, a także palestyńskie terrorystyczne ugrupowania, takie jak Hamas i Islamski Dżihad. Jednocześnie sunnicki fundamentalizm wyczerpał się



*Rys. 2. Napis na plakacie brzmi: Ej Hosejnie Męczenniku (Szahidzie),
fot. Magdalena Zaborowska*

w sporach o religijną tożsamość. Klęska planów zdobycia wysokiej pozycji w regionie przez sunnickich fundamentalistów bez wątpienia wyjaśnia, dlaczego ci rebelianci zajęli się średniowiecznymi tekstami wzywającymi do ataku na szytów.

-
- 8) Nikki R. Keddie, *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 13.
 - 9) Vali Nasr, *The Shia Revival (Seminar)*, 20/11/2006, za: Mari Luomi, *Sectarian Identities...*
 - 10) Zdaniem Mari Luomi z The Finnish Institute of International Affairs, wojna iracko-irańska była przedstawiana przez Saddama Husajna jako konflikt zasadniczo antyperski, a nie antyszyicki. Podczas jej trwania zamiast religijnej retoryki Husajn wykorzystywał etniczny dyskurs w swojej otwartej pogardzie wobec Irańczyków, jak również stosował nacjonalistyczną, arabską retorykę w celu zyskania wsparcia arabskiego, sunnickiego świata i utrzymania lojalności irackich szytów wobec Iraku. Ci ostatni byli jednak traktowani przez Husajna jako potencjalni zdrajcy. W konsekwencji wojna wpłynęła nie tylko na relacje między Iranem i światem arabskim, ale także na stosunki religijne w samym Iraku. Więcej zob.: Mari Luomi, *Sectarian Identities...*
 - 11) Zob.: Sylwia Surdykowska, *Idea szahadatu w kulturze Iranu*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

Kiedy po 11 września 2001 r. okazało się, że piętnastu z dziewiętnastu porwaczy pochodziło z Arabii Saudyjskiej, sunnicki nurt islamu także zaczął być postrzegany jako poważny problem Bliskiego Wschodu.

Zachodnia opinia publiczna ponownie zainteresowała się konfliktem szyicko-sunnickim po amerykańskim ataku na Irak w 2003 r., a spory między szyitami i sunnitami stały się ulubionym tematem mediów. Po raz pierwszy od wielu wieków¹² szyici zdobyli władzę w państwie arabskim, a inspirowany sukcesem wyznawców tego nurtu islamu libański Hezbollah zaczął dążyć do odgrywania większej roli politycznej i zajęcia miejsca rządu premiera Fouada Siniory.

Wspomniane powyżej wydarzenia historyczne są o tyle istotne dla współczesnego konfliktu szyicko-sunnickiego, że ich symbolika stanowi stały element aktualnej propagandy, a przywódcy obydwu nurtów często się do nich odwołują. **Pokazuje to przedstawiony przykład związany z wojną iracko-irańską, a także ukucie w ostatnich latach przez Arabów pojęcia „pansafawizmu”, które odnosi się do powrotu marginalizowania, a nawet prześladowania sunnitów przez Persów.** Terminy takie jak „Persowie” czy „Safawidzi” są nawet współcześnie używane przez sunnickich Arabów w stosunku do arabskich szyitów.

1.2 | RÓŻNICE MIĘDZY WSPÓŁCZESNYM SZYIZMEM A SUNNIZMEM

Muzułmanie stanowią obecnie około 21,01 proc. światowej populacji¹³, z czego jedynie 1/5 to szyici. Jednakże **wpływ tego nurtu islamu na życie duchowe oraz intelektualne całej wspólnoty muzułmańskiej jest zdecydowanie większy, niż mogłoby to wynikać z liczby jego wyznawców. Współcześnie też prawie wszyscy Persowie są szyitami, Arabowie i Turcy zaś w przeważającej większości sunnitami, co pokazuje, że podziały etniczne łączą się z podziałem na szyitów i sunnitów w świecie muzułmańskim.**

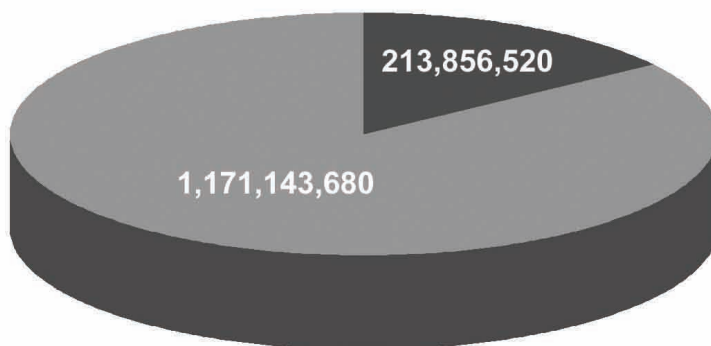
Różnice w statusie społeczno-ekonomicznym

Szyici stanowią w sunnickich państwach mniejszość biedniejszą, często uciskaną i pozbawioną praw obywatelskich oraz politycznych. Ale także szyicy mieszkańcy Bejrutu czy Bagdadu – którego największe slumsy,

Wykres. 1. Szyici i sunnici na świecie (2006 r.)

Sunnici: 84,6%

Szyici: 15,4%



Źródło: Nawaf Obaid, *Saudi Arabia's Emerging Role: New Strategic Initiatives*, Washington, D. C., 12/2006

Sadr City, stanowią wylegarnię szyickich rebeliantów – są w przeważającym stopniu biedni. Niektórzy szyiccy duchowni, między innymi Muktada as-Sadr, wykorzystują te nierówności, grają na nastrojach oraz podziałach klasowych, mobilizując w ten sposób swoich zwolenników¹⁴. Działania Muktaady as-Sadra i jego zwolenników postrzegane są jako spontaniczny masowy ruch oporu ludności krajów podbitych wobec najeźdźców, często tożsamy z szyizmem. Prości ludzie już w zamierzonych czasach traktowali argumenty szyickie jako ideologię wyzwolenia i walki ze społeczno-ekonomicznym uciskiem. Elity muzułmańskie postrzegały szyizm inaczej. Był on

12) W Egipcie w X w. powstało państwo fatymidzkie. Powstanie kalifatu o szyickiej orientacji rozbudziło wówczas nadzieje szyitów w innych krajach na realizację marzenia o idealnym państwie, w którym prawo muzułmańskie stałoby się odpowiednikiem prawa boskiego pod opieką imama (zwierzchnika świeckiego i religijnego). Także wśród Persów uniezależnienie się Fatymidów wzmogło nadzieje na usamodzielnienie się Iranu w ówczesnej, muzułmańskiej rzeczywistości.

13) Dane z 2007 r. za: *The 2008 World Factbook*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/xx.html#People>

14) W Iraku także walka o wpływy między samymi szyitami przyjęła w niektórych częściach kraju formę walki klas między szyicką elitą kupiecką z Bagdadu i świętych miast, reprezentowaną przez NIRI, a szyicką miejską biedotą.

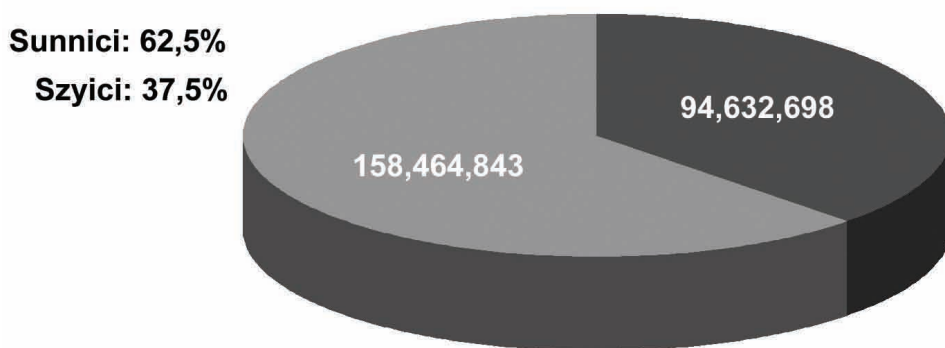
Tabela 1. Szyici i sunnici na Bliskim Wschodzie (2006 r.)

<i>Kraj</i>	<i>Liczba ludności</i>	<i>Muzułmanie (%)</i>	<i>Muzułmanie</i>	<i>Szyici (%)</i>	<i>Szyici</i>	<i>Sunnici (%)</i>	<i>Sunnici</i>
<i>Egipt</i>	76 887 007	94%	72 273 787	1%	722 738	99%	71 551 049
<i>Iran</i>	67 819 032	98%	66 462 652	89%	59 151 760	9%	5 981 639
<i>Irak</i>	28 800 000	97%	27 936 000	65%	18 158 400	35%	9 777 600
<i>Arabia Saudyjska</i>	24 007 682	96%	23 047 357	7%	1 613 316	93%	21 34 059
<i>Jemen</i>	22 985 604	100%	22 985 604	37%	8 504 673	63%	14 480 931
<i>Syria</i>	19 149 021	90%	17 234 119	15%	2 585 118	85%	14 649 001
<i>Libia</i>	5 901 447	97%	5 724 403	1%	57 244	99%	5 667 159
<i>Jordania</i>	5 627 715	94%	5 290 052	2%	105 801	98%	5 184 251

<i>Zjednoczone Emiraty Arabskie</i>	5 038 307	96%	4 836 775	15%	725 516	85%	4 111 259
<i>Kuwejt</i>	2 967 241	100%	2 967 241	35%	1 038 534	65%	1 928 707
<i>Oman</i>	3 102 229	99%	3 071 207	2%	61 424	24%	737 090
<i>Liban</i>	3 702 619	60%	2 221 571	60%	1 332 943	40%	888 628
<i>Izrael</i>	6 892 213	16%	1 102 754	1%	11 028	99%	1 091 726
<i>Katar</i>	838 803	95%	796 863	5%	39 843	95%	757 020
<i>Bahrajn</i>	749 085	100%	749 085	70%	524 359	30%	224 725
<i>W sumie:</i>	274 468 004		256 699 487		94 632 698		158 464 843

Źródło: United States Government Accountability Office, Report

Wykres. 2. Szyici i sunnici na Bliskim Wschodzie (2006 r.)



Źródło: Nawaf Obaid, *Saudi Arabia's Emerging Role: New Strategic Initiatives*, Washington, D. C., 12/2006

usprawiedliwieniem odejścia od prymitywizmu wczesnej ortodoksji kalifacko-sunnickiej, płaszczyzną porozumienia grup uczonych, którzy przyjąwszy islam, dążyli do włączenia weń dorobku myśli poprzedników¹⁵.

W czasach zimnej wojny partia komunistyczna szukała więzi ze społecznościami szyickimi, odwołując się właśnie do nierówności społecznych. Oczywiście obecnie istnieją też mobilne społecznie średnie klasy szyitów – wielu szyitów w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie i Iraku zamieszkuje obszary bogate w ropę – jednakże znaczna większość dóbr na Bliskim Wschodzie znajduje się w posiadaniu sunnickich Arabów.

Warta odnotowania wydaje się korelacja między obszarami zamieszkаныmi przez szyitów i ropą. Szyici na Bliskim Wschodzie zamieszkują przede wszystkim obszary przybrzeżne Zatoki Perskiej, tereny o dużym, strategicznym znaczeniu zarówno w kwestii zasobów energetycznych, jak i dostępu do morza. Rząd w Teheranie jest obecnie jedynym szyickim rządem, który sprawuje władzę nad zasobami energetycznymi, znajdującymi się na jego terytorium. Wszystkie pozostałe złoża ropy w państwach regionu Zatoki Perskiej są pod kontrolą władz będących sojusznikami USA. Fakt, iż Amerykanie oceniają zasoby irackiej ropy jako jedne z trzech największych na świecie, sprawia, że **kontrola nad nimi może stać się zarzewiem nie tylko wewnątrzpaństwowych starć, lecz także walki w całym regionie**¹⁶.

Podstawową różnicą między sunnizmem a szyizmem jest odmienne postrzeganie władzy politycznej, które rozciąga się od wspomnianego problemu politycznego następcy proroka aż do stanowiska szyitów wobec władzy. Sunniccy alimowie dążyli do wspierania instytucji politycznych (obawiając się wojen domowych), a szyiccy alimowie, których poglądy opierały się na funkcji imamatu oraz idealnej władzy imama, nieufnie spoglądali na instytucje polityczne i trzymali się z daleka od władzy politycznej.

Sunnicki kalifat pełnił – i pełni – w znacznie mniejszym stopniu funkcję proroczą niż szyicki imamat. Warto podkreślić, iż **teologia sunnizmu większą wagę przywiązuje do „racjonalnych” aspektów wiary, teologia szyizmu zaś – do „mistycznych” i emocjonalnych**¹⁷.

Sunnicka koncepcja władzy koncentruje się na trosce o porządek, ład. Religia nie zależy od jakości władzy politycznej, a jedynie od jej działań na rzecz zapewnienia przetrwania wiary. Arabscy sułtanowie nie musieli być przywódcami religijnymi czy tworzyć doskonałego porządku muzułmańskiego. Ich głównym zadaniem była ochrona wartości i interesów islamu w dużo większym stopniu niż realizacja jego religijnych ideałów.

Obeenie sunnicki kalifat jest świecką i polityczną instytucją opartą na separacji instytucji religijnych od świeckich. Szyicki imamat zaś bazuje na przekonaniu, że władza świecka nie jest rozdzielona od religii. **Połączenie władzy religijnej i politycznej jest zakorzenione w przedmuzułmańskiej myśli politycznej starożytnego Iranu. W ten sposób szyizm może być pojmowany jako przede wszystkim twór perski, podczas gdy sunnizm ma więcej korzeni czysto muzułmańskich i arabskich**¹⁸.

15) Maria Składankowa, *Kultura perska...*

16) Więcej zob.: Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

17) Sayyed Hossein Nasr, *Idee i wartości...*, s. 168.

18) Mehdi Khalaji, *Agenda: Iran, Apocalyptic Politics. On the Rationality of Iranian Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, „Policy Focus” nr 79, 01/2008, <http://www.washingtoninstitute.org/templateC04.php?CID=286>

Oprócz różnic teologicznych między szyickim a sunnickim odłamem islamu, główną różnicą między nimi jest ekonomiczna struktura duchownego establishmentu każdego z nurtów. Szyicki kler korzysta z bezpośrednich opłat podatkowych wiernych i jest częściowo ekonomicznie niezależny od władzy politycznej. Sunnici zaś korzystają z religijnych dochodów, które znajdują się pod kontrolą rządu. Ekonomiczna struktura religijnego establishmentu wyznawców znacząco determinuje naturę i granice politycznej roli, a także działalności społecznej członków systemu duchowieństwa. Niezależność szyickiego establishmentu religijnego nie powinna być rozumiana dosłownie, jest bowiem względna i wchodzi w relacje z władzą. Autorytet duchownych, we wszystkich społecznych, gospodarczych i politycznych wymiarach, związany jest z kontekstem historycznym, w którym rząd odgrywa główną rolę, bez względu na to, czy jest słaby, czy mocny¹⁹.

Różnice między obydwoma nurtami islamu występują także w dziedzinie prawa i wynikają z zagadnień *idżtihadu*. W szyizmie ze względu na to, że imam żyje, istnieje możliwość zastosowania prawa boskiego w nowych warunkach i sytuacjach. Z kolei w islamie sunnickim od trzeciego wieku hidżry brama *idżtihadu* pozostaje zamknięta.

Wyznawcy szyizmu i sunnizmu nie tylko pojmują historię islamu, teologię i prawo w odmienny sposób, ale każdy z odłamów posiada inny etos wiary i pobożności, który kształtuje szczególnie temperament oraz unikatowe podejście do pytania o to, co znaczy być muzułmaninem²⁰.

Stosunek do terytorium

Szyitów od sunnitów różni stosunek do terytorium. Sunnici, mający swe korzenie w tradycji beduińskiej, postrzegają ziemię jako własność Boga, nie zaś dziedzictwo. Szyici natomiast traktują swoje terytorium jako własną, świętą ziemię. Ich stosunek do niej jest zbliżony do naszego, polskiego przywiązania do ziemi.

Idea męczeństwa – zamachy samobójcze

Ze wspomnianą we wcześniejszym rozdziale śmiercią imama Hosejna wiąże się idea męczeństwa²¹ w kulturze i tradycji perskiej, która do niedawna była także jednym z elementów odróżniających szyitów od sunnitów.



Rys. 3. Iran, Isfahan, Golestan-e Szohada, różany ogród męczenników (szahidów) – cmentarz, na którym pochowane są osoby poległe podczas wojny iracko-irańskiej, fot. Aleksandra Dżisiów-Szuszczukiewicz

Od czasu islamskiej rewolucji w Iranie w 1979 r. męczeństwo zostało upolitycznione. Ajatollah Ruhollah Chomejni otwarcie starał się wykorzystać szacunek do męczenników za wiarę na rzecz służby i ochrony państwa. Szczególnie widoczne było to podczas wojny iracko-irańskiej, kiedy wielu irańskich młodych mężczyzn używało swoich ciał jako zapory przed irackim wojskiem (Iran nie posiadał wtedy wystarczającego uzbrojenia). Iracka armia nie umiała poradzić sobie z siłą ludzkiej fali ataków i rozpoczęła

-
- 19) Mehdi Khalaji, *The Last Marja: Sistani and the End of Traditional Religious Authority in Shiism*, The Washington Institute for Near East Policy, „Policy Focus” nr 59, 09/2006, <http://www.washingtoninstitute.org/templateC04.php?CID=250>
 - 20) Więcej zob.: Vali Nasr, *The Shia Revival: How Conflicts within Islam Will Shape the Future?*, W.W. Norton & Company, Inc., London 2007.
 - 21) Idea męczeństwa – utożsamiana z ideą *szahadatu*, wyrosła na gruncie szyizmu imanicznego, jednym z podstawowych pojęć w kulturze perskiej. Gotowość do samopoświęcenia, jak zauważa dr Sylwia Surdykowska, jest w tej kulturze wyrażana w tradycji bohaterstwa (Sylwia Surdykowska, *Idea szahadatu...*, s. 31).

wycofywanie się z irańskich terytoriów. Taktyka ta została przyjęta później przez libański Hezbollah – około 600-700 izraelskich żołnierzy zginęło w wyniku ataków zamachowców samobójców. Ich celami w latach 80. były także koszary amerykańskich *marines* i francuskie bazy wojskowe w Bejrucie. W owym czasie wszyscy byli przekonani, iż swoisty monopol na męczeństwo posiadają szyici, a sunnici nigdy nie będą korzystać z ich doświadczeń. Jednakże **stopniowo arabskie radykalne grupy sunnickie – zarówno Palestyńczycy, jak i Al-Kaida – zdecydowały się na teologiczną zmianę, by móc powielać dokonania Hezbollahu. Wydaje się, że obecnie częściej można spotkać się z samobójczymi zamachami wśród sunnitów niż szyitów.** Należy jednak podkreślić, iż islam zakazuje zamachów samobójczych, a muzułmanie popierający i dokonujący zamachów samobójczych należą do fundamentalistycznego ruchu w islamie i nie stanowią większości wyznawców.

Różnice w praktykach i zwyczajach życia codziennego

Sunnici modlą się pięć razy dziennie, podczas gdy szyici jedynie trzy. Szyici mają własne meczety, a także miejsca zwane *hosejnije*, w których wspominają imama Hosejna i oddają mu cześć. Ponadto szyitów wyróżnia mały, gliniany bloczek, zazwyczaj pochodzący ze świętego miejsca (często z Karbali), którego dotykają czołem podczas modlitwy.

Szyicki odłam islamu dopuszcza zawieranie *mutah* – tymczasowego małżeństwa, które nie jest akceptowane przez społeczność sunnicką. Należy jednak pamiętać, że *mutah* nie jest tożsame z małżeństwem *misjar*, które nie ma terminu wygaśnięcia i jest dozwolone przez sunnitów.

Odmienne są również stroje kobiet obu odłamów islamu. Kobiety szyickie i sunnickie różnią się też sposobem noszenia *hidżabów*.

Szyitów można także odróżnić od sunnitów po imionach. Imiona „stronników Alego” często wywodzą się od imion imamów. Szyici, którzy posiadają wśród swoich przodków imamów, noszą tytuł *sajjeda*.

Miedzy obydwoma nurtami istnieją też podobieństwa. Funkcję spoiwa pełnią Koran i prorok. Wspólne są również zasady religii (doktryna jedy-nobóstwa, proroctwa i eschatologii) oraz praktyki religijne, takie jak modlitwy, ablucje, post czy pielgrzymka.

CZĘŚĆ 2

WYMIAR LOKALNY I REGIONALNY RELACJI MIĘDZY SZYITAMI A SUNNITAMI

RELACJE MIĘDZY SZYITAMI A SUNNITAMI W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

2.1

2.1.1 LIBAN

Liban jest mikrokosmosem sporu szyicko-sunnickiego, który ulega obecnie intensyfikacji w całym regionie. Scena polityczna kraju zdominowana jest przez dwie siły – antysyryjską, a zarazem prozachodnią, sunnicką Koalicję 14 Marca oraz szyicką opozycję 8 Marca, której przewodzi Hezbollah.

*Do eskalacji konfliktu politycznego między wyznawcami obydwu nurtów islamu w dużej mierze przyczynia się zbyt duża ingerencja państw trzecich w wewnętrzne sprawy tego kraju. Sami Libańczycy zauważają, że **nie powinno się postrzegać trwającego od listopada 2006 r. kryzysu politycznego, zakończonego porozumieniem zawartym w Doha w maju 2008 r., w kontekście konfliktu między szyitami a sunnitami, ponieważ napięcia między wyznawcami tych odłamów islamu istniały od zawsze. Obecnie zaś są sztucznie wywoływane i podsycane przez podmioty zewnętrzne po to, by wielokrotnie podzielić wśród Arabów.** Z drugiej jednak strony, jeśli przyjąć, iż rzeczywiście państwa takie jak Izrael, Stany Zjednoczone, Iran, Syria i Arabia Saudyjska ingerują w wewnętrzne sprawy Libanu i generują konflikty między jego obywatelami, to nie mogłyby one tego robić bez sprzyjających okoliczności. Poszczególne libańskie ugrupowania polityczne są finansowo, logistycznie i zbrojnie wspierane, a w niektórych przypadkach nawet sterowane przez wspomniane państwa. Na szczególną uwagę zasługuje tu szyicki Hezbollah. Jest on istotny nie tylko ze względu na swoją rolę na scenie społeczno-politycznej Libanu, ale także ze względu na swój wpływ na kształt stosunków szyicko-sunnickich na Bliskim Wschodzie.*



Rys. 4. Bejrut, rok 2003, budynek zniszczony podczas wojny domowej w latach 1975-1992, fot. Aleksandra Dzisiów-Szuszczukiewicz

Muzułmanie (łącznie z Druzami) stanowią ponad 60 proc. ludności Libanu, pozostałe 40 proc. to chrześcijanie. Konflikt między rywalizującymi ze sobą frakcjami chrześcijańskimi: generałem Michelem Aounem oraz Samirem Geageą, przywódcą partii politycznej o nazwie Libańskie Siły (*Lebanese Forces*²²), jest często pomijany w ocenach libańskiego kryzysu politycznego. Są oni wykorzystywani zarówno przez Hezbollah, jak i libański rząd do podkreślenia ponadreligijnego charakteru ich polityki, a co za tym idzie, do uzyskania większego poparcia społeczeństwa Libanu. Chrześcijanie są obecnie postrzegani jako młodszy partnerzy dla szyitów oraz sunnitów. Świadomi tego oskarżają się wzajemnie o wykonywanie „brudnej roboty” za swoich muzułmańskich patronów²³.

Okolo 47 proc. libańskich muzułmanów stanowią sunnici, których główne skupiska znajdują się w nadmorskich miastach. Szyici – okolo 53 proc. libańskich wyznawców islamu – zamieszkują przede wszystkim północne regiony doliny Bekaa oraz południowy Liban. Większość libańskich szyitów²⁴, podobnie jak w Iranie, to dwunastkowcy, zwani również *esna aszarija*. Drugim co do wielkości ugrupowaniem są ismailici (siódemkowcy).

Niepisane porozumienie z 1943 r., zwane Paktem Narodowym, stanowi podstawę funkcjonowania Libanu jako państwa wielowyznaniowego. Kluczowe punkty tego porozumienia dotyczą podziału władzy między poszczególnymi grupami wyznaniowymi. I tak: prezydent Libanu musi wywodzić się spośród chrześcijan maronitów, przewodniczący rady ministrów zawsze powinien być sunnitą, a przewodniczący parlamentu – szyitą²⁵.

Libańscy szyici, sunnici i chrześcijanie przez wieki mieli do siebie pretensje, a każda grupa uważała siebie za tę wybraną, najlepszą. Sunnici postrzegani byli jako najmniej libańscy, z tego względu, iż zawsze bliższe były im wartości sąsiednich Arabów. Podobnie rzecz się miała z libańskimi szyitami, którzy utożsamiani byli z Irańczykami i również traktowani jako obcy. Chrześcijanie zaś uważali się za najbardziej libańskich. Historyczna walka między libańskimi chrześcijanami maronitami a muzułmanami została współcześnie zastąpiona – częściowo w konsekwencji znacznego

-
- 22) Już w czasie wojny domowej w Libanie, w latach 1975-1992, ugrupowanie Samira Geagei i dowodzona przez Michela Aouna armia walczyły ze sobą w górach niedaleko Bejrutu, w jednej z najbardziej krwawych bitew w historii Libanu. W okresie 15 lat syryjskiej kontroli nad Libanem obydwaj byli nieobecni na scenie politycznej swego kraju. Geagea przebywał w więzieniu, Aoun zaś na wygnaniu we Francji. Ugrupowanie Samira Geagei stało się kluczowym chrześcijańskim graczem w nowym, zdominowanym przez sunnitów, prozachodnim rządzie premiera Fouada Siniory. Z kolei Wolny Ruch Patriotyczny (*Free Patriotic Movement*) Michela Aouna (popierany wówczas przez 2/3 libańskich chrześcijan) rozpoczął współpracę z szyickim Hezbollahem.
- 23) Więcej zob.: Daniel Kurtz-Phelan, *Dispatch from Beirut: Forget about Shiites and Sunnis. Lebanon's deepest fault line is between rival Christian groups*, 14/02/2007, <http://www.slate.com/id/2159740>
- 24) W trakcie ewoluowania teologicznej doktryny szyizmu między różnymi grupami doszło do sporów o liczbę imamów następujących po sobie. Skutkiem tego nastąpił rozłam w szyizmie i wyodrębniło się kilka ugrupowań.
- 25) Formuła z 1943 r. obowiązuje nadal, zmieniła się jednak rzeczywistość. Chrześcijanie, będący wówczas większością, są obecnie mniejszością. Dominujący maronicko-sunnicki sojusz musi zaś stawić czoła marginalizowanej przez wiele lat społeczności szyickiej, która stała się największą grupą w Libanie. Ta demograficzna zmiana nie została jednak oficjalnie przedstawiona, ponieważ ostatni spis ludności w Libanie został przeprowadzony w 1932 r.

przyrostu naturalnego szyitów – przez walkę między społecznością szyicką a „resztą” Libańczyków, zjednoczonych w odpowiedzi na zjawisko nazywane „wzrostem znaczenia szyitów w Libanie”.

W latach 80. szyici stanowili największą grupę wyznaniową, ale najniższą warstwę społeczną w Libanie (byli rolnikami lub robotnikami, nie licząc małej szyickiej burżuazji). Zawsze mieli mniejszy dostęp do rządowych stanowisk i finansów niż sunnici czy chrześcijanie. Już przed wybuchem wojny domowej w 1975 r., kiedy Liban, ze względu na swoją dobrze prosperującą gospodarkę oraz wysoki poziom inwestycji, nazywany był „Szwajcarią Wschodu”, regiony zamieszkałe przez szyitów otrzymywały nie więcej niż 0,7 proc. z budżetu państwa. Spowodowało to wzrost niezadowolenia i stało się podatnym gruntem, na którym wyrosła najpierw szyicka partia **Amal**, a następnie **Hezbollah**. Przed pojawieniem się Hezbollahu w 1982 r. to właśnie partia Amal była główną szyicką frakcją w Libanie. Powołana przez imama Musę as-Sadra jako ruch wiejski, podczas wojny domowej uległa transformacji i bardziej związała się z reżimem w Damaszku. Wielu założycieli Hezbollahu, na czele z szejkiem Sajjedem Hasanem Nasrallahem, było członkami Amal i odeszło zeń z powodów ideologicznych. Krótco potem między Amalem a Hezbollahem wybuchły krwawe walki o polityczną dominację. Po wyborach parlamentarnych w 1992 r. role Hezbollahu i Amalu zostały jasno zdefiniowane przez ich zagranicznych mentorów: Teheran i Damaszek. Hezbollah otrzymał wojskowe zadanie walki z Izraelem na południu kraju, Amal zaś miał odgrywać główną rolę polityczną. Poprzez swego przywódcę, a obecnego przewodniczącego parlamantu Nabiha Berri’ego miał także zapewniać polityczną ochronę wojskowej obecności Hezbollahu na południu kraju. Hezbollah traktowany był jako zbrojne ramię libańskich szyitów, co powodowało frustrację sunnickiej populacji Libanu, pozbawionej własnych sił zbrojnych (chrześcijanie mieli – a być może nadal mają – własne zaplecze zbrojne we wschodnich dzielnicach Bejrutu). Ponadto sunnici nie mogli polegać na libańskiej armii, którą uważali za mieszaną, wielowyznaniową i neutralną siłę. Stąd też pojawiły się spekulacje, iż terrorystyczne ugrupowanie Fatah al-Islam, z którego członkami walczyła w 2007 r. armia libańska, było początkowo tolerowane i być może nawet finansowane przez libańskich sunnitów, którzy mogli w nim widzieć załążek milicji, której potrzebowali, by zademonstrować możliwość stawienia czoła Syrii i szyitom. Jednakże kiedy Fatah al-Islam przemienił się w „kryminalny gang” zaangażowany w napały rabunkowe na banki oraz inne akty przemocy i zaczął być penetrowany przez zagranicznych bojowników, sunniccy członkowie rządu Fouada Siniory

nie mogli dłużej tolerować działań organizacji ani być z nią utożsamiani. Dlatego użyto przeciwko niej wojsko²⁶. Nie ma jednak wielu dowodów potwierdzających tę teorię. Szyici obawiali się działalności zbrojnej i przyrostu naturalnego sunnickich Palestyńczyków z obozów takich jak Nahr Al-Barred, który mógłby zmienić strukturę demograficzną Libanu. Ponadto grupy dżihadystów w obozach palestyńskich uchodźców w Libanie z jednej strony nienawidzą szyitów z powodów religijnych, z drugiej jednak postrzegają wezwania do walki na Bliskim Wschodzie z Zachodem jako istotne usprawiedliwienie współpracy z Hezbollahem²⁷. Walki terrorystów mieszkających w obozach dla palestyńskich uchodźców z popieraną przez Zachód armią libańską w 2007 r. wpływały destabilizująco na zaognioną już sytuację w Libanie. **W przyszłości mogą również zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowych sił UNIFIL stacjonujących w południowej części państwa.**

2.1.1.1. WEWNĘTRZNY KONFLIKT MIĘDZY SZYITAMI A SUNNITAMI W LIBANIE

Aktualny polityczny podział w Libanie odzwierciedla różne relacje głównych opcji politycznych z Syrią. Największym ugrupowaniem prosyryjskiej opozycji 8 Marca jest Hezbollah, a jego kluczowym partnerem jest były

26) Do tej teorii przychyła się amerykański dziennikarz śledczy Seymour Hersh i prosyryjscy politycy w Libanie. Według nich rząd Libanu, wspierany przez USA i Arabię Saudyjską, stworzył Fatah al-Islam jako przeciwwagę dla Hezbollahu. Zachodnie rządy nie traktują poważnie tej tezy. Interesująca wydaje się pewna irańska teoria odnośnie do Fatah al-Islam i jego genezy. Jej autor jest przekonany, iż w związku ze wzmocnieniem szyitów w Libanie Arabia Saudyjska wzmacnia ruchy salafickie, między innymi w Libanie. Sugeruje także, że można porównać cele Fatahu i Al-Kaidy i bez wątpienia trzeba szukać podobieństw w sposobach działania, nie tylko we wspólnych salafickich wierzeniach. Więcej zob.: Hamed Wafai, *Fatah al-Islam: jak min-e dżadid dar majdan-e chawar-e mijane* [Fatah al-Islam: nowa mina na placu Bliskiego Wschodu], 2008, <http://www.alef.ir>

27) Salafici z palestyńskich obozów w Libanie jednej strony potępiają międzynarodowe rezolucje żądające rozbrojenia libańskich i palestyńskich bojówek, a z drugiej przykładają dużą wagę do uniemożliwienia Hezbollahowi wejścia do tych obozów. Bronią bowiem swojej sunnickiej tożsamości i sprzeciwiają się wszelkim formom solidaryzowania się z libańskimi sunnitami popierającymi rodzinę Haririch, oskarżając Rafika Haririego o wykluczenie w latach 90. palestyńskich uchodźców ze społeczeństwa libańskiego.

rywal – Amal. Wolny Ruch Patriotyczny (*Free Patriotic Movement*), organizacja opowiadająca się za świeckim charakterem Libanu, podpisała w 2005 r. z Hezbollahem *Memorandum of Understanding*, jednakże nie wchodzi w skład Koalicji 8 Marca. Z libańską opozycją sympatyzuje Syryjska Społeczna Partia Nacjonalistyczna.

Blok antysyryjski, znany jako Koalicja 14 Marca, obejmuje sunnicką grupę Saada Haririego i premiera Fouada Siniory zwaną Ruchem Przyszłości (*Future Movement*), Drużyjską Socjalistyczną Partię Postępu (*Druze Progressive Socialist Party*) pod przewodnictwem Walida Dżumblatta oraz *Qornet Shehwan Gathering* złożone z sojuszu frakcji chrześcijan maronitów. To ostatnie zgromadzenie obejmuje z kolei Partię *Kataeb* (znaną także jako *Phalange Party*) Amina Gemayela, Libańskie Siły Samira Geagei oraz Narodowych Liberalów.

Celem Koalicji 14 Marca jest zachowanie instytucjonalnej równowagi porozumienia z Ta'if i przeciwstawienie się wzrostowi roli Hezbollahu na libańskiej scenie politycznej.

Krótko po wojnie między Izraelem a Hezbollahem (w lecie 2006 r.) główni przywódcy Koalicji 14 Marca oskarżyli przywódcę Hezbollahu Hasana Nasrallaha i jego organizację o przedkładanie interesów Iranu i Syrii nad narodowe interesy Libanu. Domagali się całkowitego rozbrojenia bojówek Hezbollahu.

Ostatni kryzys polityczny w Libanie rozpoczął się w listopadzie 2006 r., gdy pięciu szyickich ministrów (i jeden chrześcijański) opuściło rząd Fouada Siniory (gdyby wycofało się jeszcze dwóch ministrów, gabinet by upadł). Powodem ich rezygnacji był spór o odpowiedź na projekt ONZ dotyczący procesu podejrzanych o zamordowanie byłego premiera Rafika Haririego. Sunnicki rząd zamierzał go zaakceptować, a szyicy, prosyryjscy ministrowie byli mu przeciwni.

Kolejnym punktem zapalnym w relacjach między libańską sunnicką koalicją rządzącą i szyicką opozycją stał się wybór prezydenta, a brak porozumienia w sprawie procedur wyborczych odzwierciedlał trwający konflikt interesów między partiami politycznymi. Zarówno Koalicja 14 Marca, jak i partie opozycyjne postrzegały wybór prezydenta jako strategiczną szansę na zmianę równowagi sił na swoją korzyść. Co ciekawe, obydwie

muzułmańskie strony spierały się o prezydenta, który powinien być chrześcijaninem maronitą. Kadencja prezydenta Emile’a Lahouda dobiegła końca 23 listopada 2007 r. i od tamtej pory libańskie władze 19 razy²⁸ próbowały dokonać wyboru głowy państwa, jednakże posiedzenia parlamentu blokowała opozycja pod przywództwem Hezbollahu²⁹. Napiętą już atmosferę w Libanie podgrzało wydanie przez rząd dwóch decyzji³⁰, które godziły w interesy „Partii Boga” i uznane zostały przez jej przywódców wręcz za wypowiedzenie wojny. Hezbollah podjął decyzję o zademonstrowaniu rządowi i Koalicji 14 Marca swojej siły, pokazaniu wyższości wojskowej i zdolności do obalenia rządu. Wraz z partią Amal oraz innymi, prosyryjskimi ugrupowaniami zorganizował tak zwany ruch nieposłuszeństwa obywatelskiego, który doprowadził do zamknięcia głównych dróg oraz lotniska w Bejrucie. Rozpoczęły się zamieszki w stolicy Libanu, w których doszło do bezpośrednich starć między szyickimi bojówkami Hezbollahu i Amalu a bojówkami sunnickimi. W ich wyniku zginęło ponad 60 osób, a kilkaset zostało rannych.

Hezbollah wycofał swoich zwolenników z ulic Bejrutu po tym, jak rząd unieważnił wspomniane powyżej decyzje. Nadal istniało jednak niebezpieczeństwo, że Liban znajduje się na skraju kolejnej wojny domowej³¹. Z obawy przed eskalacją konfliktu na cały region w jego rozwiązanie zaangażowała się Liga Państw Arabskich (LPA). Starania sekretarza generalnego LPA Amra

28) Dwudziesta próba zaplanowana została na 10 czerwca 2008 r., jednakże wybory przyspieszyła mediacja katarskich władz oraz przedstawicieli Ligii Państw Arabskich, w których konsekwencji zawarte zostało porozumienie w Doha.

29) Przywódcy „Partii Boga” uważali też rząd Fouada Siniory za nielegalny po tym, jak w listopadzie 2006 r. sami wycofali zeń swoich pięciu ministrów. Moment wycofania ministrów związanych z Hezbollahem z rządu Siniory uznawany jest za moment rozpoczęcia kryzysu politycznego w Libanie, trwającego do porozumienia w Doha.

30) Jedna z nich dotyczyła dymisji popierającego Hezbollah szefa ochrony lotniska w Bejrucie, druga – wszczęcia śledztwa w sprawie niezależnej sieci telefonicznej Hezbollahu.

31) W latach 1975–1992 w Libanie toczyła się wojna domowa, której skutki odczuwane są do dziś.

Mousy oraz katarskiego przywódcy Szejka Hamada Bin Chalify At-Thani doprowadziły do porozumienia zawartego w Doha 21 maja 2008 r. **Nowa wojna nie leżała bowiem – i nie leży – w interesie żadnego z libańskich ugrupowań.**

Jednym z postanowień porozumienia był wybór gen. Michela Sulejmana, kompromisowego kandydata obydwu stron, umiarkowanego, ale prosyryjskiego polityka na stanowisko prezydenta Libanu³². Wielu zwolenników rządzącej Koalicji 14 Marca było rozczarowanych poparciem kandydatury Sulejmana z następujących powodów: został mianowany przez Syrię na stanowisko dowódcy Libańskiej Armii (LA) w 1998 r.; był dowódcą LA w czasach, gdy wielu Libańczyków było przez jej przedstawicieli torturowanych; był dowódcą LA, kiedy wielu Libańczyków zostało aresztowanych na podstawie rozkazów z Damaszku; jego szwagier Gebran Kurijjeh był oficjalnym rzecznikiem Hafiza al-Assada, prezydenta Syrii, ojca Baszara al-Assada; gen. Sulejman bronił związków Syrii z Fatah al-Islam, twierdząc, że ta organizacja terrorystyczna była częścią Al-Kaidy, pomimo zeznań uwięzionych terrorystów Fatah al-Islam na temat ich powiązań z Syrią; gen. Sulejman chwalił Hezbollah za jego zwycięstwo podczas letniej wojny z Izraelem w 2006 r., pomimo iż Hezbollah krytykował działania armii podczas tego konfliktu; gen. Sulejman był krytykowany za to, jak potraktował ataki Hezbollahu na sunnitów w Bejrucie i przeciwko Druzom³³. Wiele osób sądziło, że armia stała po stronie Hezbollahu, jednakże zwolennicy Koalicji 14 Marca pokazali, że wolą gen. Sulejmana od gen. Michela Aouna, którym gardzą ze względu na jego sojusz z Hezbollahem. Zaufali także gen. Sulejmanowi po zwycięstwie Libańskiej Armii nad terrorystami z Fatah al-Islam.

Michel Sulejman został zaprzysiężony na prezydenta Libanu 25 maja 2008 r. Jednakże wybór nowego prezydenta nie wystarczy do rozwiązania kompleksowego konfliktu między szytami a sunnitami w Libanie. Michel Sulejman będzie musiał udowodnić, iż jest prezydentem neutralnym i umiejącym pogodzić antysyryjską koalicję z opozycją pod wodzą Hezbollahu. Będzie także musiał stawić czoła takim problemom, jak: implementacja Rezolucji RB ONZ nr 1559 z 2004 r., wzywającej do rozbrojenia wszystkich bojówek w Libanie; poprawa relacji z Syrią³⁴; kwestia bezpieczeństwa państwa i związanych z nią obozów dla palestyńskich uchodźców; implementacja Rezolucji RB ONZ nr 1701 z 2006 r., kończącej 34-dniową wojnę Hezbollahu z Izraelem i wzywającej do zawieszenia broni; ustanowienie międzynarodowego trybunału w sprawie zabójstwa byłego premiera Rafika Haririego; kryzys gospodarczy. **Część z tych kwestii może w przyszłości stać się zarzewiem kolejnych sporów i konfliktów,**

dlatego od ich rozwiązania zależeć będą losy Libanu. Istotną będzie także współpraca ministrów Koalicji 14 Marca z ministrami dotychczasowej opozycji w nowym rządzie jedności narodowej³⁵. Dla kompleksowego rozwiązania konfliktu między szyitami a sunnitami konieczna będzie również implementacja wszystkich założeń porozumienia z Doha.

O losach Libanu decydować będzie także to, jak ułożą się stosunki między poszczególnymi państwami rywalizującymi ze sobą o dominację na Bliskim Wschodzie.

2.1.1.2. REGIONALNY KONTEKST KONFLIKTU SZYICKO-SUNNICKIEGO W LIBANIE

Rozpatrywanie relacji szyicko-sunnickich w Libanie nie jest możliwe bez kontekstu regionalnego, w politykę tego kraju od wielu lat zaangażowane są bowiem różne państwa. Jak wspomniano, przy powstawaniu Hezbollahu

32) Pozostałe punkty porozumienia dotyczyły: zgody na powołanie w ciągu najbliższych tygodni 30-osobowego rządu jedności przez przedstawiciela Koalicji 14 Marca (w nowym gabinecie 16 tezek zostanie oddanych ugrupowaniu Saada Haririego, 11 przypadnie opozycji, której przewodzi Hezbollah, a o trzech będzie decydował prezydent. Jest to jeden z najistotniejszych, jeśli nie najważniejszy punkt porozumienia z Doha. Taki podział ministerstw daje bowiem Hezbollahowi prawo weta, a tym samym możliwość zablokowania każdej decyzji rządu), zobowiązania się wszystkich ugrupowań do niewycyfywania swoich przedstawicieli z rządu lub nieutrudniania jego prac, przyjęcia prawa wyborczego z 1960 r. i zastosowania go podczas wyborów parlamentarnych w 2009 r., zobowiązania się do powstrzymywania się od użycia broni w celu rozwiązywania konfliktów oraz złożenia odpowiedzialności za kwestie bezpieczeństwa państwa jedynie na barki władz.

33) Więcej zob.: <http://yalibnan.com/index.php>

34) W sierpniu 2008 r. Michel Sulejman spotkał się w Damaszku z prezydentem Syrii Baszarem al-Assadem. Już podczas wcześniejszego spotkania, w lipcu 2008 r. w Paryżu obydwaj politycy zobowiązali się do otwarcia ambasad oraz ustanowienia oficjalnych stosunków dyplomatycznych między obydwojma państwami. Podczas rozmów w Damaszku prezydenci poruszyli także kwestie bilateralnej współpracy gospodarczej. Z kolei w październiku 2008 r. ministrowie spraw zagranicznych Libanu i Syrii podpisali porozumienie formalizujące relacje dyplomatyczne (które nie istniały od lat 40. XX w.) między obydwojma państwami..

35) Nowy rząd jedności narodowej powstał w lipcu 2008 r., a na jego czele stanął dotychczasowy premier Fouad Siniora. W sierpniu 2008 r. libański parlament, po czterech dniach burzliwej debaty, udzielił wotum zaufania gabinetowi Siniora.

swój udział miał Teheran, przez wiele lat Liban znajdował się pod znaczącym wpływem Syrii, która do tej pory dąży do przywrócenia swojej kontroli nad Libanem. W wojnę domową w latach 1975-1992 także zaangażowane były obce siły. Ostatni kryzys w Libanie postrzegany był nie jako walka o kontrolę nad małym krajem, lecz jako szersza, regionalna walka między pro- i antyzachodnimi siłami, a także między dwiema głównymi siłami na Bliskim Wschodzie – Arabią Saudyjską i Iranem.

Prozachodni i antysyryjski gabinet premiera Fouada Siniory oraz Koalicja 14 Marca, stanowiąca „politycznie dziedzictwo” byłego premiera Ráfika Haririego, którego z Rijadem łączyły silne związki, popierane są przez Stany Zjednoczone, Francję oraz kraje arabskie na czele z Arabią Saudyjską. Saudowie działają w Libanie na rzecz osłabienia Syrii, a ich strategia koncentruje się przede wszystkim na rozbiciu syryjsko-irańskiego sojuszu tak, by również osłabić Teheran.

Z kolei Iran, wraz z Syrią, wspiera, wyposaża oraz finansuje szyicki Hezbollah. Z pomocą tych dwóch państw realizowanych jest wiele programów opieki społecznej skierowanych do szyickiej społeczności w południowym Libanie, co tłumaczy wysokie notowania Hezbollahu na tym obszarze. Syryjska i irańska pomoc wojskowa ma fundamentalne znaczenie dla Hezbollahu, ponieważ godzi w bezpieczeństwo Izraela (a to, jak wiadomo, leży w interesie Syrii i Iranu). Hezbollah wykorzystuje zatem polityczne cele Damaszku i Teheranu, by zyskać pomoc finansową, logistyczną oraz wojskową.

Teheran dąży do tego, by zbrojne ramię Hezbollahu zostało włączone w struktury sił zbrojnych Libanu, co pozwoliłoby uniknąć demilitaryzacji tego ugrupowania. Obserwując wydarzenia w maju 2008 r. i działalność Hezbollahu, można było odnieść wrażenie, że jest on bliski doprowadzenia do obalenia gabinetu Fouada Siniory i powołania na stanowisko prezydenta gen. Michela Aouna. Należy jednak mieć na uwadze to, iż Teheran nie pozwoliłby na takie kroki Hezbollahowi. Irańscy przywódcy mają bowiem świadomość, że przyszkoliby im wówczas funkcjonować we wrogim, arabskim i sunnickim środowisku. Prawdopodobnie bez zgody Teheranu przedstawiciele Hezbollahu nie wzięliby udziału w negocjacjach z przedstawicielami pozostałych libańskich społeczności religijnych w Doha. O tym, jak duży wpływ na przywództwo Hezbollahu ma Teheran, pokazały już inne wydarzenia, między innymi spotkanie delegacji „Partii Boga” z doradcą Najwyższego Przywódcy Alim Laridżanem w Damaszku w grudniu 2007 r. Celem spotkania było uzyskanie opinii czy wręcz wytycznych od

Teheranu na temat tego, jak Hezbollah miał odpowiedzieć na przedstawiony przez Ligę Państw Arabskich plan wyjścia z kryzysu w Libanie, który zawierał między innymi wezwanie wszystkich ugrupowań libańskich do osiągnięcia natychmiastowego porozumienia w sprawie stworzenia rządu jedności narodowej, przygotowania i przyjęcia nowego prawa wyborczego oraz przeprowadzenia wyborów prezydenckich. Arabscy ministrowie spraw zagranicznych wezwali również Libańczyków do wyboru gen. Michela Sulejmana na stanowisko prezydenta.

Być może jednak wpływy Iranu na libański Hezbollah będą słabnąć. Przywództwo Hezbollahu już teraz stara się przekonać libańską opinię publiczną, że organizacja jest niezależnym, nacjonalistycznym ruchem, a nie pionkiem w irańskich i syryjskich rękach. Trend dominacji tożsamości narodowej, interesów narodowych nad tożsamością religijną i interesami wspólnoty wyznaniowej wśród społeczeństw Bliskiego Wschodu zdaje się upowszechniać. **Szyicka tożsamość zazwyczaj nie oznacza sojuszu czy lojalności wobec Iranu.** Po rewolucji islamskiej w 1979 r. szyickie społeczności w krajach regionu Zatoki Perskiej nie dążyły do ścisłego sojuszu z Iranem, zależało im natomiast na wykorzystaniu irańskiego zagrożenia do prób negocjacji umożliwiających im większy udział w życiu społeczno-politycznym państw i zacieśnienie integracji³⁶.

Mimo różnic w kwestii kształtu sceny politycznej i przyszłości Libanu oraz stosunku do Hezbollahu Arabia Saudyjska i Iran deklarują, iż rozmawiają, a nawet współpracują nad projektem rozwiązania kryzysu politycznego w Libanie. Dowodem na to miała być między innymi wizyta księcia Bandara as-Sauda w Teheranie w styczniu 2007 r., podczas której spotkał się z Alim Laridżanim. Także w 2007 r., kiedy nastąpiła eskalacja sporów między Koalicją 14 Marca a Hezbollahem, Iran starał się wyrzucić presję na swoich libańskich pośredników, by zapobiec zaangażowaniu się w konfrontację, która rozłożyłaby Arabię Saudyjską. Jednak zaostrzenie sytuacji w Libanie w maju 2008 r. doprowadziło do gwałtownej reakcji ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, księcia Saud al-Fajsała, który zagroził, że wspieranie przez Teheran przeprowadzanego przez Hezbollah zamachu stanu w Libanie będzie miało negatywny wpływ na relacje Iranu

36) Więcej zob.: Ray Takeyh, *The Emerging Shia Crescent Symposium: Is Shia Power Cause for Concern?* (Rush Transcript; Federal News Service, Inc.), 05/06/2006, http://www.cfr.org/publication/10865/emerging_shia_crescent_symposium.html

z krajami arabskimi³⁷. Była to oznaka frustracji saudyjskiego dyplomaty spowodowana uświadomieniem sobie, że saudyjskie wsparcie udzielane libańskim sojusznikom jest niewystarczające do zapewnienia królestwu wpływów w tym kraju i nie unywa się do irańskiej polityki wobec Libanu³⁸.

Co ciekawe, saudyjski król odciał się od wypowiedzi swego ministra. Szybko też wystosowany został list do Alego Akbara Haszemi Rafsandżaniego (przewodniczącego Rady ds. Ochrony Interesów Państwa oraz Zgromadzenia Ekspertów) z zaproszeniem do Rijadu na międzynarodową konferencję poświęconą dialogowi muzułmanów.

Potwierdza to tezę, iż zarówno władzom Arabii Saudyjskiej, jak i Iranu zależy na tym, by nie doszło do zbrojnej konfrontacji, która doprowadziłaby do zniszczenia gospodarek i prestiżu obydwu państw. Irańczycy mogą zmagać się z Saudyjczykami w Libanie i Iraku, a także „flirtować” z nimi w różnych regionalnych kwestiach, ale nigdy nie zdecydowaliby się na regularną wojnę (nawet na zbliżenie się do niej). Rozmowy i porozumienie między Arabią Saudyjską i Iranem niezbędne będą dla trwałego rozwiązania konfliktu w Libanie i porozumienia się poszczególnych społeczności tego kraju.

Wpływ na losy konfliktu będzie miało także ewentualne odprężenie w stosunkach między Arabią Saudyjską a Syrią, dążącą do powrotu do świata arabskiego i odgrywania w nim kluczowej roli (mamy tu zatem do czynienia z rywalizacją o pozycję regionalną i kontrolę nad sunnickim światem arabskim). Obecnie można mówić o zimnej wojnie na linii Damaszek-Rijad, trwającej od 2006 r., a dotyczącej takich kwestii, jak wpływy właśnie w Libanie, Iraku i, w mniejszym stopniu, Palestynie. Napięcie między obydwojma państwami wzrosło po zamachu terrorystycznym w Damaszku 27 września 2008 r., którego nie potępiły, jako jedne z nielicznych, władze w Rijadzie. Ponadto, prasa w królestwie kontynuuje ostrą krytykę Syrii. Warto podkreślić, że napięcia na linii Damaszek-Rijad mogą przyczynić się do zwiększenia przez saudyjskie władze nakładów finansowych na salafickich dżihadystów w Libanie, których głównym celem ataków będzie Syria i Hezbollah.

O przyszłości Libanu będzie decydować również rola Stanów Zjednoczonych oraz ich umiejętność porozumienia się z Iranem. Niezbędne wydaje się też znalezienie złotego środka na rozwiązanie kwestii palestyńskich uchodźców (co jest nierozdzielnie związane z konfliktem izraelsko-palestyńskim).

Kluczowe wydaje się także zaakceptowanie przez kraje arabskie Hezbollahu jako liczącej się siły na libańskiej scenie politycznej. I właśnie kwestia libańskiego Hezbollahu, która jest bardziej skomplikowana w kontekście regionalnego konfliktu szyicko-sunnickiego, zasługuje na szczególną uwagę.

2.1.1.3. ROLA HEZBOLLAHU W KSZTAŁTOWANIU RELACJI MIĘDZY SZYITAMI A SUNNITAMI W LIBANIE I NA BLISKIM WSCHODZIE

Zamieszki, które miały miejsce w maju 2008 r. w Bejrucie, pokazały, że Hezbollah jest w stanie skierować swoje siły i broń przeciwko Libańczykom (a nie, jak dotąd deklarował, wykorzystywać ją jedynie do obrony kraju przed Izraelem). Można zatem stwierdzić, iż Hezbollah odniósł sukces zbrojny, udowodnił bowiem, że stanowi zagrożenie dla wszystkich sił w Libanie, a także jest zdolny do obalenia rządu. Został też politycznym zwycięzcą majowej konfrontacji. Decyzje rządu godzące w interesy Hezbollahu zostały odwołane, otrzymał on prawo weta, utrzymał swój arsenał (wiele wskazuje na to, że trudno będzie rozbroić „Partię Boga”) i może czuć się bezpieczny w związku z tym, że prezydentem została osoba niezwiązana z Koalicją 14 Marca. Wydaje się też, że umocnienie się pozycji Hezbollahu (i w ogóle szyitów) znacząco wpłynie na kierunki polityki wewnętrznej i zagranicznej nowych libańskich władz. Samo zaś wejście Hezbollahu do rządu może spowodować zmianę postrzegania organizacji przez społeczność międzynarodową (częściowo zlikwidowany zostanie wizerunek „Partii Boga” jako ugrupowania terrorystycznego).

-
- 37) Warto odnotować, iż saudyjscy dyplomaci wyjątkowo rzadko wykorzystywali broń różnie religijnych przeciwko szyickiemu Iranowi i kreślili linie podziału między Persami a otaczającym ich sunnickim, arabskim światem.
- 38) Doprowadzenie do zawarcia porozumienia w Doha na korzystnych dla Hezbollahu warunkach to także sukces Teheranu. Potęguje go porażka saudyjskiej dyplomacji i polityki wobec Libanu. Ostatnie wydarzenia w Libanie i sukces Hezbollahu pokazały przewagę wpływów Teheranu nad wpływami Rijadu w tym kraju. Ugrupowania popierane przez Arabię Saudyjską najpierw zostały pokonane zbrojnie, podczas walk ze zwolennikami opozycji, a następnie politycznie, podczas konferencji w Doha. W roli mediatora sprawdziły się władze Kataru, co także stanowi fiasko polityki Arabii Saudyjskiej dążącej do roli regionalnego mocarstwa i właśnie mediatora bliskowschodnich konfliktów. Jest to także porażka Stanów Zjednoczonych, które popierały gabinet Fouada Siniory i Koalicję 14 Marca.

Zamieszki w Bejrucie nadszarpnęły jednak w dużym stopniu reputację „Partii Boga”. Kolejne akty przemocy nie będą w żaden sposób sprzyjały Hezbollahowi – straci on nie tylko poparcie szyitów, ale także innych popierających go grup. Jeśli będzie osłabiony politycznie, coraz częściej może sięgać po środki siłowe, jeszcze bardziej nadwerężając swoją reputację ruchu oporu. „Partia Boga” będzie teraz musiała ciężko i solidnie zapracować na stworzenie wizerunku odpowiedzialnej siły politycznej oraz odbudować utracone poparcie i zaufanie.

Już teraz Hezbollah, przygotowując się, jak sugerują niektórzy analitycy, do nowej wojny z Izraelem³⁹, stara się odzyskać wpływy w okolicach Farm Sheeba, rekrutując lokalnych sunnitów do bojówek nazywanych Arabskim Frontem Oporu (*Arab Resistance Front*). Izzat Ghadri, sunnicki burmistrz jednej z wiosek leżących na linii frontu i sojusznik Hezbollahu, powiedział, że Hezbollah nie odmawia nikomu, kto chce przystąpić do ruchu oporu. Przyłączają się doń wszyscy mieszkańcy wiosek⁴⁰. **Nieszyccy rekruci Hezbollahu** i sojusznicy nie będą raczej odgrywać znaczącej wojskowej roli w przyszłym konflikcie z Izraelem – prawdopodobnie będą odpowiedzialni za kwestie logistyczne. **Będą jednak przydatnym narzędziem propagandy, umożliwiającym Hezbollahowi przedstawianie konfliktu jako walki między Libanem i Izraelem, a nie tylko między Hezbollahem i Izraelem.** Szejjch Afif Nablusi, wpływowy duchowny Hezbollahu, stwierdził, że następnym razem „Izrael natrafi na bojowników ruchu oporu ze wszystkich odłamów islamu i wyznań”⁴¹.

Na razie jednak **konflikt między szyitami i sunnitami w Libanie uległ wzmocnieniu.** Brutalne walki i akty przemocy (niszczenie symboli religijnych) zwolenników Hezbollahu oraz związanych z nim ugrupowań wzbudziły nienawiść religijną. Może się to w najbliższej przyszłości przyczynić do eskalacji napięć między wyznawcami obydwu nurtów islamu, a w konsekwencji do krwawych walk. Libańscy sunnici, obawiając się wzrostu potęgi Hezbollahu i jego ewentualnych działań skierowanych przeciwko nim, mogą się także zwrócić ku bardziej radykalnym, sunnickim ruchom muzułmańskim.

To, że rząd Fouada Siniory nie został obalony, pokazuje, iż Hezbollah zdawał sobie sprawę z ryzyka i niebezpieczeństwa takiego przedsięwzięcia. Przede wszystkim zaś nie pozwoliłby na to Teheran, irańscy przywódcy są bowiem świadomi tego, iż po obaleniu sunnickiego rządu Siniory przyszkolony im funkcjonować we wroгим, arabskim, sunnickim środowisku.

Wrogie byłyby mu bardziej władze arabskich, sunnickich państw niż arabska opinia publiczna, która popiera działania Hezbollahu skierowane przeciwko Izraelowi. Działania te znajdują także uznanie w oczach różnych odłamów sunnickiego Bractwa Muzułmańskiego⁴² w Jordanii, Palestynie i Egipcie. Od początku lat 90. fundamentaliści muzułmańscy w państwach sąsiadujących z Libanem postrzegali Hezbollah jako ruch, który w imieniu świata arabskiego może zadać cios izraelskiej potęgze. W tym czasie „Partia Boga” zyskała dużo więcej zwolenników niż inni libańscy szyici. Hezbollah przywrócił do życia ideę nacjonalistycznej wspólnoty muzułmańskiej broniącej się przed atakami USA i Izraela, ideę odrzucaną przez arabskie reżimy, skoncentrowane wyłącznie na przetrwaniu. Zwycięstwo Hezbollahu w 2000 r., kiedy to izraelskie wojska wycofały się z południowego Libanu, wzmocniło przekonanie Palestyńczyków, że przemoc jest bardziej skutecznym sposobem na odzyskanie okupowanych przez Izrael terytoriów niż upokarzające i – ich zdaniem – nieefektywne negocjacje.

Walka Hezbollahu z Izraelem w 2006 r. była postrzegana na Bliskim Wschodzie i poza nim jako rozszerzenie irańskiej władzy i wpływów w regionie, a nawet jako pośrednia bitwa między Iranem a Stanami Zjednoczonymi. W wyniku tej wojny podział szyicko-sunnicki ujawnił się zarówno w Libanie, jak i na całym Bliskim Wschodzie. Przyniósł również duże poparcie dla Hezbollahu i jego przywódcy Hasana Nasrallaha wśród społeczeństw arabskich, sunnickich państw. Sympatia ta wyraźna jest również obecnie, co pokazują wyniki badań przeprowadzonych przez prof.

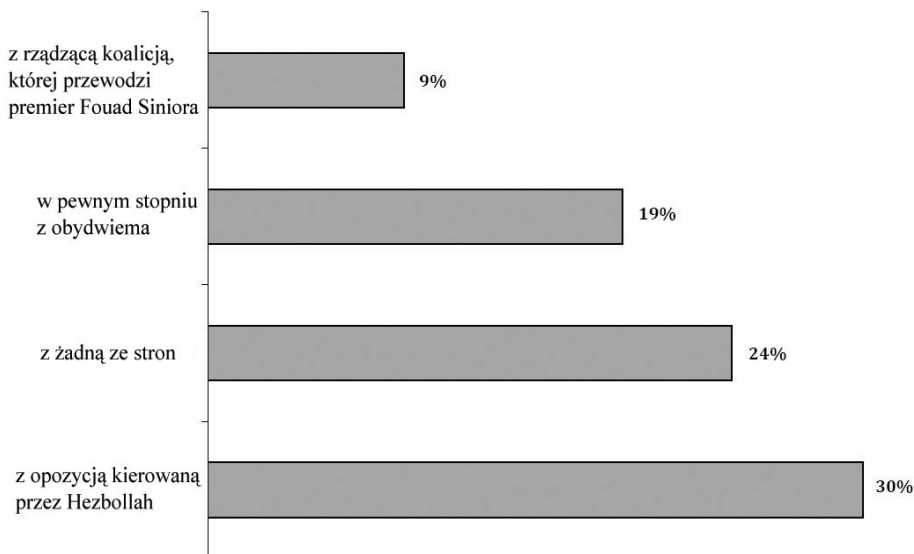
39) Sugestie te nie muszą się potwierdzić, bowiem współodpowiedzialność Hezbollahu za sprawę państwa może przyczynić się do ograniczenia i neutralizacji działalności skierowanej przeciwko Izraelowi.

40) Więcej zob.: *Hizbullah plans for war*, [w:] „Jane’s Terrorism & Security Monitor”, 05/2008, s. 6–9.

41) Więcej zob.: *ibidem*.

42) Libański odłam Braci Muzułmanów promuje zacieśnianie więzi między irackimi szyitami i sunnitami, podczas gdy przywódcy innych narodowych ugrupowań wspierają irackie frakcje, które nie wykazują zainteresowania procesem rekoncylacji. Uważa też za priorytetową religijną jedność (sunnitów) i wspiera starania sunnickiego premiera Libanu Fouada Siniory mające na celu stopniowe rozbrojenie Hezbollahu. Więcej zob.: Bernard Rougier, *The Sunni-Shia Rivalry*, 16/01/2007, <http://www.middle-east-online.com>

Shibleya Telhamiego w marcu 2008 r. w sześciu państwach arabskich (Arabii Saudyjskiej, Egipcie, Jordanii, Libanie, Maroku oraz Zjednoczonych Emiratach Arabskich). W odpowiedzi na pytanie: z którą stroną kryzysu politycznego w Libanie sympatyzujesz, wyniki były następujące (w proc.):



Źródło: Shibley Telhami, 2008, *Annual Arab Public Opinion Poll. Survey of the Anwar Sadat Chair for Peace and Development at the University of Maryland (with Zogby International)*, http://www.brookings.edu/events/2008/~media/Files/events/2008/0414_middle_east/0414_middle_east_telhami.pdf

Ruchy fundamentalistyczne (wszystkie sunnickie z wyjątkiem libańskiego Hezbollahu), które rozwijały się niezwykle prężnie na całym Bliskim Wschodzie równocześnie z upadkiem ideologii nacjonalistycznych i laickich, głoszonych przez dawne partie nacjonalistyczne, **nie zdołały stać się ideologią arabsko-sunnickiej większości. Te odwołujące się do islamu ruchy stanowią w istocie czynnik napięć i podziałów wewnątrz społeczeństw arabskich i między nimi**⁴³. A tym, co ułatwia dotarcie szybkich aktorów, takich jak Iran i Hezbollah, do arabskiej, sunnickiej opinii publicznej, jest przyjęcie przez nich kluczowych zasad sunnickich, arabskich ruchów. Takie hasła, jak opór wobec okupacji, wyzwolenie Palestyny i walka z imperiaлизmem na rzecz regionalnej niepodległości, współgrają z nastrojami i poglądami

sunnickiej, arabskiej ulicy. Paradoksalne wydaje się to, że koncepcja szyicko-perskiej władzy staje się wyrazicielem opinii sunnickich Arabów, mimo iż arabska narodowość Hezbollahu osłabia jego szyicką tożsamość.

Entuzjastyczna ocena oporu Hezbollahu wobec armii izraelskiej podczas wojny w 2006 r. wywołała reakcje obronne w kilku sunnickich państwach. Arabia Saudyjska, Egipt i Jordania stworzyły na poziomie politycznym oraz dyplomatycznym sunnicko-arabski trójkąt, przeciwstawiający się dążeniom Teheranu do wykorzystania popularności Hezbollahu, umożliwiając mu wpływ na arabską opinię publiczną. Wahabiecy uczeni w Arabii Saudyjskiej, powtarzający pod adresem szyitów oskarżenia o herezję, zakazali w 2006 r. udzielania jakiegokolwiek wsparcia Hezbollahowi. Ponadto arabskie reżimy skrytykowały Hezbollah za uprowadzenie izraelskich żołnierzy w 2006 r., Arabia Saudyjska zaś określiła działanie Hezbollahu jako „nieodpowiedzialne awanturnictwo”.

Arabscy przywódcy nadal obawiają się wzrostu poparcia dla szyitów ze strony swoich obywateli oraz zainteresowania modelem systemu politycznego reprezentowanego przez Teheran i Hezbollah⁴⁴. Być może przychyłność dla tego modelu stanowi obecnie rzeczywiste zagrożenie polityczne dla społecznego poparcia i regionalnych wpływów arabskich reżimów, większe niż strategiczna groźba nuklearnego Iranu czy nawet kampania na rzecz konwersji szyickiej w ich społeczeństwach. Dlatego też teoria „Szyickiego Półksiężycza” wydaje się mniej polityczną rzeczywistością czy szeroko rozpowszechnionymi społecznymi obawami, bardziej zaś kartą w rękę „umiarkowanych” arabskich reżimów. Starają się one zwiększyć obawy sunnickiej opinii publicznej w ramach szerszej, wspieranej przez USA kampanii zyskania poparcia sunnickich arabskich władz w działaniach na rzecz izolowania Teheranu. Władze nie chcą zrezygnować ze swoich sojuszy ze Stanami Zjednoczonymi, czują się zatem zmuszone wynaleźć wroga, żeby odwrócić uwagę swoich społeczeństw od amerykańsko-izraelskiego sojuszu.

43) Georges Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003, s. 98.

44) Obawy arabskich władz nie są zatem związane z eksportem religijnego czy kulturowego szyizmu, lecz – co bardziej znaczące – z politycznym szyizmem, definiowanym między innymi przez antyimperialistyczną, antysyjonistyczną tożsamość.

Są bowiem przez nie powszechnie oskarżane o cedowanie narodowej suwerenności właśnie na rzecz Stanów Zjednoczonych, a to odbiera im poparcie społeczne.

Współpracujący i powiązani sojuszami wojskowymi ze Stanami Zjednoczonymi przywódcy sunnickich Arabów obawiają się również, że obywatele będą ich kojarzyć z obozem zachodnim, podczas gdy przywódca Libańskiego Hezbollahu Hasan Nasrallah i irański prezydent Mahmud Ahmadineżad są – i będą – postrzegani jako obrońcy islamu.

2.1.2. IRAK

Szyici i sunnici rywalizują obecnie w Iraku o władzę. Orężem walki nie są różnice doktrynalne, lecz wymierny ekonomicznie i prestiżowo interes grupy wyznaniowej. Towarzyszy mu lęk przed pojawieniem się historycznych odwetów.

Religia często jest wykorzystywana do celów propagandowych, także do legitymizacji konkretnych działań. Przykładem może być postawa Muktady as-Sadra, który podjął decyzję o rozpoczęciu studiów teologicznych w irańskim Ghom, umożliwiających mu zdobycie tytułu ajatollaha⁴⁵.

*Ugrupowania szyickie i sunnickie, co jest szczególnie warte podkreślenia, nie są monolityczne. **Poziom wewnętrzny skłócenia między poszczególnymi frakcjami szyickimi i sunnickimi wydaje się głównym źródłem destabilizacji Iraku.***

Wydawać by się mogło, iż wielowiekowa wzajemna agresja, rywalizacja i walka o władzę wykluczają wszelkie formy współpracy między szyitami i sunnitami. Tak jednak nie jest – pojawienie się wspólnego wroga, rzeczywistego lub wykreowanego, zaistnienie wspólnych korzyści politycznych czy ekonomicznych potrafi zjednoczyć w działaniach wrogie obozy.

W toczące się w Iraku konflikty angażują się podmioty zewnętrzne: kraje, takie jak: Stany Zjednoczone, Iran, Arabia Saudyjska, Syria, oraz organizacje, takie jak Al-Kaida, które wspierają finansowo lub zbrojnie poszczególne ugrupowania, realizując własne interesy, oraz rywalizując ze sobą o wpływy na Bliskim Wschodzie.

2.1.2.1 KONFLIKT WEWNĘTRZNY

Od czasu utworzenia w 1921 r. współczesnego Iraku państwem rządili sunnici (stanowiący około 35 proc. irackich muzułmanów). Obalenie Saddama Husajna po inwazji Stanów Zjednoczonych w 2003 r. i powstanie systemu demokratycznego pozwoliło szyickiej większości na zdobycie po raz pierwszy władzy. Co interesujące, Amerykanie byli wówczas przekonani, że wyzwalają Irak, w rzeczywistości zaś wyzwolili irackich szyitów⁴⁵.

Sunnici poczuli się zagrożeni możliwym odwetem za zbrodnicze czyny dokonane przez reżim Husajna, który w czasach swoich rządów zakazał szyickich obyczajów i zmusił tysiące Irakijczyków z perskimi korzeniami do opuszczenia kraju. W 1991 r. jego siły bezpieczeństwa zamordowały dziesiątki tysięcy szyitów, którzy brali udział w antypaństwowym powstaniu. Iraccy Ajjatollahowie, którzy sprzeciwiali się dyktatorskim rządóm, zostali zabici razem z rodzinami.

Irackim sunnitom trudno było pogodzić się z utratą sprawowanej przez wiele lat władzy, dlatego też, przy pomocy sąsiednich państw, podjęli próbę walki o powrót do dawnych struktur państwowych. Sunnickie akty przemocy

45) Dzięki temu tytułowi Muktada as-Sadr będzie mógł rozszerzyć zakres swojej władzy, zwłaszcza w regionach, gdzie postrzegany jest jako młody duchowny o niskim statusie teologa. As-Sadr dąży także do konsolidacji władzy poprzez zjednoczenie wszystkich swoich zwolenników i stania się ich przywódcą duchowym. Może się to przyczynić do zmniejszenia wpływów Ajjatollaha Alego Sistaniego wśród jego młodych zwolenników. As-Sadr prowadzi bardzo delikatną grę balansowania między nacjonalizmem a przynależnością do konkretnego odłamu islamu. Co warto podkreślić, zainspirowany działaniami szejka Hasana Nasrallaha, Muktada as-Sadr zrezygnował w swoich wystąpieniach z antysunnickiej retoryki i zaczął wzywać do zbliżenia wyznawców obydwu nurtów islamu. Decyzja as-Sadra o zostaniu Ajjatollahem i zawieszeniu broni przez Armię Mahdiego świadczy o bardziej złożonym procesie transformacji, który dokonuje się w ruchu sadrystów. Muktada as-Sadr próbuje zdobyć nie tylko religijną legitymizację, lecz także dostęp do głównych źródeł religijnego i finansowego kapitału, który znajduje się pod kontrolą wysokich rangą duchownych szyickich w Nadżafie. Ponadto, w sierpniu 2008 r. as-Sadr ogłosił plany reorganizacji Armii Mahdiego w „kulturowe i religijne siły”. Nowe bojówki zostały nazwane *Mumahidun* (co oznacza tych, którzy torują drogę, i odnosi się do pobożnych zwolenników Ukrytego Imama – Mahdiego – którzy przygotowują jego powrót), Więcej zob.: Babak Rahimi, *Muqtada reinvents himself*, 19/09/2008, http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JI19Ak01.html

46) Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

przeciwko szyitom, ich odmowa uznania kulturowego odrodzenia szyizmu i przejęcie władzy w Iraku przez szyicką większość nadały ton konfliktowi w regionie. Szyici zaczęli wierzyć, że za zabójstwami wszystkich szyitów stoją sunnici⁴⁷. Sunnici zaś przestali ufać – i nadal nie ufają – irackiej policji, która jest zdominowana przez szyitów. W ten sposób nakręcała się spirala przemocy. **Wpływ na nią miała – i ma – także Al-Kaida dążąca do pogłębienia etniczno-religijnych antagonizmów i wybuchu otwartego szyicko-sunnickiego konfliktu** (związani i wspierani przez nią sunnici, na przykład z Islamskiego Państwa Iraku, przeprowadzają ataki na szyitów, chcąc z kolei wymusić na nich przeprowadzanie akcji odwetowych na sunnitach). Dokonywane przez zwolenników Al-Kaidy, czerpiącej wzory z ideologii Muhammada ibn Abd al-Wahaba, akty przemocy w Iraku są nie tylko skierowane przeciwko siłom koalicyjnym, ale także przeciwko szyitom. Jeden z przywódców Al-Kaidy, Abu Musab az-Zarkawi, w swoich oświadczeniach niejednokrotnie cytował al-Wahaba. Najbardziej znany cytat znalazł się w niechlubnym oświadczeniu, wzywającym zwolenników Zarkawiego do zabijania irackich szyitów, określanych mianem „węży”. Wahabicey zamachowcy samobójcy kontynuują ataki na szyitów w Iraku. Szyicka ulema uznała wprawdzie ataki samobójcze za niezgodne z islamem (*haram*), ale szyckie „oddziały śmierci”, kontrolowane i kierowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych i Organizację Badr, atakują irackich sunnitów. One także zmusiły sunnicką inteligencję do opuszczenia zajmowanych stanowisk i miejsc zamieszkania.

Dwie główne siły polityczno-religijne w Iraku nie stanowią monolitów – iraccy szyici i sunnici dzielą się na wiele grup (religijnych, politycznych i plemiennych, klanowych). Wśród szyitów funkcjonują zarówno partie wyznaniowe – muzułmańskie, jak i świeckie, często nacjonalistyczne, ale z szyickimi politykami, traktującymi oddzielnie religię i politykę. Do tych ostatnich zaliczyć można Irackie Porozumienie Narodowe byłego premiera Ijada Alawiego. Większe wpływy posiadają jednak ugrupowania muzułmańskie. Na uwagę zasługują trzy główne (choć nie można pominąć mniejszych grup takich, jak Tharallah i Hezbollah w Iraku): a) **Najwyższa Islamska Rada Iraku** – NIRI (ciesząca się poparciem Ajatollaha Alego Sistaniego, której przewodniczy Sajjed Abd al-Aziz al-Hakim), związana w ramach Zjednoczonego Sojuszu Irackiego z Muzułmańską Partią Daawa premiera Nuri al-Malikiego; b) **antyirańska partia Fadhila** oraz c) **zwolennicy Muktaady as-Sadra**. Te trzy ugrupowania mają odmienne

koncepty stworzenia federalnej szyickiej autonomicznej strefy na południu kraju⁴⁸. Każda wykorzystuje wpływy na prowincjonalne ciała ustawodawcze, by umożliwić swoim bojówkom infiltrację rozmaitych służb bezpieczeństwa w regionie⁴⁹.

Wśród sunnitów wartymi wyróżnienia wydają się: a) **członkowie byłej partii Baas**, której przywódcy (wraz z rodziną Saddama Husajna) znaleźli schronienie w sąsiedniej Syrii; b) **aspirujące do odgrywania znaczącej roli politycznej i współpracujące z Amerykanami, a także ich sojusznikami, plemiona oraz klany zamieszkujące między innymi prowincję Anbar, zjednoczone częściowo w ruchu Przebudzenie (as-Sahwa)**, jak również sunnickie oddziały **Synów Iraku** oraz c) **rebelianci, wśród których znajdują się zarówno Irakijczycy, jak i zagraniczni partyzanci, dżihadyści**. Do sunnitów zalicza się także większość Kurdów.

Jak wspomniano, trzecią siłą w Iraku, uczestniczącą w walkach, jest sunnicka Al-Kaida. Stanowi ona dla irackich sunnitów źródło wsparcia w postaci sunnickich dżihadystów przybyłych głównie spoza granic państwa, którzy zorganizowani pod szyldem Al-Kaidy, z bronią w ręku, infiltrowali Irak z zewnątrz, szczególnie przez Syrię. Pozbawieni władzy iraccy sunnici byli przygotowani do zawierania sojuszy wszędzie tam, gdzie tylko

47) Iraccy szyici, ofiary rządów Saddama Husajna, są nie tylko zainteresowani zdominowaniem Iraku, lecz także zemstą na sunnitach, sunnickich przywódcach, szczególnie na szczeblu lokalnym, tych, którzy wspierają i namawiają do powstania przeciwko USA.

48) NIRI chce, by Basra stała się częścią strefy składającej się z 9 prowincji w południowym i środkowym Iraku. Fadhila wzywa do wysoko zlokalizowanej autonomicznej strefy skupionej na Basrze, sadryści zaś sprzeciwiają się jakiegokolwiek autonomicznej strefie szyickiej. Być może to ugrupowanie, które zdobędzie kontrolę nad Basrą, zyska przewagę w walce o dominację nad resztą południowego Iraku.

49) Widać to doskonale na przykładzie Basry, gdzie Fadhila kontroluje Siły Ochrony Ropy, jednostkę odpowiedzialną za ochronę infrastruktury energetycznej. Hezbollah Iraku utrzymuje znaczącą obecność w Siłach Policji Celnej. Oprócz kontrolowania armii i sił bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NIRI zdominowała służby wywiadowcze. Z kolei zwolennicy as-Sadra są obecni w lokalnych oddziałach policji oraz Służb Ochrony Infrastruktury (*Facilities Protection Service*), odpowiedzialnych za ochronę infrastruktury oraz urzędów portowych.

były one możliwe. Ich celem było zmuszenie USA do zmiany polityki proszyickiej i włączenie sunnitów, zarówno religijnych, jak i z partii Baas, do struktur władzy. Wspólne cele i interesy, wykluczenie ze struktur władzy i marginalizacja społeczna doprowadziły do zaangażowania się części odrzuconych przez USA irackich sunnitów w struktury Al-Kaidy. Zaczęło jednak dochodzić do spięć między lokalnymi sunnitami a dżihadystami⁵⁰, które sprawiły, iż dzięki zręcznej taktyce sił koalicyjnych pod przywództwem USA szejkowo irackich plemion sunnickich rozpoczęli walkę z obcymi najemnikami, dżihadystami.

Podobnym sposobem na pokonanie Al-Kaidy stało się utworzenie lokalnej sunnicko-szyickiej (2/3 stanowią sunnici, a 1/3 szyici, sprzeciwiający się działaniom Armii Mahdiego) milicji o nazwie Synowie Iraku. Nabór do niej rozpoczął się jesienią 2007 r., a w jej szeregi mogli wstępować także członkowie Al-Kaidy. Warunkiem, który musieli spełnić, była – i jest – współpraca z siłami koalicyjnymi. Do ich zadań należy patrolowanie ulic, tropienie i wyłapywanie dawnych towarzyszy z Al-Kaidy czy przekazywanie informacji o nich amerykańskiemu dowódcom. Za swoją pracę otrzymują od armii amerykańskiej około 300 USD miesięcznie. Zdaniem Amerykanów, ta strategia walki z terrorystami okazała się skuteczna i doprowadziła do sparaliżowania działań Al-Kaidy, między innymi w Bagdadzie, znacznie spadła liczba zamachów na wojska sił koalicyjnych w irackiej stolicy. Pomimo tych sukcesów wielu członków Synów Iraku angażuje się w działalność przestępczą – wymusza haracze, stosuje tortury czy atakuje przedstawicieli irackich sił bezpieczeństwa i armii. **Irackie władze oraz zwykli obywatele szyi i sunnici obawiają się, że zbrojeni przez armię amerykańską sunnici przywódcy plemienni oraz byli terroryści Al-Kaidy obrócą się zarówno przeciwko siłom koalicyjnym, jak i irackim szyitom.**

Z tego między innymi powodu obiecywany przez rząd proces włączania członków ruchu „Przebudzenie” i Synów Iraku w struktury irackiej armii i policji⁵¹ uległ znacznemu spowolnieniu. Ponadto irackie siły bezpieczeństwa (zdominowane przez szyitów) w drugiej połowie 2008 r. przeprowadziły zakrojoną na szeroką skalę akcję aresztowań wielu członków As-Sahwa, którzy w przeszłości prowadzili operacje antyamerykańskie i antyrządowe. Te działania irackich władz spowodowały wzrost niezadowolonych sunnickich przywódców i członków ruchu „Przebudzenie”, którzy zaczęli otwarcie krytykować rząd w Bagdadzie, a także deklarować chęć

powrotu do współpracy z terrorystami. **Powrót sunnitów do działalności sprzyjającej Al-Kaidzie, jako konsekwencja polityki rządu centralnego, może przyczynić się do ponownego wybuchu przemocy w Iraku**⁵².

Sami sunnici będą także musieli stawić czoła wewnętrznym sporom i rozłamom. Osłabienie wyznawców tego nurtu islamu działa na korzyść szyitów i Teheranu, a także terrorystów Al-Kaidy.

Na razie jednak, między innymi za sprawą zmian w amerykańskiej polityce wobec sunnickich rebeliantów (od walki z nimi do współpracy zarówno przeciwko Iranowi i jego szyickim sojusznikom, jak i terrorystom Al-Kaidy), religijny konflikt w Iraku stracił nieco na sile. Stało się też tak dlatego, iż **amerykańsko-irańskie negocjacje dotyczące sytuacji w Iraku doprowadziły do zmniejszenia liczby ataków szyickich bojówek na sunnitów**. Spotkanie najbardziej wpływowego przywódcy szyitów Sajjeda Abd al-Aziz al-Hakima z szejkami sunnickich plemion i klanów w prowincji Anbar, oznaki postępu w integracji byłych członków partii Baas z systemem politycznym i wzrost bezpieczeństwa kraju również świadczą o tym, że **nastąpiło pewne wyciszenie konfliktu szyicko-sunnickiego. Choć zmniejszenie się skali konfliktu międzywyznaniowego jest korzystne dla Iraku, to wzrost skali i natężenia frakcyjnej walki o kontrolę nad złożami ropy może wygenerować nowe formy polityki zbrojnej**⁵³.

50) Iraccy sunnici byli częścią lokalnych struktur władzy, wielu było zaangażowanych w całkowicie świecką partię Baas, inni zaś, bardziej religijni, pozostali poza władzą centralną, ale rządzili w tradycyjnych systemach plemiennych, klanowych. Zagraniczni dzihadyści byli rewolucjonistami nie tylko w znaczeniu gotowości do walki z żołnierzami sił koalicyjnych – chcieli także zrewolucjonizować (radykałnie zislamizować) lokalną społeczność sunnicką oraz objąć lokalne przywództwo poprzez wspieranie i wynoszenie do władzy nowych lokalnych przywódców, zależnych od władzy Al-Kaidy.

51) Irackie władze planują włączenie jedynie 20 proc. członków ruchu As-Sahwa i Synów Iraku.

52) Więcej zob.: Jonathan Steele, *Iraq: Arrests of Sunni tribal leaders risk giving al-Qaida a way back, says Iraqi vice-president*, 16/09/2008, <http://www.guardian.co.uk/world/2008/sep/16/iraq>

53) Babak Rahimi, *Becoming an Ayatollah: The New Iraqi Politics of Moqtada al-Sadr*, „Terrorism Monitor”, Vol. 6, Issue 3, 07/02/2008, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2373952>

Amerykańskie działania, pomimo iż doprowadziły do znaczącej redukcji aktów przemocy w Iraku, nie pomogły w realizacji głównego celu – narodowego porozumienia i podzielenia się władzą przez zdominowany przez szyitów rząd premiera Nuri al-Malikiego z innymi ugrupowaniami religijnymi oraz politycznymi.

Wydawało się, że po podpisaniu porozumienia przez 22 rywalizujące ze sobą szyickie ugrupowania w prowincji Basra osłabła wewnętrz-szyicka walka o władzę⁵⁴. Jednakże wiosną 2008 r. doszło do nasilenia się walk między zwolennikami Muktady as-Sadra z Armii Mahdiego lub byłymi członkami ugrupowania niezgadzającymi się ze zbyt ugodową polityką swego przywódcy a rządowymi (szyickimi) siłami bezpieczeństwa. Wiele wskazuje też na to, że w miarę zbliżania się terminu wyborów samorządowych i parlamentarnych w Iraku **dojdzie do wzrostu rywalizacji między poszczególnymi szyickimi ugrupowaniami**. Być może jednym z dowodów potwierdzających tę tezę jest zerwanie (w lutym 2008 r.) rozejmu, zawartego w październiku 2007 r. przez Sajjeda Abd al-Aziza al-Hakima z głównym rywalem Muktadą as-Sadrem. Celem porozumienia było wyeliminowanie aktów przemocy oraz pomoc w realizacji „muzułmańskich i narodowych interesów” Iraku⁵⁵. Było ono również postrzegane jako ogromny krok ku poprawie stosunków wewnątrz szyickiej społeczności Iraku⁵⁶, chociaż było odmiennie oceniane przez każdą ze stron. Dla nacjonalistów Muktady as-Sadra, którzy uważają członków NIRI za zdrajców i kwestionują ich irackie referencje ze względu na bliskie związki z irańskimi władzami, porozumienie z al-Azizem al-Hakimem było korzystnym posunięciem, które potencjalnie mogło poprawić wizerunek grupy postrzeganej jako organizacja niezdyscyplinowana i brutalna. Dla przywódców NIRI, uważających ugrupowanie Muktady as-Sadra za niebezpieczny ruch kierowany przez niedojrzałych, młodych duchownych, którym brakuje wiarygodnych związków z tradycyjnym duchownym establishmentem (*hawza*) w Nadżafie czy irańskim Ghom, porozumienie z as-Sadrem miało być wykorzystane do poskromienia najpopularniejszej w Iraku szyickiej organizacji opozycyjnej, a także do zmniejszenia popularności as-Sadra poprzez ujmowanie jego organizacji tożsamości antyestablishmentowej⁵⁷.

Pomimo niezadowolenia Sajjeda Abd al-Aziza al-Hakima oraz innych szyickich przywódców, którzy uważali – i nadal uważają – że prawo to umożliwi partii Baas infiltrację urzędów i instytucji rządowych oraz

dokonanie przewrotu, iracki parlament przyjął w styczniu 2008 r. Akt o odpowiedzialności i sprawiedliwości (*Accountability and Justice Act*), rehabilitujący członków byłej partii Baas i pozwalający tym z nich, którzy nie zostali oskarżeni o popełnienie zbrodni, na powrót do pracy w administracji lub otrzymanie emerytury. Na uchwalenie tego prawa naciskała administracja prezydenta George'a W. Busha, uważała je bowiem za kluczowe dla narodowej rekuncylacji. Projekt ustawy czekał na przegłosowanie od marca 2007 r. Porozumienie z sunnitami było niezwykle istotne dla Amerykanów, gdyż byli oni przekonani, że dopóki sunnici nie zostaną włączeni do administracji oraz sił bezpieczeństwa i armii, nigdy nie wezmą udziału w odbudowie kraju oraz nie przejmą odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo.

Wydaje się, że kompromis ugrupowań politycznych w kwestii reformy ustawy o debaasyfikacji stanowił krok na drodze ku porozumieniu między irackimi szyitami i sunnitami. Wiele będzie jednak zależało od wprowadzenia ustawy debaasyfikacyjnej w życie.

Jednocześnie z przyjęciem wspomnianej ustawy został powołany sojusz szyicko-sunnicki, którego zadaniem miało być zakończenie wojny

-
- 54) Podpisane porozumienie, zwane Kartą az-Zahra, zakłada między innymi, że jedynie państwo będzie upoważnione do użycia broni.
- 55) Rywalizacja między Muktadą as-Sadrem a Sajjodem Abd al-Azizem al-Hakimem ma swoje źródła w czasach, gdy ojcowie obydwu polityków, znaczący ajatollahowie, walczyli o przywództwo nad irackimi szyitami. W okresie rządów Saddama Husajna al-Aziz al-Hakim przebywał na wygnaniu w Iranie, podczas gdy as-Sadr pozostał w Iraku. Po amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 r. al-Aziz al-Hakim otrzymał poparcie Stanów Zjednoczonych, as-Sadr zaś rozpoczął z nimi walkę.
- 56) Walka o władzę między szyickimi ugrupowaniami wywołała wiele problemów na południu Iraku, głównie po wyborach parlamentarnych w grudniu 2005 r.; pomimo licznych prób rekuncylacji wrogość między al-Azizem al-Hakimem i as-Sadrem oraz ich bojówkami stanowi znaczne zagrożenie dla bezpieczeństwa, zwłaszcza w takich prowincjach, jak Basra czy Majsan, gdzie obydwie frakcje rywalizują o kontrolę nad ropą i terytorium.
- 57) Babak Rahimi, *The Hakim-Sadr Pact: A New Era in Shiite Politics?*, „Terrorism Monitor”, Vol. 5, Issue 20, 25/10/2007), <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2373740>

domowej w Iraku, zablokowanie prywatyzacji irackiego przemysłu naftowego i udaremnienie powstania państwa kurdyjskiego. W skład nowego sojuszu weszły między innymi: Rada Dialogu Narodowego, sunnicki Front Dialogu Narodowego, Irackie Porozumienie Narodowe byłego premiera Ijada Alawiego, szyicka Muzułmańska Partia Fadhila i odłam partii Daawa. Niektórzy postrzegali powstanie nowego sojuszu jako odpowiedź na porozumienie zawarte w grudniu 2007 r. przez Iracką Partię Muzułmańską wiceprezydenta Tarika Haszimiego z dwoma głównymi ugrupowaniami kurdyjskimi. Sojusz ten miał na celu unifikację stanowisk w kilku kwestiach, między innymi bombardowań Kurdystanu przez siły tureckie czy statusu Kirkuku.

Powstanie nowego bloku wywołało sprzeciw irackich Kurdów, bowiem oświadczenie sygnatariuszy zawierało, między innymi, stwierdzenie, że ropa i gaz oraz inne zasoby naturalne powinny zostać irackimi skarbami, co oznacza, iż nie powinny znajdować się w gestii władz regionalnych. Była to ewidentna aluzja do władz Kurdystanu, które od sierpnia 2007 r. podpisały 15 kontraktów na ropę naftową z 20 firmami z zagranicy. Wartym odnotowania wydaje się fakt, iż **konflikt szyicko-sunnicki w Iraku działał na korzyść Kurdów, bowiem dzięki niemu mogli rozszerzyć swoją polityczną i gospodarczą autonomię (podczas gdy Arabowie walczyli między sobą)**. Obecny sojusz szyicko-sunnicki będzie utrudniał kurdyjskie działania.

Powstanie (niezależnie od Waszyngtonu⁵⁸) nacjonalistycznego bloku sunnicko-szyickiego może zmienić wizerunek irackiej polityki w najbliższym czasie. **Świadomość możliwości upadku szyicko-kurdyjskiego paktu⁵⁹, na mocy którego sprawowana jest władza w Iraku, stworzyła szansę powstania sojuszy między różnymi ugrupowaniami, bez względu na wyznawaną przez nie religię.** Jednak powrót polityków niezbyt popularnego sunnickiego Irackiego Frontu Jedności do gabinetu premiera Nuri al-Malikiego⁶⁰ w lipcu 2008 r. nie może maskować rosnącej alienacji większości sunnitów, których pojednanie dokonuje się ze Stanami Zjednoczonymi, a nie z rządem al-Malikiego.

Widać zatem wyraźnie, iż **w przypadku pojawienia się możliwości realizacji wspólnych, intratnych, interesów, różnice ideologiczno-religijne schodzą na drugi plan i dochodzi do porozumień między szyitami a sunnitami.** Czynnikiem, który już jednoczy irackich szyitów i sunnitów, jest sprze-

ciw wobec umowy negocjowanej ze Stanami Zjednoczonymi, obejmującej porozumienie dotyczące statusu amerykańskich wojsk w Iraku (*Status of Forces Agreement* – SOFA). Proponowany dokument ma stanowić prawne ramy dla pozostania amerykańskich wojsk w Iraku po wygaśnięciu mandatu ONZ 31 grudnia 2008 r. Treść porozumienia wywołała falę krytyki ze strony irackich liderów politycznych i religijnych, według których narusza ona suwerenność Iraku i jest postrzegana jako kontynuacja okupacji kraju.

Każda z irackich społeczności dąży do uzyskania jak największej władzy i wpływów, jednak w państwie tak złożonym pod względem etnicznym i religijnym, gdzie mają miejsce także spory wewnątrzspołecznościowe (szyicko-sunnickie czy między sunnickimi Arabami a sunnickimi Kurdami), bardzo trudno będzie spełnić oczekiwania i roszczenia wszystkich grup. Należy mieć na uwadze fakt, iż poszczególne ugrupowania nie kierują się interesami narodowymi, lecz – często sprzecznymi ze sobą – partykularnymi interesami swoich społeczności, a nawet

-
- 58) Stany Zjednoczone popierają rząd premiera Nuri al-Malikiego. Waszyngton obawia się, że konsekwencje ewentualnego upadku obecnego gabinetu mogą być nieprzewidywalne.
- 59) Rządząca koalicja szyicko-kurdyjska wykazuje oznaki kryzysu w obliczu trwających arabsko-kurdyjskich sporów dotyczących statusu Kirkuku oraz innych obszarów spornych, a także prawa związanego z podziałem zysków z ropy. Zdominowany przez szyitów gabinet preferuje rząd federalny i kontrolowanie sektora petrochemicznego przez państwo, podczas gdy Kurdowie podpisują coraz więcej niezależnych od władzy centralnej kontraktów z firmami zagranicznymi, potwierdzając tym samym autonomię Regionalnego Rządu Kurdystanu. Starcia między armią iracką a kurdyjską peszmergą w mieście Chanaghin w drugiej połowie 2008 r. (w prowincji Dijala) zintensyfikowały konflikt między Kurdami a rządem premiera Nuri al-Malikiego. Rozłam w szyicko-kurdyjskiej koalicji pokazuje, że spadek przemocy czy wzrost zdolności operacyjnych sił bezpieczeństwa Republiki Iraku niekoniecznie znajduje odzwierciedlenie w postępie procesu rekuncyliacji i osiągnięcia konsensusu. Może dojść do tego, że dana frakcja wykorzysta zwiększone zdolności irackich sił bezpieczeństwa do narzucenia swej woli innemu ugrupowaniu.
- 60) Opuścili oni rząd Nuri al-Malikiego w sierpniu 2007 r. W kwietniu 2007 r. rząd opuściło sześciu członków gabinetu z organizacji Muktady as-Sadra, a następnie wszyscy członkowie ruchu opuścili koalicję Zjednoczonego Sojuszu Irackiego (*Iraqi United Alliance* – UIA).

zagranicznych podmiotów. Współpracę utrudnia też wiele uprzedzeń, wywodzących się z traumatycznej przeszłości, animozje i brak wzajemnego zaufania.

2.1.2.2. KONTEKST REGIONALNY KONFLIKTU SZYICKO-SUNNICKIEGO W IRAKU

W przypadku Iraku, podobnie jak Libanu, pojawia się pytanie o rolę państw i sił niepaństwowych w tworzeniu zrębów państwowości tego kraju. Poszczególne irackie ugrupowania czują się silne, mając wsparcie we władzach państw sąsiednich. Kraje te, posiadając interesy w Iraku, bronią i zapewne będą bronić popieranym przez siebie grup przeciwko wpływom innych podmiotów. **W Iraku, tak jak w Libanie, dwiema głównymi siłami rywalizującymi ze sobą o dominację w regionie przy pomocy pośredników są Arabia Saudyjska oraz Iran.** W poprzednim rozdziale wspomniane zostało także zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w szyicko-sunnicką rywalizację o władzę.

Irak przez wiele lat był częścią perskiego imperium, mieszkało w nim dużo ludności perskojęzycznej⁶¹. W Iraku znajdują się najświętsze dla szyitów miejsca: Karbala i Nadżaf, do których co roku, w rocznicę śmierci imama Hosejna (Aszurę), pielgrzymują tysiące, jeśli nie miliony Irańczyków. **Z tych właśnie powodów Irak traktowany jest przez Iran jako utracona szyicka prowincja.** Walkę o szyickość Iraku można porównać nawet do wojen krzyżowych, których głównym celem było zdobycie świętych miejsc. Te religijne aspekty dążeń Irańczyków do ingerowania w sprawy wewnętrzne swego zachodniego sąsiada pokazują, jak bardzo trudno jest traktować oddzielnie politykę i religię na Bliskim Wschodzie.

Istniejące irańskie wpływy w Iraku **nie opierają się jedynie na wspólnej wierze, lecz również wynikają z politycznej słabości jednego państwa, która pozwala innemu państwu na ingerencję ze względu na własne interesy⁶².** Potwierdzają to poniekąd Irańczycy, którzy zauważają, że to, co obecnie jest postrzegane jako wzrost znaczenia władzy szyickiej, nie wynika z jakichkolwiek działań szyitów, lecz z błędów popełnionych przez USA – amerykańskiej okupacji Iraku i działalności w Libanie⁶³.

Pomimo że Iran i Irak łączą więzi kulturowe i religijne, nadal istnieją między nimi znaczące różnice, z których najważniejszą jest podział persko-arabski⁶⁴. Zarówno iracki, jak i irański nacjonalizm są kształtowane w kategoriach religijnych, jednakże w obydwu przypadkach mogą służyć jako narzędzie polityczne. W przypadku Iraku wydaje się, że silny arabski nacjonalizm jego obywateli powstrzyma irańskie dążenia do pełnej kontroli i ingerencji w jego wewnętrzne sprawy. Irackie ugrupowania postrzegane jako marionetki w rękach Teheranu również starają się dystansować od polityki Iranu. Nacjonalizm pokazał już swoją zdolność przeważenia znaczenia religii (nawet w przypadku szyickiej lojalności w stosunku do państwa). Od 1980 do 1988 r. szyiscy żołnierze iraccy toczyli bezlitosną wojnę przeciwko Iranowi. Później, po wojnie w Zatoce w 1992 r., Iran pozostał neutralny wobec powstania irackich szyitów przeciwko Saddamowi Husajnowi, które zostało brutalnie stłumione. **Te dwa przykłady pokazują siłę nacjonalizmu. Podzieliły one Iran i Irak definitywnie i pozostają w pamięci obydwu społeczeństw po dziś dzień.**

Istota tożsamości Irakijczyków, ze względu na żyjące w nim różne grupy etniczne, klanowe oraz religijne, pozostaje niezdefiniowana i złożona, a lokalne szyickie i sunnickie tożsamości stają się rozproszone i miesza się z tożsamościami plemiennymi czy klanowymi. Iran ma tego

61) Jednym z głównych aspektów irańskiej polityki zagranicznej było – i jest – wywieranie jak największego wpływu na byłe prowincje perskiego imperium oraz propagowanie elementów wspólnej tożsamości wśród różnych społeczności Bliskiego Wschodu.

62) Maximilian Terhalle, *Are the Shia Rising?*, http://www.mepe.org/journal_vol14/0707_terhalle.asp

63) Więcej zob.: Scott Petersom, *Shiites rising: Islam's minority reaches new prominence*, 06/06/2007, <http://www.esmonitor.com/2007/0606/p01s03-wome.html>

64) Należy pamiętać, iż Irakijczycy, mimo iż w większości są szyitami, identyfikują się z Arabami, w przeciwieństwie do Iranu, który jest zdominowany przez Persów. Z powodów historycznych szyici dominują wśród niższych klas społecznych, co oczywiście nie oznacza braku szyitów w innych warstwach. Irackie polityczne ugrupowania szyickie w wielu kwestiach są organizacyjnie bardziej związane z krajami arabskimi i głębiej zanurzone w muzułmańskim internacjonalizmie niż szyici irańscy, którzy są zintegrowani w irańskim nacjonalizmie. Więcej zob.: Walter Posch, *Iran and the Shia of Iraq*, Krakowskie Studia Międzywydziałowe, <http://www.iss-eu.org>

świadomość, a jego działania obejmują tworzenie związków ze wszystkimi irackimi szytami poprzez wspieranie grup na poziomie lokalnym, dystrybucję podręczników szkolnych czy inwestycje gospodarcze.

Teheranowi zależy na stabilnym, zintegrowanym pod rządami szytów (ale niekoniecznie związanych z Ajatollahem Alim Sistanim) Iraku, jednakże na tyle słabym i nie zwesternizowanym czy związanym z USA, by można było mieć nań wpływ. Aby zapobiec dezintegracji Iraku, Teheran udziela oficjalnego poparcia obecnemu rządowi premiera Nuri al-Malikiego i prezydentowi Dżalalowi Talabaniemu, budując silne więzi polityczne, ekonomiczne, wojskowe i kulturowo-religijne. Irańczycy starają się obecnie prowadzić politykę równowagi między wewnętrznymi siłami, które chcą skorzystać z chaosu w Iraku, by penetrować i kontrolować polityczny, szyicki establishment tego kraju, a przedstawicielami nurtu konserwatywnego, którzy chcą uniknąć niebezpieczeństwa westernizacji poprzez przyjęcie postawy minimalistycznej⁶⁵.

Wydaje się jednak, że Irak nie jest zainteresowany zacieśnianiem strategicznych relacji z Iranem w niektórych istotnych dziedzinach, na przykład w sektorze ropy naftowej⁶⁶. Trudno obecnie znaleźć wspólne interesy Bagdadu i Teheranu, które budowałyby strategiczne relacje między nimi. Obydwa kraje starają się bowiem uzyskać status mocarstw regionalnych, a istotnym czynnikiem umożliwiającym osiągnięcie takiej pozycji jest silna gospodarka⁶⁷.

Teheran słusznie oskarżany jest przez Stany Zjednoczone o finansowe i zbrojne wspieranie szyickich bojówek, takich jak Armia Mahdiego Muktaady as-Sadra. Za to wsparcie odpowiedzialne są elitarne jednostki Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) – Siły Kuds. Co interesujące, iraccy szyicki przywódcy: Sajjed Abd al-Aziz al-Hakim czy Muktaada as-Sadr dążą do tego, by być postrzeganymi wśród Irakijczyków jako rdzenni liderzy, niezależni od obcych podmiotów, zwłaszcza Iranu. Jakakolwiek bezpośrednia próba współpracy z władzami w Teheranie, a zwłaszcza z KSRI cieszącym się złą reputacją zarówno wśród szyickich, jak i sunnickich nacjonalistów, mogłaby zagrozić długofalowym celom politycznych ugrupowań szyickich.

W okresie rządów Saddama Husajna Irak stanowił zagrożenie zarówno dla szyickiego, perskiego Iranu, jak i sunnickich, arabskich państw Zatoki Perskiej, aspirując do odgrywania mocarstwowej roli w regionie.

Po obaleniu dyktatora sąsiadujące z Irakiem Arabia Saudyjska i Iran rozpoczęły walkę o niedopuszczenie do objęcia władzy przez wyznawców przeciwnego nurtu islamu. Jak wspomniano, zdobycie władzy przez irackich szyitów stało się między innymi przyczyną obaw saudyjskich elit o możliwą radykalizację saudyjskiej, szyickiej mniejszości.

Saudyjszyków niepokoi również współpraca pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a szyickimi władzami w Iraku, ponieważ, ich zdaniem, w jej efekcie może zostać zmarginalizowana rola irackich sunnitów. Wpływowe postaci saudyjskiej sceny politycznej oraz religijni przywódcy wzywają władze swego kraju do udzielenia bezpośredniego politycznego wsparcia arabskiej społeczności sunnitów w Iraku i do przeciwstawienia się szyickiej dominacji w regionie. W listopadzie 2006 r. Nawaf Obaid, ówczesny ekspert i doradca saudyjskich władz, opublikował artykuł (nieodzwierciedlający wprawdzie oficjalnej polityki królestwa), w którym ostrzegał, że jeśli amerykańskie wojska zostaną nagle wycofane z Iraku, może dojść do saudyjskiej interwencji, mającej na celu powstrzymanie wspieranych przez Iran szyickich bojówek przed zabijaniem irackich sunnitów. Władze królestwa szybko zaprzeczyły sugestiom Obaida, wydaje się jednak, że w jego artykule zawarte są poglądy części saudyjskich elit.

Negatywne nastawienie nie tylko saudyjskich, lecz również innych sunnickich, arabskich władz państw regionu do przedstawicieli irackiej, szyickiej administracji znajduje swoje odzwierciedlenie w chłodnych relacjach międzypaństwowych i braku pozytywnych działań na rzecz odbudowy Iraku ze strony Arabów. Dopiero po wizycie (w marcu 2008 r.) prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada, który był pierwszym regionalnym przywódcą, przybywającym z wizytą do Iraku od czasu obalenia reżimu

65) Więcej zob.: Anushirwan Ehteshami, *Iran-Iraq Relations after Saddam*, [w:] „The Washington Quarterly”, Autumn 2003, <http://www.twq.com>

66) W 2008 r. irackie władze zaprosiły 35 międzynarodowych przedsiębiorstw z branży petrochemicznej do przetargu o kontrakty związane z rozwojem i eksploatacją ośmiu pól gazowych i naftowych. Wśród nich nie znalazła się żadna firma irańska.

67) Więcej zob.: *Iraq: an Opportunity or a Rival*, <http://irdiplomacy.ir>

Saddama Husajna, swoją aktywność wzmogli przywódcy państw arabskich. Wizyta irańskiego prezydenta na czele dużej delegacji podkreśliła nie tylko rosnące wpływy Teheranu w Iraku i zacieśnianie się współpracy między obydwoma krajami, ale także służyła jako forma wyzwania rzuconego amerykańskiemu prezydentowi George'owi W. Bushowi, oskarżającemu Iran o szkolenie i dostarczanie broni szyickim ekstremistom w Iraku.

Irańscy dyplomaci mieli także możliwość wyeksponowania pozytywnej, ich zdaniem, roli Iranu w odbudowie Iraku podczas I Konferencji Przeglądowej Inicjatywy *International Compact with Iraq*, która odbyła się w Sztokholmie pod koniec maja 2008 r. Pomimo silnych nacisków ze strony Waszyngtonu i irackich władz, żadne realne działania na rzecz umorzenia irackiego długu przez głównych arabskich wierzycieli (Arabie Saudyjską, Katar, Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie) nie zostały wówczas podjęte⁶⁸.

Postawa arabskich, sunnickich państw wobec Iraku, na czele z Arabią Saudyjską, pokazuje ich obawy przed rosnącymi wpływami szyitów na Bliskim Wschodzie i stwarza Iranowi możliwości zacieśniania relacji ze swoim zachodnim sąsiadem. Umacnia też pozycję Teheranu jako państwa, z którym trzeba się liczyć.

Znaczenie czynnika irackiego jest niezwykle istotne w kontekście szyicko-sunnickiego sporu w regionalnej polityce na Bliskim Wschodzie. **Bezpieczeństwo i stabilność krajów sąsiadujących z Irakiem, a także interesów Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie będą przez lata, jeśli nie dekady, w znacznym stopniu zależały od rozwoju sytuacji w tym państwie. Wydarzenia w Iraku będą też zapewne miały znaczący wpływ na kształt regionalnej polityki szyitów. To zaś będzie wpływało na politykę sunnitów wobec szyitów, zarówno na poziomie regionalnym, jak i wewnątrzpaństwowym.**

Z silnymi Iranem i Arabią Saudyjską, aspirującymi do odgrywania mocarstwowej roli w regionie, oraz wojskami sił koalicyjnych i terrorystami Al-Kaidy trudno będzie Irakijczykom znaleźć korzystne dla nich rozwiązanie szyicko-sunnickiego konfliktu.



Irak, Al-Hilla, wizerunek imama Alego, fot. Jarosław Rybak



Irak, Al-Hilla, fot. Jarosław Rybak



Iran, Isfahan, fot. Rafał Szuszczykiewicz



*Iran, wejście na Uniwersytet Sztuki w Isfahanie,
fot. Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz*



Iran, Isfahan, kopuła meczetu Szejcha Lotfallah, zbudowanego w latach 1601-1619 za panowania Szaha Abbasa I z dynastii Safawidów, fot. Aleksandra Dżisiów-Szuszczykiewicz



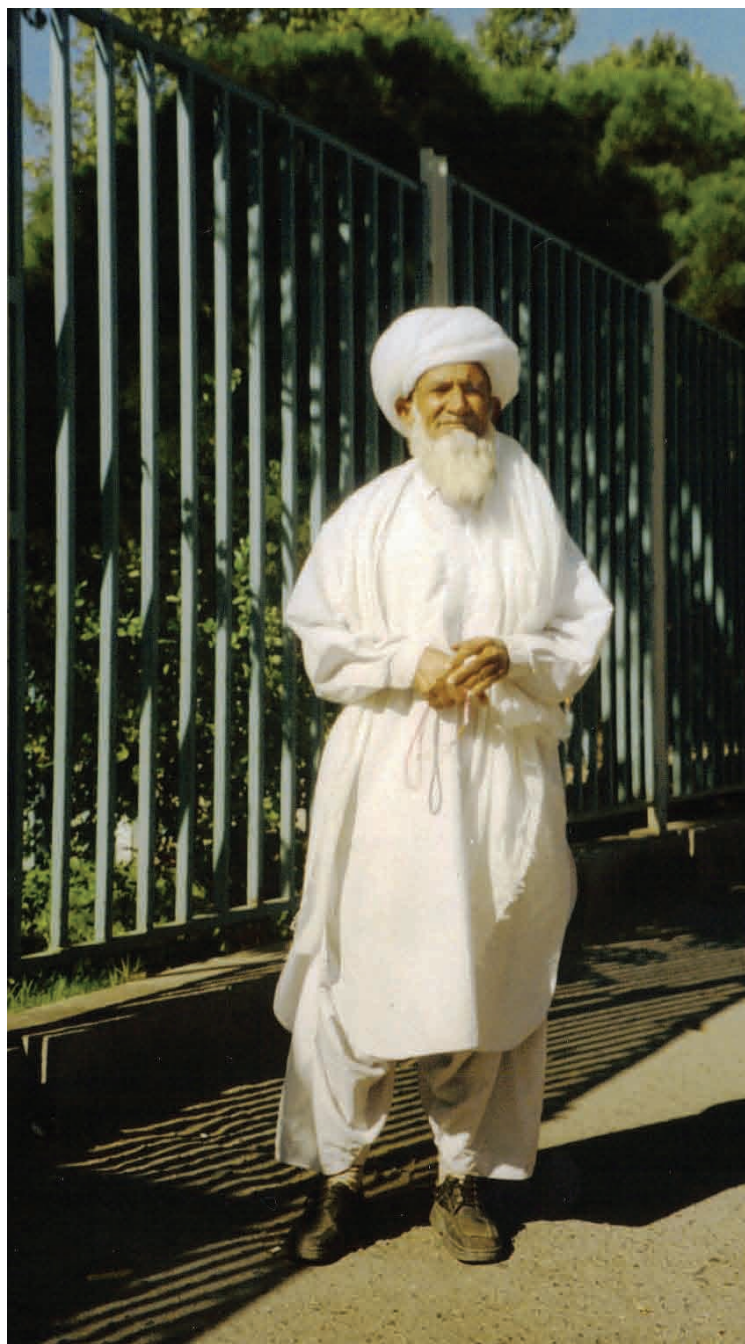
Irak, Karbala, fot. Jarosław Rybak



Iran, widok na Isfahan, fot. Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz



Iran, Isfahan, Hosejnije, fot. Rafał Szuszczykiewicz



Iran, Maszhad, fot. Rafał Szuszczykiewicz



Afganistan, Ghazni, fot. Jarosław Rybak



Syria, Damaszek, fot. Arkadiusz Tomaszewski



Liban, Bejrut, grób Rafika Haririego, fot. Jarosław Rybak



Liban, portrety męczenników Hezbollahu, fot. Jarosław Rybak



*Iran, plakat z obrazem wybitnego irańskiego artysty Mahmuda Farszczizana przedstawiający scenę z tragedii pod Karbalą,
fot. Magdalena Zaborowska*



Iran, Teheran, mur otaczający budynek dawnej ambasady Stanów Zjednoczonych, obraz wojny iracko-irańskiej, fot. Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz



Syria, Arwad, plakat przedstawiający prezydenta B. al-Assada, fot. Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz



*Iran, bazar w Isfahanie, u góry portret imama Chomejniego,
fot. Rafał Szuszczykiewicz*



Syria, Damaszek, grobowiec Fatimy, fot. Magdalena Zaborowska

2.1.3. IRAN

W Iranie nie ma otwartego konfliktu między szyitami i sunnitami. Należy jednak zwrócić uwagę na politykę irańskich, szyickich władz wobec mniejszości etnicznych oraz wyznawców sunnizmu i złożone relacje między szyitami a sunnitami, gdyż determinują one regionalne stosunki Iranu. Polityka Teheranu, zarówno wobec ludności arabskiej zamieszkującej terytorium Iranu, jak i arabskich, sunnickich państw regionu, podporządkowana jest partykularnym interesom władz oraz aktualnym celom polityki krajowej i zagranicznej. Z jednej strony mniejszości etniczne i religijne są dyskryminowane, poddawane represjom, lub nawet zwalczane, z drugiej zaś, w obawie przed zamieszkami i protestami oraz ich konsekwencjami, Teheran zobowiązuje się do poprawy warunków życia tych społeczności. Propagandowe gesty dobrej woli ze strony irańskich polityków kierowane do arabskich i sunnickich mniejszości mają też na celu poprawę wizerunku państwa (jako nie antyarabskiego czy antysunnickiego) w oczach sąsiednich, sunnickich krajów arabskich i służą zacieśnianiu współpracy z nimi. Teheranowi zależy na dobrych stosunkach z tymi państwami, obawia się bowiem ich ewentualnego poparcia dla antyirańskich inicjatyw Stanów Zjednoczonych. Religia legitymizuje tu działania irańskich władz.

O tym, że dla Teheranu liczą się przede wszystkim interesy, a różnice religijne mogą zostać odsunięte na dalszy plan, świadczą także relacje irańskich władz z sunnicką Al-Kaidą.

W Iranie szyici stanowią 89 proc. społeczności muzułmańskiej, sunnici zaś 9 proc.⁶⁹ Sunnitami są Kurdowie (stanowiący 7 proc. ludności Iranu), Arabowie zaś (3 proc.) w większości wyznają szyizm. Ci ostatni zamieszkują obszary Iranu położone przy granicy irańsko-irackiej, między innymi zasobną w ropę prowincję Chuzestan⁷⁰. Niechęć Persów do Arabów sięga

68) Ponadto Arabia Saudyjska i Kuwejt wysłały niskich rangą przedstawicieli na konferencje w Sztokholmie.

69) Pozostałe 2 proc. to zaratusztrianie, żydzi, chrześcijanie i bahai.

70) Zwolennicy ideologii panarabizmu dążą do rozbicia Iranu poprzez oderwanie tej prowincji, która nazywają „arabistanem”. Obstają także przy zmianie nazwy „Zatoki Perskiej” na „Zatokę Arabską”. Celem zwolenników panarabizmu jest również Turcja. Mapy w syryjskich szkołach prezentują turecką prowincję Iskanderun jako część świata arabskiego razem z irańskim Chuzestanem.

czasów najazdu na Persję w VII w., a szyicko-sunnickie antypatie przez długi czas wywierały znaczący wpływ na irański światopogląd. Władze w Teheranie postrzegają Arabów zamieszkujących ich kraj jako „piątą kolumnę” i optują raczej za ich podporządkowaniem niż za asymilacją. Powodem do niepokoju irańskich władz winien być nowy trend – nigdy wcześniej nieobserwowany we współczesnym Iranie – konwersji na sunnizm wśród szyickich Arabów z Chuzestanu. Jest on jednym z rezultatów rozczarowania polityką szyickiego duchownego establishmentu w Teheranie.

Według raportów ONZ, dotyczących przestrzegania praw człowieka, mniejszości religijne w Iranie (na czele z sunnitami) są prawnie lub praktycznie pozbawione dostępu do stanowisk administracyjnych, takich jak ministrowie, ambasadorowie, gubernatorzy prowincji, burmistrzowie. Sunnickie szkoły i meczety są niszczone, sunniccy przywódcy aresztowani, skazywani i zabijani. Od wielu lat nie było też sunnickich posłów w Iranie, nawet wywodzących się i reprezentujących regiony zdominowane przez sunnitów (takie jak Kurdystan czy Beludżystan). Wiele organizacji reprezentujących irańskie mniejszości oskarża Teheran o prowadzenie polityki kulturowego podporządkowania, mającego na celu zacieranie tożsamości innych niż dominująca kultura perska i szyicki odłam islamu.

W niektórych prowincjach nie ma silnego oporu i sprzeciwu wobec irańskiego reżimu, w innych mają miejsce starcia, a nawet zamachy bombowe. Z Beludżystanu, który jest najbardziej zacofanym i najbiedniejszym regionem Iranu, zaczęły dochodzić skargi, że sunnici i Beludżowie są tam dyskryminowani i że zatargi między sunnitami a szyitami doprowadziły do ofiar śmiertelnych, choć wiele incydentów tak naprawdę dotyczy afgańskich uchodźców, których w stolicy prowincji, Zahedanie, jest bardzo dużo⁷¹.

Państwowe media, donosząc o walkach w tej prowincji, opisują je jako zbrojne starcia pomiędzy policją a „bandytami” czy „przemytnikami narkotyków”, by ukryć prawdziwy charakter konfliktu. W miastach Beludżystanu stacjonuje kilka brygad irańskich Strażników Rewolucji, waleczących z sunnickimi przywódcami zarówno w Iranie, jak i sąsiednim Pakistanie. Aktywność niektórych sunnickich ugrupowań, otrzymujących, zdaniem Teheranu, broń od Amerykanów, przejawia się w pojedynczych akcjach zbrojnych przeciwko ludności cywilnej. Przykładem tego jest zorganizowana, zbrojna grupa *Dżundullah*, działająca na terenie irańskiego Beludżystanu.

Kurdyjska, sunnicka społeczność w Iranie, podobnie jak w sąsiedniej Syrii, Turcji czy Iraku, była wielokrotnie represjonowana i prześladowana. W 2005 i 2006 r. wielokrotnie dochodziło do krwawych zamieszek i starć z policją w irańskiej prowincji Kurdystan, w wyniku których zginęły dziesiątki ludzi. Irańskie władze od wielu lat waleczą z bojownikami kurdyjskiej *Party of Free Life of Kurdistan* – PJAK (związanej z Partią Pracujących Kurdystanu – PKK), których uznają za terrorystów. Liderzy PJAK twierdzą, iż długoterminowym celem zwolenników organizacji jest ustanowienie autonomicznego regionu kurdyjskiego w Iranie. Bojownicy PJAK koncentrują się także na zastąpieniu irańskiej teokracji demokratycznym, federalnym systemem, gwarantującym samorządność wszystkim mniejszościom etnicznym w Iranie.

W pierwszym półroczu 2008 r. wzrosła liczba operacji przeprowadzanych przez irańskie siły bezpieczeństwa na pozycje PJAK (z których część znajduje się w sąsiednim Iraku). Bodźcem dla tych działań stała się turecka ofensywa na bazy PKK w Iraku.

W pierwszych latach XXI w., wraz ze wzrostem napięć szyicko-sunnickich w regionie, mniejszość arabska zamieszkująca prowincję Chuzestan, zachęcona przez irackich Arabów, prowadzi walkę z władzami centralnymi o większą autonomię. W latach 2005-2006 doszło nawet do zamieszek i zamachów bombowych. **Ewentualne etniczne powstanie w Chuzestanie nie tylko zagraża irańskim dochodom z ropy, ale może także utrudnić starania Teheranu dotyczące integracji południowego Iraku z irańską gospodarką.** Irański Chuzestan jest niezwykle istotny dla irańskiej gospodarki od czasu odkrycia tam złóż ropy w 1908 r. Poza rolę centrum przemysłu związanego wydobywaniem surowców, sąsiedztwo Chuzestanu z głównymi szyickimi prowincjami Iraku czyni go główną bramą do irackiego rynku. Polityczni decydenci w Teheranie postrzegają gospodarczą integrację jako niezwykle istotną, ponieważ stwarza ona możliwości otwarcia nowych rynków i daje szansę na poprawę bilateralnych stosunków. Do szyickich Arabów w Chuzestanie należy teraz dodać licznych arabskich

71) Po inwazji Stanów Zjednoczonych na Afganistan w 2001 r. Teheran przyjął bowiem na własny koszt około dwóch milionów uchodźców z sąsiedniego państwa, po części sunnitów, z których tylko część wróciła do swojej ojczyzny.

uchodźców szyickich z Iraku. Zdaniem irańskich władz, część rebeliantów rezyduje poza Iranem i czerpie zyski z pomocy zachodnich służb wywiadowczych, które we współpracy z byłymi członkami partii Baas dążą do wzniecenia etnicznych niepokojów w regionie. Iracka partia Baas była głównym patronem irańskich, arabskich separatystów, a „wyzwolenie” Chuzestanu stanowiło jeden z celów Saddama Husajna, kiedy napadł na Iran w 1980 r.

Obawiając się eskalacji napięć w Chuzestanie, Teheran obiecał poprawę sytuacji gospodarczej w prowincji. Starania irańskich władz, aby włączyć Arabów w procesy polityczne i gospodarcze kraju, mogą być lepiej przyjęte i przynieść większe korzyści niż represje wobec krytyków i przeprowadzanie akcji zbrojnych. Dalsze pogarszanie się stosunków między władzami w Teheranie a Arabami w Chuzestanie narazi infrastrukturę petrochemiczną i energetyczną na akty przemocy i sabotażu, co będzie miało znaczące następstwa dla rynku ropy. Wiele ropociągów zaopatrujących terminal na wyspie Chargh, główne centrum irańskiej sprzedaży bezpośredniej, przebiega bowiem przez Chuzestan.

Teheran obawia się także, iż liczne wewnętrzne napięcia i rewolty mniejszości etnicznych oraz religijnych, posiadających zbrojne skrzydła oraz wspieranych przez państwa zachodnie, przede wszystkim Stany Zjednoczone, może doprowadzić do obalenia reżimu. Dlatego też irańskie władze przedsięwzięły kroki mające na celu zminimalizowanie takiej możliwości. Jednym z nich była nominacja Mohammada Alego Dżafariego na stanowisko dowódcy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI)⁷². Głównym celem sił KSRI i Basidżów pod wodzą Dżafariego ma być walka z wrogami wewnętrznymi. Publiczne wieszanie arabskich terrorystów za dokonywane akty przemocy stało się obecnie normą o charakterze czynnika odstraszającego⁷³. Widać zatem wyraźnie, że zaniepokojone irańskie władze dbają o to, żeby wszelkie formy sprzeciwu stłumić w zarodku. Z tego między innymi powodu nie wydaje się, by wspomniane bunt i zamieszki miały szansę przerodzić się w powstania i rebelie zagrażające trwałości reżimu w Teheranie czy doprowadzić do zmiany układu sił politycznych.

Opisane wydarzenia pokazują, że z jednej strony irańskie władze prowadzą brutalną politykę tłumienia wszelkich form protestów czy buntów

mniejszości etnicznych i religijnych, zagrażających, ich zdaniem, bezpieczeństwu i stabilności państwa. Z drugiej zaś strony Teheran stara się poprawić swój wizerunek wśród sunnitów i wykonuje różnorodne gesty, mające świadczyć o jego dobrej woli. Oprócz wspomnianych obietnic poprawy sytuacji gospodarczej w Chuzestanie warto wspomnieć o ograniczeniu przez Ajatollaha Alego Chamenejego antysunnickiej propagandy i założeniu przez niego funduszu na rzecz budowy sunnickich meczetów. Na początku 2007 r. Najwyższy Przywódca wyraził również potrzebę większej jedności świata islamu, by zniechęcić niektóre kraje muzułmańskie do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Także w irańskiej konserwatywnej prasie pojawiły się prosunnickie artykuły, między innymi na temat krzywd, których sunnici doznają w Iraku.

Są to wyraźne próby przewycięzania przez Teheran wiekowych antagonizmów między szyitami a sunnitami po to, by zredukować możliwości wybuchu antyreżimowych rewolt i powstrzymać powstanie szerokiej koalicji antyirańskiej. Kroki podejmowane przez Irańczyków mogą na pierwszy rzut oka wydawać się nacechowane chęcią odniesienia spektakularnego sukcesu, jednakże kiedy spojrzy się na nie pod kątem historycznym, zmieniające się stanowisko Teheranu stanowi znaczący punkt zwrotny w relacjach szyicko-sunnickich.

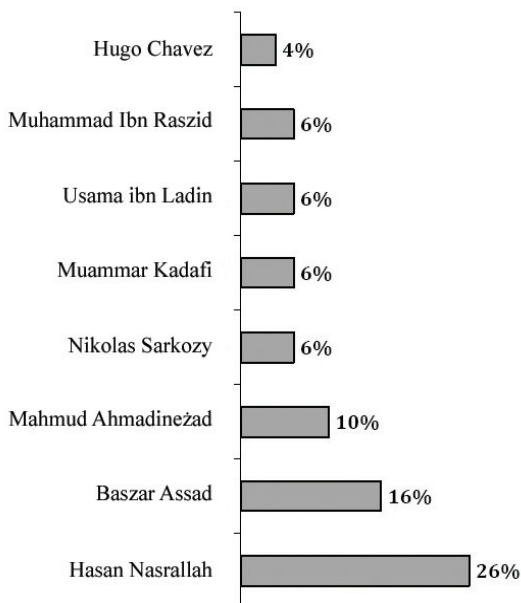
Przedstawiona wcześniej brutalna polityka prowadzona przez Teheran wobec mniejszości etnicznych i wyznawców poszczególnych odłamów islamu w Iranie stanowi zaprzeczenie promowanej przez irańskie władze idei jedności muzułmańskiej (szyicko-sunnickiej) wspólnoty – *ummy* i braterstwa. W irańskich mediach pojawiają się służące propagandzie na rzecz poprawy stosunków z arabskimi państwami twierdzenia, że „istnieją tysiące powodów dla jedności muzułmanów, nie ma zaś ani jednej

72) Ma on opinię wybitnego teoretyka w dziedzinie asymetrycznych walk czy rebelii oraz człowieka lojalnego wobec reżimu, który wykazał się cenionymi umiejętnościami tłumienia studenckich demonstracji w 1999 i 2003 r. Równocześnie Mohammad Ali Dżafari objął stanowisko szefa oddziałów Basidżów.

73) Więcej zob.: Alex Vatanka, *Minority Report, prospects for security in oil rich Khuzestan*, [w:] „Jane’s Intelligence Review”, Vol. 20, nr 1, January 2008, s. 54–57.

przyczyny pozwalającej im na walkę ze sobą”⁷⁴. Wynika to poniekąd z tradycyjnego postrzegania świata przez Irańczyków i wywodzi się w dużej mierze jeszcze z mitologii. Według baśni o trzech braciach, którzy otrzymali od ojca obszary zgodne z ich charakterem, kraina najmłodszego z braci, pobożnego Iradża – Iran – symbolizuje całą *ummę* muzułmańską, jej część wewnętrzną – szyicką, czyli obecny Iran i kilka enklaw szyizmu za granicą (między innymi Irak), oraz część zewnętrzną, większą – wspólnotę wszystkich muzułmanów, z którą łączy Irańczyków głębokie poczucie tożsamości⁷⁵. Wynika z tego, że Persowie odczuwają swoją odrębność w stosunku do Arabów, a mimo to są im zdecydowanie bliżsi niż inne nacje (na przykład Europejczycy), ponieważ łączą ich religia i obyczaj. Stąd też uprzywilejowana współpraca oraz pomoc państwom muzułmańskim, a także, poniekąd, kwestia „palestynizacji” irańskiej polityki zagranicznej, która przyczynia się do izolacji Teheranu na arenie międzynarodowej.

Z drugiej jednak strony poparcie dla kwestii palestyńskiej oraz dla ruchów oporu wobec Izraela w większym stopniu przysparza Teheranowi sympatii arabskiej opinii publicznej niż wspomniane prosunnickie działania. Wpływ na to zjawisko ma także fakt, że Iran w rzeczywistości realizuje cele sunnickiej polityki zagranicznej. **W centrum irańskiej polityki zagranicznej znajdują się dwie kwestie: sprawa palestyńska oraz konfrontacja z polityką Waszyngtonu w regionie.** W tych sprawach nie występują jednak elementy szyickiej ideologii. Faktycznie **reprezentują one także punkt widzenia większości sunnickich Arabów.** W tym znaczeniu irańska polityka zagraniczna, paradoksalnie, jest tożsama z sunnicką. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, iż Iran wykroczył poza kwestie podziałów religijnych w swojej polityce zagranicznej⁷⁶. Kontrowersyjne, demagogiczne i nieakceptowane przez niemuzułmański świat **hasła prezydenta Mahmuda Ahmadineżada znalazły oddźwięk w świecie islamu, zdobywając poparcie dla szyickiego Iranu wśród sunnickich mas.** Świadczą o tym wyniki badań przeprowadzonych przez Shibleya Telhamiego w sześciu sunnickich, arabskich państwach (Arabii Saudyjskiej, Egipcie, Jordanii, Libanie, Maroku i Zjednoczonych Emiratach Arabskich). Pokazują one między innymi, którzy przywódcy polityczni cieszą się największą sympatią obywateli sześciu sunnickich państw arabskich:



Źródło: Shibley Telhami, 2008, *Annual Arab Public Opinion Poll. Survey of the Anwar Sadat Chair for Peace and Development at the University of Maryland (with Zogby International)*, http://www.brookings.edu/events/2008/~media/Files/events/2008/0414_middle_east/0414_middle_east_telhami.pdf

Powszechne poparcie sunnitów dla szyickich przywódców politycznych na Bliskim Wschodzie pokazuje, że tożsamość arabskiej opinii publicznej nie zawsze jest spójna z bezpośrednią, wewnątrzreligijną dychotomią (szyici kontra sunnici) ani nawet z różnicami etnicznymi (Persowie kontra Arabowie). Tożsamości w świecie arabskim są dużo bardziej złożone, niż się sądzi, czego najlepszym przykładem jest Irak. Co ważniejsze, **tożsamości mas nie są jednakowe z tożsamościami tworzonymi i utrzymywanymi przez elity polityczne** (narodowe, ponadnarodowe, etniczne, klanowe czy religijne).

74) Haddad Adel: *No reason to fight, thousand reasons to unite*, 06/04/2007, <http://www.irna.ir>

75) Więcej zob.: Maria Składankowa, *Zrozumieć Iran. Ze studiów nad literaturą perską*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 1997.

76) Shiites, Sunnis, „*The Others*” and their Agendas, <http://www.hilalplaza.com/Today-Muslims/Shiite-Shia-Sunni-Conflict.html>

Trzej przywódcy, cieszący się największym poparciem Arabów, są szyitami i są postrzegani jako ci, którzy przeciwstawiają się Stanom Zjednoczonym i Izraelowi⁷⁷. To właśnie opór wobec Izraela przede wszystkim przyświeca działaniom Teheranu wobec Palestyńczyków. Idea jedności wspólnoty muzułmańskiej stanowi przykrywkę dla rzeczywistych celów Iranu. Religia legitymizuje działania irańskich władz, którym nie zależy na szerzeniu szyizmu, lecz na walce z Izraelem. Zarówno władza, jak irańskie społeczeństwo popierają działania na rzecz pomocy arabskim i sunnickim organizacjom palestyńskim w ich walce z Izraelem, choć wielokrotnie Irańczycy okazywali oburzenie tym, że ich władze wydają dużo więcej na pomoc Palestyńczykom niż potrzebującym tej pomocy swoim obywatelom. Odpowiedzi na pytanie: „Czy popierasz, czy sprzeciwiasz się pomocy finansowej dla następujących ugrupowań?”, rozkładały się następująco:

Tabela 2. Palestyńskie ugrupowania opozycyjne, takie jak Hamas i Islamski Dżihad

	<i>liczba</i>	<i>proc.</i>
<i>Zdecydowanie popieram</i>	435	43,5
<i>Popieram do pewnego stopnia</i>	212	21,2
<i>Sprzeciwiam się do pewnego stopnia</i>	69	6,9
<i>Zdecydowanie się sprzeciwiam</i>	198	19,8
<i>Odmawiam odpowiedzi</i>	27	2,7
<i>Nie wiem</i>	58	5,8
<i>W sumie</i>	1000	100,0

Źródło: Polling Iranian Public Opinion: An Unprecedented Nationwide Survey of Iran, 06/2007 <http://www.terrorfreetomorrow.org/upimagestft/TFT%20Iran%20Survey%20Report.pdf>

Minimalnie mniejszym poparciem irańskiego społeczeństwa cieszy się pomoc finansowa dla szyickiego, libańskiego Hezbollahu oraz szyickich irackich bojówek.

Tabela 3. Libański Hezbollah

	<i>liczba</i>	<i>proc.</i>
<i>Zdecydowanie popieram</i>	410	41.0
<i>Popieram do pewnego stopnia</i>	226	22.6
<i>Sprzeciwiam się do pewnego stopnia</i>	79	7.9
<i>Zdecydowanie się sprzeciwiam</i>	205	20.5
<i>Odmawiam odpowiedzi</i>	25	2.5
<i>Nie wiem</i>	56	5.0
<i>W sumie</i>	1000	100.0

Źródło: Polling Iranian Public Opinion...

Tabela 4. Irackie szyickie bojówki

	<i>liczba</i>	<i>proc.</i>
<i>Zdecydowanie popieram</i>	379	37.9
<i>Popieram do pewnego stopnia</i>	201	20.1
<i>Sprzeciwiam się do pewnego stopnia</i>	76	7.6
<i>Zdecydowanie się sprzeciwiam</i>	257	25.7
<i>Odmawiam odpowiedzi</i>	25	2.5
<i>Nie wiem</i>	61	6.1
<i>W sumie</i>	1000	100.0

Źródło: Polling Iranian Public Opinion...

-
- 77) Co interesujące, w podobnym badaniu, lecz przy zamianie obecnego prezydenta Francji Nikolasa Sarkozy'ego na jego poprzednika Jacquesa Chiraca, ten drugi znalazł się na drugim miejscu wśród najbardziej podziwianych przywódców, otrzymując 20 proc. głosów.

Irańskie poparcie dla arabskich, sunnickich ugrupowań z Palestyny jest jednym z wielu przykładów dokumentujących tezę, iż **w przypadku zaistnienia wspólnego celu czy wspólnego wroga spory teologiczne oraz narodowościowe schodzą na dalszy plan lub są całkowicie marginalizowane**. Irańskie władze starają się rozszerzyć i zabezpieczyć zakres swojej władzy wszelkimi możliwymi sposobami, a **religia jest jedynie narzędziem do usprawiedliwiania działania, nie zaś zasadą**⁷⁸. Irańscy przywódcy pokazali, że w konflikcie między interesami rządu a religią staną po stronie interesów. Dowodzą tego relacje Teheranu z Al-Kaidą, są one jednak na tyle złożone, że wymagają szerszego omówienia.

Sunnicy terroryści prowadzą antyszyicką działalność na całym Bliskim Wschodzie. Trwający w Iraku chaos spowodował pojawienie się Al-Kaidy na terenie Iranu. Wydarzeniem, które zintensyfikowało, a zarazem upubliczniło tę antyszyicką działalność terrorystów, było morderstwo dokonane w czerwcu 2007 r. w Ahwazie (stolicy Chuzestanu) na szyickim duchownym Heszamim Sejmorim, znanym z antysaudyjskich i antywahabickich kazań. Zabójstwo Sejmoriego wydaje się niepokojące ze względu na możliwości prowokowania zamieszek religijnych w tak ważnej dla irańskiej gospodarki prowincji⁷⁹. Nie ma wprawdzie dowodów świadczących o tym, że dokonali go sunnicy terroryści z Iraku, ale Iran nie może lekceważyć gróźb sunnickich dżihadystów. Niestety, jego możliwości walki z Al-Kaidą są bardzo ograniczone⁸⁰. Skupienie znacznych środków bezpieczeństwa w Chuzestanie może wzburzyć dwumilionową mniejszość arabską i zostać odebrane przez państwa arabskie jako dowód na szowinistyczną naturę polityki Teheranu. Jakikolwiek atak uprzedzający, skierowany przeciwko wrogom rozmieszczonym w Iraku, niesie ze sobą ryzyko konfrontacji Iranu z siłami koalicyjnymi. Otwarte działania przeciwko Al-Kaidzie i innym radykalnym sunnitom mogą również zmienić postrzeganie Iranu jako strażnika *ummy* muzułmańskiej, głównego celu irańskich neokonserwatystów na czele z prezydentem Mahmudem Ahmadineżadem.

Obawa przed antyszyicką działalnością sprawia, że Teheran, oficjalnie deklarując poparcie dla szybkiego wycofania amerykańskich okupantów z Iraku, z niepokojem śledzi walkę USA z Al-Kaidą. Irańskie władze mają bowiem świadomość, że **wycofanie sił koalicyjnych z Iraku może mieć znaczące konsekwencje dla irańskiego bezpieczeństwa narodowego. Po ewentualnym odwołaniu USA z Iraku antyszyicka Al-Kaida może bowiem skierować swe działania właśnie przeciwko największemu i najbardziej wpływowemu szyickiemu państwu na świecie – Iranowi**.

Mogłoby się zatem wydawać, że jakakolwiek forma współpracy Teheranu z antyszyicką, sunnicką Al-Kaidą jest niemożliwa. A jednak irańskie władze tolerują obecność sunnickich grup zbrojnych powiązanych z Al-Kaidą (takich jak kurdyjska Ansar al-Islam) oraz siatki kurierów na swoim terytorium. Współpraca Teheranu z Ansar al-Islam jest formą nacisku na irackie partie kurdyjskie, by zerwały kontakty z irańskimi kurdyjskimi dysydentami, na przykład z PJAK. **Dążenia separatystyczne i działania terrorystyczne Kurdów zbliżają do siebie salafistycznych Turków i szyickich Irańczyków.**

Przetrzymywanie zaś na swoim terytorium jako więźniów wysokich rangą w strukturze Al-Kaidy terrorystów stanowi dla Teheranu kartę przetargową w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi. W zamian za ich ewentualne wydanie irańskie władze mogą oczekiwać od amerykańskiej administracji ustępstw w innych kwestiach spornych (takich jak irański program nuklearny czy Irak).

Współpraca i pomoc sunnickim organizacjom z całego świata, takim jak Hamas, Islamski Dżihad czy Armia Wyzwolenia Kosowa (*the Kosovo Liberation Army* – UCK), wynikają stąd, iż Teheran zdaje sobie sprawę, że polityka panszyizmu jest niewystarczająca. Dużo lepiej bowiem jest postrzegany na Bliskim Wschodzie wizerunek „obrońcy znieważanego islamu” niż tylko „obrońcy szyitów”. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że pomoc

78) Mehdi Khalaji, *Agenda: Iran...*

79) Kilka dni po zabójstwie, w okolicach meczetu, w którym wygłaszał kazania Heszamim Sejmori, pojawiły się płyty CD zawierające oskarżenia ze strony Al-Kaidy pod adresem Iranu i wzywające przez Teheran do zaprzestania wspierania irackich szyitów. Przesłanie to zostało powtórzone w nagraniu, na którym Abu Omar al-Bagh-dadi, przywódca związanego z Al-Kaidą ugrupowania Islamskiego Państwa Iraku, daje Teheranowi ultimatum do 9 września do wycofania się z Iraku i rezygnacji ze wspierania irackich szyitów. W razie niedostosowania się Teheranu powinien on liczyć się z okrutną wojną, która dotknie każdego miejsca, w którym zostaną znaleźni Irańczycy. Możliwe jest jednak, że wspomniane płyty CD zostały wyprodukowane przez lokalnych aktywistów, których celem jest działanie przeciwko władzom w Teheranie.

80) Alex Vatanka, *Al-Qaeda's ultimatum to Iran*, [w:] „Jane's Islamic Affairs Analyst”, 12/2007, s. 4.

Hezbollahowi wykracza poza ramy panszyizmu: Iran ma bowiem nadzieję na stworzenie wspólnego frontu muzułmańskiego, jednoczącego szyitów i sunnitów. Poprzez symboliczne zwycięstwo nad Izraelem w 2006 r. i „pomśczenie wieloletnich upokorzeń Arabów”, operacja Hezbollahu umożliwiła pokonanie przeszkód tradycyjnie różniących społeczność sunnitów od szyickiej organizacji i przyniosła Teheranowi wzmocnienie prestiżu i wpływów w regionie⁸¹.

2.1.4. ARABIA SAUDYJSKA

W Arabii Saudyjskiej nie ma otwartego, o takiej skali, jak w Libanie czy Iraku, konfliktu między szyitami a sunnitami. Szyicka społeczność, stanowiąca 15-20 proc. saudyjskiej populacji była – i nadal jest – pozbawiona praw obywatelskich i represjonowana. Sunniccy, wahabicki duchowni uznają nawet jej członków za heretyków. Wrogość wobec szyitów zarówno ze strony zwykłych Saudyjczyków, jak i wpływowego wahabickiego establishmentu duchowieństwa, a także wahabickich terrorystów, może doprowadzić do wybuchu krwawych walk religijnych. Konsekwencje tego konfliktu będą miały wpływ nie tylko na sytuację wewnętrzną w Arabii Saudyjskiej, ale także na pozycję królestwa na arenie międzynarodowej oraz światową gospodarkę.

Stabilności i bezpieczeństwu Arabii Saudyjskiej zagraża zarówno możliwość przejęcia kontroli nad złożami ropy przez szyitów zainspirowanych dokonaniami swoich współwyznawców w Iraku i Libanie czy sterowanych przez Teheran, jak i wrogo nastawieni do saudyjskich władz (między innymi za ich współpracę ze Stanami Zjednoczonymi) wahabicki fundamentalści.

Szyici w Arabii Saudyjskiej stanowią 15-25 proc. populacji królestwa i zamieszkują głównie oazy Ghatif i al-Hasa we Wschodniej Prowincji królestwa⁸². Są to obszary o największych na świecie zasobach ropy, na które przypada około 90 proc. wydobycia tego surowca w Arabii Saudyjskiej.

Według raportu *Human Rights Watch*, szyiccy muzułmanie spotykają się w królestwie z dyskryminacją w miejscach pracy i mają ograniczone możliwości odbywania praktyk religijnych. Szyicke publikacje prawnicze zostały

zakazane w Arabii Saudyjskiej, podobnie jak obchody szyickiego święta Aszury⁸³. Szyici w Arabii Saudyjskiej nadal nie mogą składać zeznań w sądzie, zawierać małżeństw z sunnitami czy wykonywać zawodu rzeźnika (ponieważ mięso opracowane przez szyickiego rzeźnika nie będzie *halal* – czyste)⁸⁴.

W maju 2008 r. wzrósł poziom napięcia w stosunkach między szyitami a sunnitami. Usunięcie szejcha Mohammada al-Obaidana ze stanowiska przewodniczącego szyickiego sądu w Ghatif zostało uznane przez saudyjskich szyitów jako próba podporządkowania ich systemu sądowego sunnickim władzom sądowym.

W Arabii Saudyjskiej nie ma legalnych szyickich ugrupowań politycznych, istnieją jednak nieformalne organizacje. Większość z nich ma charakter islamistyczny i związana jest z prominentnymi duchownymi, ale funkcjonują w nich także świeccy aktywiści. Do najważniejszych szyickich ugrupowań w Arabii Saudyjskiej zaliczyć można Szyicki Ruch na rzecz Reform (*Shiite Islamic Reform Movement*) oraz Saudyjski Hezbollah/Naśladowcy Linii Imama (*Ansar Chat al-Imam*). Przywódcy polityczni saudyjskich szyitów związani są z różnymi zagranicznymi instytucjami, co wynika chociażby stąd, iż wielu z nich przebywało po rewolucji islamskiej w 1979 r. w Iranie, a w latach 80. na emigracji – w Iranie, ale także w Syrii i krajach europejskich. Dlatego też lojalność saudyjskich szyitów jest kwestionowana przez władze w Rijadzie. Co interesujące, większości saudyjskich szyitów bliżsi są iraccy, a nie irańscy szyici i szyicke seminaria w irackim Nadżafie, a nie w irańskim Ghom.

81) Więcej zob.: Pierre Pahlavi, *The Shia Crescent: Between Myth and Reality*, 2008, http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/2/5/1/5/7/p251572_index.html?phpsessid=786b836191cbe155a35f0c35eef4c5e2

82) Niewielka liczba szyitów zamieszkuje także stolicę Wschodniej Prowincji – Damman. Społeczności szyicke są również w Mekce i Medynie. Kilkuset tysięcy łącznie społeczność ismailicka zamieszkuje obszary Nadżran, przy granicy z Jemenem.

83) Więcej zob.: *Human Rights Watch World Report 2007*, 01/2007, <http://www.hrw.org/wr2k7>

84) Więcej zob.: Mai Yamani, *The Two Faces of Saudi Arabia*, 01/02/2008, http://www.brookings.edu/articles/2008/02_saudi_arabia_yamani.aspx

Saudyjscy szyici wielokrotnie domagali się publicznie od władz państwowych respektowania praw obywatelskich i równej dystrybucji dóbr oraz zysków z ropy. Jeśli żądania szyitów nie zostaną spełnione, mogą oni przejąć kontrolę nad złożami ropy, a także zacząć wzywać do utworzenia własnego państwa. Saudyjscy sunnici są bowiem przekonani, że szyici mieszkający w królestwie, wspomagani przez Stany Zjednoczone lub inne siły zachodnie, dążą do utworzenia własnego państwa. Tego typu twierdzenia często pojawiają się w saudyjskich mediach elektronicznych.

Na razie jednak saudyjscy szyici preferują dialog. Podkreślają także wartość jedności narodowej, ponieważ uświadomili sobie, iż przetrwanie ich społeczności zależy od reżimu królewskiej rodziny Saudów. Amerykańska inwazja na Irak w 2003 r. zmobilizowała saudyjskich szyitów do przyłączenia się do pozostałych Saudyjczyków w ich wezwaniach do reform państwa⁸⁵.

Po stłumieniu szyickich buntów w 1979 i 1980 r. oraz po masowych wewnętrznych sporach wynikających z kryzysu społeczno-ekonomicznego w latach 90. królewska rodzina Saudów uznała, że zaangażowanie szyickiej opozycji może zahamować poważny konflikt. Wartą odnotowania próbą poprawy sytuacji saudyjskich szyitów była inicjatywa Narodowego Dialogu, przedstawiona w 2003 r. przez ówczesnego następcę tronu, obecnego króla Abdullaha. Umożliwiała ona wahabitom, szyitom i sufim bezpośrednie rozmowy. Wahabicki establishment nie zaakceptował tej platformy porozumienia, a tym samym uniemożliwił rzeczywiste działanie w ramach podjętej inicjatywy. Pomimo braku efektów Dialog stał się bodźcem dla nieformalnego procesu budowy zaufania między ludźmi, którzy wcześniej nie rozmawiali ze sobą.

Także pod wpływem sunnickich liberalów i reformistów, którzy uznali szyitów za część małego, lecz wpływowego lobby, a nie za heretyków, władcy królestwa starali się rozszerzyć polityczne prawa szyitów i zwiększyć tolerancję religijną. Niektórzy saudyjscy przywódcy, zwłaszcza król Abdullah, dali szyitom powody do nadziei na ostrożne wsparcie wezwań tej społeczności do zwiększenia jej praw oraz zakończenia systematycznej dyskryminacji. Na początku 2007 r. pojawiły się spekulacje, iż król Abdullah dokona zmian w rządzie i po raz pierwszy mianuje na stanowisko ministra szyitę. Jednakże w marcu 2007 r. król oświadczył, że czas na zmiany jeszcze nie nadszedł.

Widać zatem, jak na decyzje podejmowane przez saudyjskich władców wpływa wahabicki establishment, negatywnie usposobiony wobec szyitów. Nie tylko kontroluje on system sądowniczy, system oświaty religijnej, ministerstwo finansów, prasę, stacje radiowe i strony internetowe, ale też sprawuje władzę nad saudyjską armią⁸⁶.

Saudyjskie władze mają zatem świadomość, że jeśli będą chciały dokonać politycznych reform w kraju oraz poprawić społeczno-polityczne warunki życia saudyjskich szyitów (dzięki którym z pewnością zyskałyby przychylność i poparcie społeczeństwa), będą musiały stawić czoła wahabickiemu establishmentowi. W tej sytuacji zrozumiała wydaje się bierność rządzących w rozwiązywaniu problemów wewnątrz kraju i zwiększone zaangażowanie w regionalną dyplomację, w nadziei, że dzięki temu uda się utrzymać kredyt zaufania społeczeństwa.

Regionalna dyplomacja Arabii Saudyjskiej opiera się częściowo na promowaniu idei zagrożenia ze strony „Szyckiego Półksiężycza”, a przede wszystkim Iranu. Wiekowi saudyjscy władcy mają świadomość, że szyickie odrodzenie może fascynować młodych Arabów. A szyicki przywódca, tacy jak prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad oraz lider Hezbollahu Hassan Nasrallah, potrafią swymi płomiennymi przemówieniami zmobilizować arabską ulicę, także saudyjską⁸⁷.

85) Z drugiej jednak strony szyckie rządy w Iraku ośmieliły mniejszość szyicką w Arabii Saudyjskiej, co z kolei wywołało wzrost antyszyickich nastrojów w królestwie.

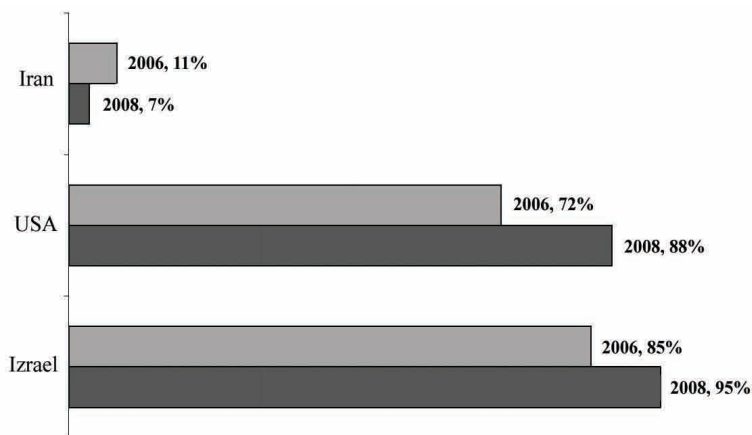
86) Więcej zob.: Mai Yamani, *The Two Faces...*

87) Ponadto obawy Rijadu, podrażnionego tym, iż prezydent George W. Bush nadmierne dba o Kurdów, budzi współpraca Teheranu i Ankary w dziedzinie bezpieczeństwa. Zaniepokojenie Rijadu wzbudza także fakt, iż Teheran zainicjował próby wypracowania wspólnego stanowiska z Syrią na rzecz zwiększenia wsparcia dla Turcji w rozwiązaniu problemu kurdyjskiego. Zdaniem niektórych tureckich obserwatorów i publicystów, państwa arabskie obawiają się, iż turecka operacja może rozszerzyć się na inne obszary Iraku i objąć Bagdad. Władze niektórych krajów niepokoją również działania Turcji, aspirującej do roli mocarstwa regionalnego, planującej trwałe wejście do Iraku i świata arabskiego oraz wyrażającej chęć kontrolowania zasobów ropy w północnym Iraku. Obawiają się one, że Turcja zamierza wykorzystać Partię Pracujących Kurdystanu (PKK) jako klucz do powrotu na Bliski Wschód w duchu Imperium Osmańskiego.

Zdobywający władzę na Bliskim Wschodzie szyici są przedstawiani przez Saudów jako regionalne zagrożenie, ale to saudyjski odłam islamu jest znacznie większym zagrożeniem zarówno dla królestwa i regionu, jak całego świata (co pokazały wydarzenia 11 września 2001 r.)⁸⁸. Poprzez promowanie przekonania, że to szyici stanowią największe zagrożenie dla stabilności na Bliskim Wschodzie, saudyjskie władze z powodzeniem marginalizują powstałe po wydarzeniach 11 września 2001 r. przekonanie, że to sunniccy, wahabiecy terroryści są rzeczywistym problemem.

Z kolei przekonanie wahabickiego establishmentu królestwa, że Iran odgrywa coraz większą rolę w kształtowaniu irackiej polityki, wskrzesiło stare animozje dotyczące szyickiego zagrożenia. Trend ten nie wróży dobrze bezpieczeństwu szyitów mieszkających w Arabii Saudyjskiej. Król Abdullah nie jest bowiem w stanie powstrzymać wahabitów przed szerzeniem nienawiści.

Z drugiej jednak strony wydaje się, że eksponowanie zagrożenia ze strony „Szyickiego Półksiężycy” i włączenie się w cichy, antyszyicki sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem przeciwko Teheranowi może okazać się niekorzystne dla saudyjskich władz. Arabska opinia publiczna, także wahabiecy, postrzegają Stany Zjednoczone i Izrael dużo bardziej negatywnie niż szyitów. Pokazują to badania Shibleya Telhamiego przeprowadzone w 2008 r. w sześciu arabskich państwach: na prośbę o wymienienie dwóch państw, które stanowią największe zagrożenie, ankietowani odpowiedzieli w następujący sposób (dane w proc.):



Źródło: Shibley Telhami, 2008, *Annual Arab Public Opinion Poll. Survey of the Anwar Sadat Chair for Peace and Development at the University of Maryland (with Zogby International)*, http://www.brookings.edu/events/2008/~media/Files/events/2008/0414_middle_east/0414_middle_east_telhami.pdf

Wyniki badań Telhamiego pokazują, że arabska opinia publiczna nie patrzy na istotne kwestie polityczne przez pryzmat szyicko-sunnickiego podziału, a raczej przez pryzmat konfliktu izraelsko-palestyńskiego i niechęci do amerykańskich działań w regionie⁸⁹. **W regionie nadal istnieje wrogość wobec amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie, która jest na tyle silna, że przytłacza nawet obawy związane ze wzrostem wpływów szyitów w regionie**⁹⁰.

To dość popularny na Bliskim Wschodzie przykład wyraźnego rozdźwięku między poglądami władz i poglądami społeczeństwa⁹¹. Arabia Saudyjska jest najbliższym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w świecie arabskim, a początki sojuszu między obydwojma państwami sięgają czasów zimnej wojny i wspólnej walki przeciwko komunizmowi. Natomiast wielu Arabów ma negatywny stosunek do Stanów Zjednoczonych jako przedstawicieli szeroko rozumianej kultury Zachodu. Sprzeciwia się także imperialnej, w jej mniemaniu, polityce Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oraz uległości arabskich władców wobec tej polityki.

Dlatego też przekonanie saudyjskich sunnitów o tym, że istnieje sojusz między szyickimi politykami rządzącymi w Iraku i niecieszącymi się sympatią Stanami Zjednoczonymi skierowany przeciwko ich irackim, sunnickim braciom, doprowadziło do wzrostu nastrojów antyszyickich oraz

88) Więcej zob.: Mai Yamani, *The Two Faces...*

89) Więcej zob.: <http://www.zogby.com/features/features.dbm?ID=235>

90) Peter Kiernan, *Middle East Opinion: Iran Fears Aren't Hitting the Arab Street*, 03/02/2007, <http://www.zogby.com/Soundbites/ReadClips.dbm?ID=14570>

91) Z podobną sytuacją dotyczącą znacznej rozbieżności poglądów między władzami arabskich, sunnickich państw a ich społeczeństwami mamy do czynienia w społecznościach szyickich. Do czasu inwazji amerykańskiej na Irak, nawet jeśli ich przywódcy byli nastawieni antyamerykańsko, szyickie społeczności w Pakistanie, Iranie czy Libanie były bardziej neutralne lub nawet proamerykańskie. W Iranie, co pokazują badania amerykańskiego ośrodka *Terror Free Tomorrow*, zdecydowana większość społeczeństwa nadal preferuje pełne wzajemne uznanie i normalizację stosunków gospodarczych (68 proc. w stosunku do 24 proc., które się temu sprzeciwia, w przeciwieństwie do Pakistanu, gdzie zdecydowana większość społeczeństwa jest negatywnie nastawiona do USA).

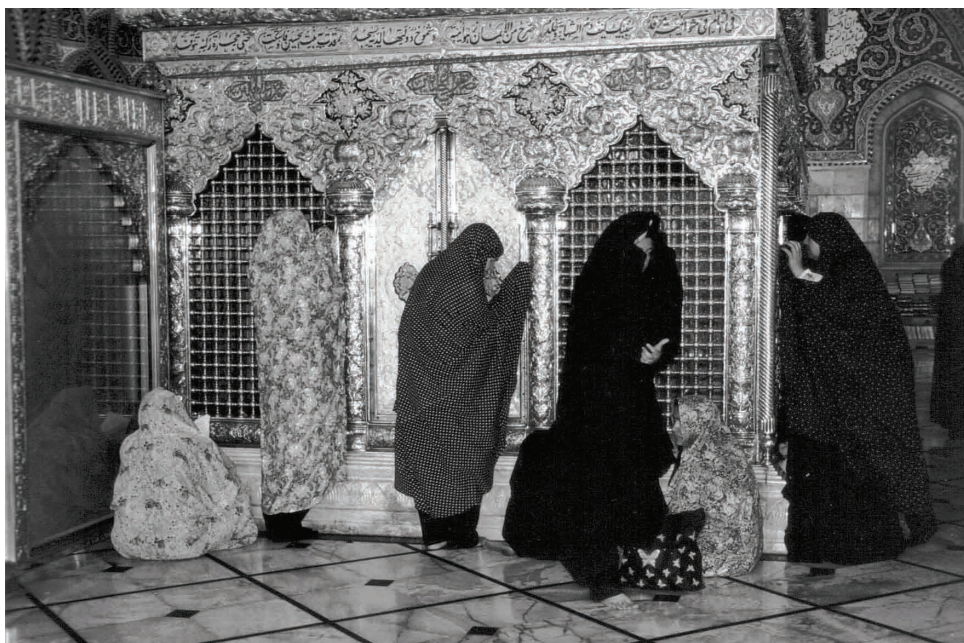
zaostrzyło napięcia religijne w królestwie. Saudyjscy sunnici sympatyzują z sunnickimi rebeliantami w Iraku oraz dżihadem prowadzonym przez Al-Kaidę także przeciwko szyitom⁹².

Wzrost nastrojów antyszyickich w Arabii Saudyjskiej może mieć poważne konsekwencje w przypadku powrotu saudyjskich, salafickich dżihadystów z Iraku do królestwa, którzy dążą do ustanowienia muzułmańskiego kalifatu w ojczyźnie Mahometa i usunięcia z niej apostatów i krzyżowców. Taki scenariusz jest mało prawdopodobny, jednakże cały czas budzi niepokój saudyjskich władz, które obawiają się zagrożenia dla przemysłu naftowego. Ataki na infrastrukturę związaną z przemysłem naftowym są doskonałym sposobem na uderzenie w saudyjskie władze oraz szyitów, którzy stanowią znaczącą część siły roboczej saudyjskiej firmy *Aramco*. Jeśli saudyjscy dżihadysty powrócą do domu, można spodziewać się wzrostu liczby ataków na cele związane z infrastrukturą naftową, łącznie z ogromnymi instalacjami pompującymi wodę, od których zależy funkcjonowanie *Aramco*. A zatem **powrót salafickich terrorystów do Arabii Saudyjskiej może mieć wpływ na ceny ropy, to zaś będzie dramatycznie i niszcząco oddziaływać na zachodnie gospodarki**. Fakt ten stanowił będzie dodatkowy, silny bodziec dla saudyjskich dżihadystów do rozkręcenia spirali przemocy między wyznawcami obydwu nurtów islamu⁹³.

2.1.5. SYRIA

W Syrii nie ma otwartego konfliktu szyicko-sunnickiego, jednak relacje między wyznawcami obydwu odłamów islamu nie są typowe dla bliskowschodniej rzeczywistości, dlatego zasługują na szczególną uwagę. Syria jest bowiem jedynym sunnickim państwem w regionie, w którym władzę sprawuje szyicka mniejszość – alawici. Syryjski prezydent Baszar al-Assad, obawiając się wrogości ze strony sunnickiej większości, prowadzi politykę kraju w taki sposób, by realizować także i jej interesy. Różnice religijne są marginalizowane, a ideologie religijne są wykorzystywane propagandowo do budowania politycznych sojuszy.

Sunnici stanowią w Syrii większość populacji (65-70 proc.), szyici – 20 proc., chrześcijanie – 5-10 proc., a wśród szyitów około 12 proc. to alawici. W Syrii żyją także druzowie, szyici dwunastkowcy i ismailici.



Rys. 5. Damaszek, grobowiec Zejnab, córki imama Alego i Fatimy, wnuczki proroka Mahometa, do którego pielgrzymują szyici z całego Bliskiego Wschodu, przede wszystkim z Iranu, fot. Aleksandra Dziśiów-Szuszczukiewicz

Napływ uchodźców z Iraku, po amerykańskiej inwazji na ten kraj w 2003 r., zmienił nieco powyższe proporcje. Iraccy uchodźcy, których liczbę szacuje się na około 2 mln (co stanowi prawie 10 proc. syryjskiej populacji), to sunnici, szyici dwunastkowcy oraz chrześcijanie. Najbardziej widoczny wpływ na syryjską społeczność religijną ma znaczna grupa szyitów dwunastkowców, których liczba w Syrii była uprzednio dużo mniejsza.

92) Więcej zob.: *The Shiite Question In Saudi Arabia*, International Crisis Group, „Middle East Report” nr 45, 19/09/2005, <http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=3678>

93) Więcej zob.: John Solomon, *Saudi Arabia's Shiites and their Effect on the Kingdom's Stability*, „Terrorism Monitor”, Vol. 4, Issue 15, 27/07/2006, http://www.jamestown.org/terrorism/news/uploads/TM_004_015.pdf

Sunnicki odłam islamu wyznacza religijny ton w Syrii i ustanawia podstawowe wartości. Sunnici wykonują wszystkie zawody, należą do wszystkich grup społecznych i prawie każdej partii politycznej. Żyją też we wszystkich częściach kraju.

Szyici, poza alawitami, odgrywają niewielką rolę w życiu politycznym Syrii. W kwestiach religijnych wzorują się na szyickich centrach w Iraku (Karbali i Nadżafie) oraz irańskim Ghom. Rewolucja w Iranie w 1979 r. oraz sojusz Damaszku z Teheranem podczas wojny iracko-irańskiej podniosły prestiż szyickiej społeczności w Syrii.

Alawici w Syrii zasługują na szczególną uwagę. Przez wiele wieków byli najbardziej represjonowaną i wyzyskiwaną społecznością w Syrii. Do tej pory **przez konserwatywnych sunnitów nie są traktowani jako muzułmanie, lecz jako niewierni czy heretycy**. Dlatego kiedy Hafiz al-Assad doszedł w 1970 r. do władzy, potrzebował uznania ze strony szyickich autorytetów. Wtedy imam Musa as-Sadr, przewodniczący Szyickiej Najwyższej Rady w Libanie, wydał *fatwę*, w której oświadczył, że alawici są częścią szyickiej społeczności. Pomógł tym samym Hafizowi al-Assadowi w przezwyciężeniu kryzysu politycznego i ustanowieniu nowej władzy⁹⁴.

Sunnicka większość toleruje rządy alawickiej mniejszości, ponieważ nie chce kolejnego Libanu, tym razem w Syrii. Jest świadoma możliwości otwartego konfliktu i tego, że alawici będą walczyć do ostatniej kropli krwi. Dlatego też sunnici wolą cierpliwie poczekać⁹⁵. Poza tym **Syryjczycy obawiają się, że upadek Baszara al-Assada może oznaczać wzrost potęgi radykalnych ugrupowań muzułmańskich (takich jak Bracia Muzułmanie) albo wywołać chaos i zagrożić bezpieczeństwu państwa, tak jak miało to miejsce w Iraku, po obaleniu reżimu Saddama Husajna**.

Mimo iż reżim alawicki uważa się za szyicki, wspiera różne, nie tylko szyicke ugrupowania terrorystyczne na Bliskim Wschodzie. Głównymi beneficjentami „pomocy” ze strony Damaszku są: szyicki Hezbollah i sunnicki Fatah al-Islam w Libanie oraz sunnicki Hamas i Islamski Dżihad w Palestynie. Należy także wspomnieć o przemykaniu przez władze w Damaszku oczu na przemieszczanie się przez terytorium Syrii sunnickich terrorystów z krajów regionu Zatoki Perskiej, udających się na dżihad do Iraku. **Różnice religijne nie mają w tych przypadkach znaczenia, liczy się bowiem realizacja narodowych interesów Syrii, takich jak utrzymanie wpływów w Libanie, przeciwstawienie się mocarstwowym ambicjom Arabii Saudyjskiej czy opór wobec Izraela**.

Ten ostatni cel jest także jednym z dążeń arabskiej, sunnickiej ulicy, o czym wspomniano w rozdziale poświęconym Iranowi. **Syryjski prezydent Baszar al-Assad, realizując ów cel, zyskuje poparcie sunnitów. Jest mu ono potrzebne do uznania władzy w zdominowanym przez sunnitów kraju, w którym rządzi postrzegany jako heretycki, szyicki odłam alawitów.** Także złożenie przez syryjskiego prezydenta amerykańskiej administracji prezydenta George'a W. Busha propozycji „honorowej kapitulacji”⁹⁶ pozwala Baszarowi al-Assadowi na zdobycie popularności wśród sunnitów (jako przywódcy przeciwstawiającego się dominacji USA na Bliskim Wschodzie) i akceptację społeczeństwa Syrii.

Decyzja Izraela o zakończeniu wojny z Hezbollahem w 2006 r. bez osiągnięcia zamierzonych celów stanowiła, przynajmniej z perspektywy Damaszku, moment przełomowy⁹⁷. Po drugiej wojnie libańskiej w 2006 r. pojawiły się informacje, że syryjscy sunnici zaczęli praktykować szyizm. Dla większości motyw konwersji nie był religijny, lecz polityczny i stanowił dowód uznania dla libańskiego, szyickiego Hezbollahu. Według doniesień mediów, niektórzy politycy w Damaszku nie byli zachwyceni tym trendem, twierdząc, że jest to oznaka rosnących wpływów Teheranu w regionie. Zdaniem innych, reżim syryjski popierał wzrost popularności Hasana Nasrallaha, gdyż dzięki temu rosła popularność prezydenta Baszara al-Assada. Na ulicach Syrii zaczęły wówczas pojawiać się plakaty z wizerunkiem al-Assada na tle wizerunków Nasrallaha oraz irańskiego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada.

Wojna w 2006 r. pokazała siłę współpracy między Damaszkiem, Teheranem i Hezbollahem. Ta kooperacja sięga lat 80. XX w., kiedy do władzy w Iranie doszedł Ajatollah Ruhollah Chomejni. Wart odnotowania jest

94) Więcej zob.: David Eshel, *Assad's Alawites: Iran's Missing Link to Shiite Crescent?*, 2007, <http://www.defense-update.com/newscast/1206/analysis/analysis-251206.htm>

95) *Ibidem*.

96) Propozycja ta zakłada wycofanie się wojsk USA z Iraku, zgodę na pozostawienie Libanu pod syryjską kontrolą oraz zgodę na powrót Wzgórz Golan do Syrii w zamian za powrót do przyjaznego dialogu z reżimem w Damaszku.

97) Eyal Zisser, *Where Is Bashar al-Assad Heading?*, [w:] „Middle East Quaterly”, Winter 2008, <http://www.meforum.org/article/1819>

także fakt, iż już we wczesnym okresie islamizacji Iran i Mezopotamia stanowiły pod względem kulturalnym jedność. Polityczne centrum sasanidzkiej Persji znajdowało się w Mezopotamii, a jej ludność była w znacznej części perskojęzyczna. Na tych terenach arabizacja nastąpiła później. Terytorium współczesnej Syrii zaliczane było także do obszaru nazywanego Żyznym Półksiężycem.

Fakt, iż rządzący sunnickim krajem alawici są odłamem szyizmu, stanowił pomost ponad różnicami religijnymi, przynajmniej dla przywódców obydwu państw⁹⁸. Ze względu na ścisłe więzi z Iranem Syria została włączona do obszaru, określonego przez jordańskiego króla Abdullaha terminem „Szyickiego Półksiężycza”, mającym zdecydowanie pejoratywny wydźwięk⁹⁹.

Współpraca między Teheranem a Damaszkiem była stopniowo umacniana i zacieśniana, między innymi poprzez współpracę wywiadowczą i wojskową. Obecnie obejmuje ona wiele dziedzin, takich jak: bezpieczeństwo, polityka, gospodarka i kultura. Co interesujące, **pomimo sojuszu i wielu wspólnych interesów, Syria i Iran wspierają przeciwne strony wojny domowej w Iraku (sunnitów i szyitów)**. Ponadto pod koniec 2007 r. i w pierwszej połowie 2008 r. pojawiły się sygnały o zmianie kursu polityki zagranicznej władz w Damaszku. Obecnie Syria stara się zmienić swój wizerunek „państwa destabilizującego Bliski Wschód” poprzez zaangażowanie się w regionalne inicjatywy i rozmowy pokojowe. Do głównych celów reżimu w Damaszku należy utrzymanie się u władzy, odzyskanie Wzgórz Golan, poprawa stosunków ze Stanami Zjednoczonymi oraz zbliżenie z Unią Europejską.

Rozpoczęte pod koniec 2007 r. negocjacje między Syrią a Izraelem (przy mediacji Turcji) z pewnością wpłyną na relacje na linii Damaszek-Teheran. Wydaje się jednak, że ze względu na wielowymiarowość sojuszu syryjsko-irańskiego trudno będzie doprowadzić do całkowitego zerwania relacji między Damaszkiem a Teheranem, ale istnieje możliwość zmniejszenia zależności Syrii od Iranu i przemiany Hezbollahu z ugrupowania zbrojnego w libańską partię polityczną.

Z kolei ewentualny ścisły sojusz Damaszku i Teheranu niesie w przyszłości ryzyko przekształcenia Syrii w protektorat Iranu¹⁰⁰. Wydaje się również, iż krótkoterminowe korzyści płynące z tego sojuszu dla Syrii

mogą zmienić się w straty wówczas, gdy bezpieczeństwo narodowe Syrii zacznie podlegać irańskiemu przywództwu, wykorzystującemu Damaszek do realizacji własnych celów.

2.1.6. BAHRAJN

Omawiając bliskowschodnie relacje między szyitami a sunnitami, warto wspomnieć o Bahrajnie. W tym niedużym kraju leżącym nad Zatoką Perską **szyici stanowią większość (70 proc.), rządzeni są jednak przez sunnicką rodzinę al-Chalifa**¹⁰¹. Sunnici są klasą rządzącą, mają kontrolę nad armią oraz reprezentują środowiska biznesowe i grupę właścicieli ziemskich, co wpisuje się w przedstawiony we wstępie regionalny podział na ubogich/uciskanych szyitów i zamożnych/uciskających sunnitów.

Historia Bahrajnu, od czasu uzyskania przez to państwo niepodległości w 1971 r., zdominowana była przez konflikty polityczne między opozycją, głównie szyicką, a rodziną królewską. Szyici angażowali się w każdą próbę przeprowadzenia zamachu stanu, uliczne agitacje, powstania i ruchy

98) Więcej zob.: *ibidem*.

99) Pod koniec 2004 r. jordański król Abdullah ostrzegał przed powstaniem tzw. Szyckiego Półksiężycy w regionie, który doprowadzi do jego destabilizacji i zagrozi równowadze sił. Stonował jednak swoje publiczne wypowiedzi na ten temat po tym, jak wywołały one wrogie reakcje wśród elit politycznych w Iraku i w Iranie. Wydaje się, że stosujący termin „Szyicki Półksiężyc” często ignorują potencjał szyickich mniejszości w krajach arabskich i Pakistanie, nawet jeśli przyjmie się ostrzeżenie o możliwym wpływie na nie Teheranu. Ważne jest to, że trzy kategorie państw: posiadających szyickie władze lub silne szyickie grupy, posiadających szyicką większość oraz posiadających społeczność szyicką w ogóle różnią się od siebie, ponieważ nie mają znaczących historycznych więzi.

100) Podpisane w maju 2008 r. porozumienie o współpracy Syrii i Iranu w dziedzinie obronności zakładało między innymi powołanie irańskiego, niezależnego dowództwa raketowego, zintegrowanego z syryjskim programem balistycznym. Konsekwencją tego może być to, że syryjskie jednostki raketowe wejdą w skład irańskiej sekcji raketowej, a zatem ich operacje będą kontrolowane przez Teheran.

101) System polityczny Bahrajnu to monarchia konstytucyjna.

reformatorskie w Bahrajnie. Islamska rewolucja w Iranie w 1979 r., podobnie jak w przypadku Arabii Saudyjskiej, dała większości populacji Bahrajnu poczucie wiary w siebie. Wielu szyitów widziało w nowej władzy irańskiej siłę, która może stać się wyrazicielem ich roszczeń i oczekiwań. Doprowadziło to do powstania radykalnych ugrupowań szyickich w Bahrajnie i zaktywizowało umiarkowane ruchy opozycyjne.

W 1994 r. ubodzy i politycznie marginalizowani szyici rozpoczęli masowe demonstracje w proteście przeciwko wysokiemu bezrobociu i domagali się dla siebie praw. Władze zareagowały brutalnie, aresztując i zmuszając do opuszczenia kraju religijnych przywódców szyickich, a także rozpoczynając falę aktów przemocy i represji.

Pomimo częściowej liberalizacji systemu politycznego przez nowego przywódcę Bahrajnu Hamada Bin Isę al-Chalifę w 1999 r., wielu obywateli kraju zbojkotowało wybory parlamentarne w 2002 r., ale już w 2006 r. główna szyicka partia opozycyjna al-Wifaq zdobyła 17 z 40 miejsc w parlamencie, a po raz pierwszy jednym z trzech zastępców premiera Bahrajnu został szyita. Wzbudziło to nadzieje na zmiany, jednak w miarę upływu czasu zaczęła narastać frustracja wśród obywateli, którzy zdali sobie sprawę, że parlamentarzyści mają niewielki wpływ na politykę państwa¹⁰².

Na aktywność szyitów w Bahrajnie, zwłaszcza młodych, bezrobotnych, wpłynęły wydarzenia w Iraku i dojście wyznawców tego odłamu islamu do władzy. W maju i czerwcu 2005 r. tysiące ludzi wyległy na ulice, domagając się demokracji i poszanowania prawa. Wydarzenia w Iraku przyczyniły się – i nadal przyczyniają – także do radykalizacji nastrojów szyitów w Bahrajnie i wzrostu poparcia dla idei bezpośredniej konfrontacji z władzami. Z kolei w kwietniu i lipcu 2008 r. doszło do licznych aktów przemocy skierowanych przeciwko szyitom. Łamane były także ich prawa oraz wolności obywatelskie, polityczne, ekonomiczne i społeczne¹⁰³.

Z konfliktu między szyicką większością a sunnickimi władzami Bahrajnu korzysta Teheran, dążący do zdobycia wpływów we wschodniej części Półwyspu Arabskiego. Natomiast wszelkie **religijne konflikty i starcia w Bahrajnie mogą mieć bezpośrednie przełożenie na relacje szyicko-sunnickie w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Kuwejcie i, przede wszystkim,**

w Arabii Saudyjskiej oraz prowadzić do wzrostu przemocy w tych krajach. Brak rzeczywistych reform politycznych i gospodarczych oraz zwiększenia udziału szyitów we władzach Bahrajnu z pewnością będzie generował społeczne niezadowolenie i konflikty, które mogą zagrozić bezpieczeństwu oraz stabilności regionu.

2.1.7. PALESTYNA

Terytorium Autonomii Palestyńskiej stało się swego rodzaju obszarem rywalizacji o dominację w regionie między sunnicką Arabią Saudyjską a szyickim Iranem. Podobnie jak w innych wspomnianych przypadkach religia odgrywa tu rolę propagandową, a kiedy trzeba, legitymizuje polityczne działania.

W Palestynie nie ma konfliktu między szyitami i sunnitami, choć rywalizacja między Fatahem a Hamasem jest niekiedy postrzegana w ten sposób. Dzieje się tak mimo iż członkowie obydwu ugrupowań to w znacznej mierze sunnici. Społeczność sunnicka jest dominującą społecznością muzułmańską w Palestynie. **Zwolennicy radykalnego Hamasu, uznawanego za organizację terrorystyczną, są jednak postrzegani przez stronników Fatahu jako szyici ze względu na swoje powiązania z Iranem**¹⁰⁴. Niejednokrotnie też dokonywane przez nich ataki terrorystyczne

102) *Not so sunny for Shias, a put-upon majority feels done down – and is getting angry*, 03/04/2008, http://www.economist.com/world/mideast-africa/displaystory.cfm?story_id=10979869

103) *The Bahrain Government Orders Collective Punishment against Shia Villages*, 26/07/2008, <http://www.bahrainrights.org/en/node/2369>

104) Zaangażowanie Teheranu sięga Konferencji Pokojowej w Madrycie w 1991 r., kiedy to Iran wzmocnił swoje więzi z palestyńskimi ugrupowaniami, takimi jak Islamski Dżihad czy Hamas, które aktami przemocy wyrażały swój sprzeciw wobec pokoju arabsko-izraelskiego. Wybuch drugiej intifady w 2000 r. zachęcił Teheran do poprawy stosunków z władzami Autonomii Palestyńskiej (które wcześniej zerwał ze względu na negocjacje z Izraelem) i doprowadził do kilku prób Teheranu dostarczenia broni dla AP.

w Izraelu były finansowane przez libański Hezbollah, który zarówno przez Izrael, jak i władze Autonomii Palestyńskiej traktowany jest jako pełnomocnik Iranu¹⁰⁵.

Arabia Saudyjska jeszcze do niedawna także wspierała radykalny Hamas. Pomimo iż postrzegała jego zwolenników jako ekstremistów, byli to ekstremiści sunniccy. Władze Arabii Saudyjskiej uważają obecnie, że Iran stara się wykorzystać konflikt arabsko-izraelski do zyskania poparcia w świecie arabskim. Same zaś dążą do odgrywania zarówno roli mocarstwa, jak i mediatora głównych konfliktów na Bliskim Wschodzie. Wyjaśnia to częściowo saudyjskie dążenia do wznowienia procesu pokojowego. Porozumienie w Mekce, zawarte w lutym 2007 r., które doprowadziło do powstania krótkotrwałego palestyńskiego rządu jedności narodowej Fatahu i Hamasu, czy udział w konferencji w Annapolis w listopadzie 2007 r. są oceniane jako demonstracja starań Arabii Saudyjskiej na rzecz przeciwdziałania irańskiemu wpływowi w regionie oraz stania się nowym politycznym i dyplomatycznym przywódcą sunnickiego, arabskiego Bliskiego Wschodu. Obecność przedstawicieli Arabii Saudyjskiej na konferencji w Annapolis i ich ewentualny udział w procesie pokojowym może przyczynić się do izolacji Hamasu. Osłabienie znaczenia palestyńskich radykałów byłoby wzmocnieniem opcji umiarkowanej, reprezentowanej przez prezydenta Autonomii Palestyńskiej, Mahmuda Abbasa. Ostatnie wyniki badań opinii publicznej w Autonomii Palestyńskiej świadczą, że jest to możliwe¹⁰⁶.

Co ciekawe, Hamas, który jest częścią radykalnego sunnickiego ruchu, odmówił w 2005 r. poparcia sunnickich władz w Libanie. Optował za kwestionowaniem rezolucji ONZ, kontynuacją wojny z Izraelem, wspieraniem muzułmańskiego oporu, nawet w postaci Hezbollahu, oraz popieraniem reżimu w Damaszku, pomimo jego sporów z fundamentalistami.

2.1.8. PAKISTAN I AFGANISTAN

Jeszcze do niedawna otwarty konflikt szyicko-sunnicki toczył się przede wszystkim w Pakistanie i Afganistanie¹⁰⁷, nie zaś w świecie arabskim czy Iranie. W okresie wojen w Afganistanie, w latach 80. i 90., dominujące wśród mudżahedinów bojówki sunnickie postrzegały szyicką społeczność Afganistanu jako wewnętrznych wrogów.

Przez wiele lat Afganistan był też obszarem rywalizacji dwóch państw aspirujących do odgrywania mocarstwowej roli w regionie – szyickiego Iranu i sunnickiej Arabii Saudyjskiej. Podczas radzieckiej inwazji na Afganistan Teheran i Rijad pozornie stały po jednej stronie konfliktu, sprzeciwiając się działaniom armii ZSRR i pomagając mudżahedinom. Obydwa kraje wspierały jednak wrogie sobie ugrupowania mudżahedinów¹⁰⁸. Po wycofaniu wojsk radzieckich z Afganistanu Iran zaangażował się w pomoc afgańskim Hazarom – szyitom. Wspierał także Sojusz Północny Ahmada Szaha Massuda w walce z talibami. Nasilała się zatem rywalizacja między Teheranem a Rijadem, ten ostatni bowiem ściągał do Afganistanu coraz więcej Arabów, których celem było szerzenie w tym kraju wahabizmu i antyszyickich nastrojów. Ponadto władze saudyjskie popierały i wspierały (zbrojnie oraz finansowo) afgańskich talibów, postrzegając ich jako siłę mogącą odbudować ich kureczące się wpływy w tym państwie¹⁰⁹. Konflikt szyicko-sunnicki w Afganistanie znajdował swoje odzwierciedlenie w walkach sunnickich talibów z afgańskimi szyitami, głównie Hazarami.

105) Palestyńskie ugrupowania ekstremistyczne wspiera też Syria, która od 1999 r. udziela gościny kilku ważnym członkom kierownictwa Hamasu „na uchodźstwie”, między innymi Chaledowi Meszalowi, szefowi biura politycznego, który kontroluje zbrojne skrzydło organizacji. Zaangażowanie zagranicznych aktorów i państw zwiększyło chaos i przemoc na terenach palestyńskich. Hezbollah i Iran przyczyniły się do podziału sił politycznych poprzez dokooptowywanie i wspieranie rozłamu frakcji od Fatahu, takich jak Brygady Męczenników al-Aqsa, oraz wspieranie Hamasu w jego walce z Fatahem. Zwiększenie zaangażowania Iranu i Hezbollahu w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu stwarza także ryzyko, że nuklearny Iran może zostać ośmielony do zwiększenia wsparcia antyizraelskiego terroryzmu.

106) Według badań, poparcie dla Hamasu wśród Palestyńczyków radykalnie spadło, co może świadczyć o zmęczeniu konfliktem i poparciu dla procesu pokojowego w duchu rozwiązywania dwupaństwowego. David Pollock, *Changed Middle East Gives Peacemakers a Chance*, 02/12/2007, <http://www.washingtoninstitute.org>

107) Około 99 proc. mieszkańców Afganistanu stanowią muzułmanie, z czego 80 proc. to sunnici, zwolennicy szkoły hanafickiej, pozostali zaś to szyici, których większość stanowią dwunastkowcy, jest też mała grupa ismailitów.

108) Więcej zob.: Ahmed Rashid, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

109) Więcej zob.: *ibidem*.

Obecnie Teheran oskarżany jest przez społeczność międzynarodową o dostarczanie broni sunnickim talibom. Wielu analityków argumentuje to tym, że Iranowi odpowiada jak najdłuższe zaangażowanie sił NATO i Stanów Zjednoczonych w walkę z talibami. Należy jednak pamiętać, że w interesie Teheranu nie leży wzmocnienie sunnickich i antyszyickich talibów oraz Al-Kaidy. Iran czuje się dużo bezpieczniej, nie mając za wschodnią granicą wrogiego reżimu¹¹⁰, ponadto zainwestował wiele milionów USD w realizację licznych projektów związanych z odbudową infrastruktury swego wschodniego sąsiada. Iran nadal utrzymuje bliskie relacje z afgańskimi szyitami i chętnie widziałby większy udział tej społeczności w politycznym, religijnym i gospodarczym życiu Afganistanu. Wspierając talibów, Teheran narażałby na niebezpieczeństwo aspiracje społeczności szyickiej za swoją wschodnią granicą.

Choć Pakistan nie jest zaliczany do państw Bliskiego Wschodu, trudno nie wspomnieć o konflikcie między sunnitami a szyitami w tym kraju, ponieważ w przyszłości właśnie w Pakistanie może dojść do krwawych starć między wyznawcami obydwu nurtów islamu. Może to z kolei wywołać negatywne reakcje szyitów i sunnitów na Bliskim Wschodzie. Większość (80 proc.) populacji Pakistanu stanowią sunnici, a szyici – 15-20 proc. Jednakże mniejszość szyicka w Pakistanie jest dużo większa od szyickiej większości w Iraku i na długo, zanim konserwatywna sunnicka ideologia dotarła do Pakistanu, to właśnie ona była częścią klasy rządzącej. W ciągu ostatnich 20 lat w konflikcie religijnym w Pakistanie zginęło około 400 tys. osób (300 osób w 2006 r.).

W latach 70. dążenia do podsycania konfliktu między obydwoima odłamami islamu były elementem ideologii sunnickich ugrupowań zbrojnych, które początkowo brały udział w działaniach partyzanckich w Kaszmirze, a później swoimi działaniami podsycali nienawiść do szyitów w sąsiednim Afganistanie¹¹¹.

Uważa się, że początkiem współczesnego konfliktu szyicko-sunnickiego w Pakistanie była egzekucja prezydenta Zulfighara¹¹² Alego Bhutto (szyity) na rozkaz muzułmańskiego radykała, sunnity, generała Muhammada Zii ul-Haqa. „Islamizacja” prowadzona przez gen. ul-Haqa spotkała się z oporem szyitów, którzy postrzegali ją jako „sunnifikację”, jako że wszelkie nowe regulacje opierały się na sunnickim systemie prawnym.

Od początku lat 80. w różnych częściach Pakistanu wielokrotnie atakowano szyckie meczety. Wśród osób oskarżanych o zamachy są zwolennicy Al-Kaidy współpracujący z lokalnymi ugrupowaniami religijnymi zwalczającymi tych, którzy uważani są za szyckich apostatów i agentów obcych państw. Skala przemocy wzrosła w Pakistanie po 11 września 2001 r. i wyparciu talibów z Afganistanu, co zmusiło ówczesnego prezydenta Perwez Musharrafa do zakazania działalności licznych ugrupowań zbrojnych. Większość religijnych aktów przemocy ma miejsce w prowincji Pendżab oraz gospodarce stolicy kraju, Karaczi, w prowincji Sindh. Do incydentów dochodziło także w Kwiecie, stolicy Beludżystanu graniczącego z Iranem. Za wiele zamachów na szytów w Karaczi i Rawalpindi odpowiada antyszyicka grupa Laszkar-e Dżanghwi. Ją też oskarża się o zamordowanie byłej premier Pakistanu Benazir Bhutto (szytki) 27 grudnia 2007 r.¹¹³

Warto wspomnieć także o szybko-sunnickich starciach na obszarze plemiennym *Kurram*, wchodzącym w skład tak zwanych Terytoriów Plemiennych Administrowanych Federalnie (*Federally Administered Tribal Areas* – FATA), w zachodniej części Pakistanu, graniczącej z Afganistanem. Na tym terenie dochodziło do krwawych walk na długo przed pojawieniem się talibów i terrorystów Al-Kaidy. Terytorium *Kurram* zamieszkane jest

110) W 1998 r. ponad 8 tys. cywilów zostało zamordowanych, kiedy talibowie zaatakowali miasta Mazar-e Szarif oraz Bamjan, w których żyje wielu Hazarów. Afgańscy rebelianci zabili wówczas także dziewięciu irańskich dyplomatów, co spowodowało, że oba państwa znalazły się na krawędzi wojny.

111) Po wycofaniu wojsk radzieckich z Afganistanu pakistańscy wojownicy powrócili do kraju i rozpoczęli poszukiwania nowego dżihadu. Część zaangażowała się w walki w Kaszmirze, część pozostała w kraju i rozpoczęła kampanię skierowaną przeciwko muzułmańskim heretykom – szytom lub przeciwko Zachodowi i chrześcijanom.

112) Zaulfighar to legendarny miecz imama Alego, symbol honoru i męczeństwa.

113) Przed swoją śmiercią Benazir Bhutto przedstawiła propozycję amnestii dla pakistańskich beludżyjskich więźniów i rebeliantów oraz rozpoczęcia negocjacji mających na celu rozwiązanie konfliktu. Wydaje się ona o tyle istotna, że może stać się precedensem w stosunkach Teheranu z irańskimi Beludżami. Samo bowiem zabójstwo Benazir Bhutto nie będzie miało dużego wpływu na sytuację w irańskim Beludżystanie, a przynajmniej nie bezpośredni. Pomimo wyrażenia solidarności i ograniczonych kontaktów beludżyjskie powstania w Iranie i Pakistanie nadal będą skoncentrowane na sprawach lokalnych.

w 58 proc. przez sunnitów, a w 42 proc. przez szyitów. Zamieszki na tle religijnym po raz pierwszy miały miejsce w tym regionie w 1963 r. Intensyfikacja aktów przemocy stała się faktem w połowie lat 80., a trzecia fala religijnych starć pojawiła się w 1996 r., przy rosnących wpływach salafitów w regionie. W 2007 r., po dekadzie względnego spokoju, doszło do zamieszek i aktów przemocy. W marcu 2008 r.¹¹⁴ nastąpiła intensyfikacja starć, która przyczyniła się nie tylko do śmierci wielu osób, ale całkowicie sparaliżowała życie w regionie. Po raz pierwszy w historii około 3 tys. osób wyemigrowało z Pakistanu i znalazło schronienie w sąsiednim Afganistanie. Władze w Pakistanie nie są w stanie zapobiec fali przemocy, co być może zmusi przywódców plemiennych do szukania pomocy na forum ONZ¹¹⁵.

2.2 | RELACJE MIĘDZY ARABIĄ SAUDYJSKĄ A IRANEM

Konflikt szyicko-sunnicki przekłada się w znacznej mierze na rywalizację o regionalne przywództwo między Arabią Saudyjską a Iranem i ma dwa wymiary: religijny oraz etniczny, choć nie należy zapominać o konflikcie interesów gospodarczych i politycznych. Konflikt arabsko-perski trwa od wieków. To bowiem Arabowie, najeżdżając pod sztandarem islamu Persję w VII w., przyczynili się do upadku tego imperium. Po pierwszej i drugiej wojnie światowej, kiedy państwa arabskie uzyskały niepodległość, społeczności szyickie miały ograniczone prawa polityczne i pozostawały słabe. Iran stał się świeckim mocarstwem za czasów panowania szacha Mohammada Rezy Pahlawiego, który dążył do odrodzenia perskiej hegemonii w regionie. Po rewolucji islamskiej w 1979 r. Teheran starał się eksportować rewolucję na cały Bliski Wschód i mobilizował społeczności szyickie w sąsiednich sunnickich państwach. Po negatywnej reakcji krajów członkowskich Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ) oraz wojnie z Irakiem władze w Teheranie zaczęły skupiać się przede wszystkim na polityce wewnętrznej. Można powiedzieć, iż ich jedynym sukcesem w eksporcie rewolucji było stworzenie Hezbollahu w Libanie, co stało się możliwe w dużym stopniu dzięki chaosowi spowodowanemu wojną domową w tym kraju.

W latach 70. i 80., kiedy saudyjska monarchia była bardziej zweterinizowana i bliska Stanom Zjednoczonym, dochodziło do coraz większego rozdźwięku między rodziną królewską a jej wahabickimi sojusznikami.

Jednym ze sposobów odnalezienia się w zaistniałej sytuacji było finansowanie przez Saudów eksportu wahabickiego światopoglądu poza Arabię Saudyjską. Była to próba realizacji idei Królestwa Arabii Saudyjskiej jako centrum świata muzułmańskiego. Kiedy Ajatollah Ruhollah Chomejni przejął władzę w Iranie, wahabizm, postrzegający szyizm jako herezję¹¹⁶,



Rys. 6. Teheran, od lewej: Ajatollah Sajjed Ali Chamanei, Ajatollah Ruhollah Chomejni, napis nad nimi brzmi: będziemy kontynuować drogę imama i męczenników (szahidów) rewolucji, fot. Rafał Szuszczykiewicz

-
- 114) Od kwietnia 2007 r. w wyniku starć zginęło ponad 700 osób, a ponad 1000 zostało rannych.
- 115) Więcej zob.: Imtiaz Ali, *Shiite-Sunni Strife Paralyzes Life in Pakistan's Kurram Tribal Agency*, „Terrorism Focus”, Vol. 5, Issue 17, 30/04/2007, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2374137>
- 116) Wahabiecy duchowni uważają, że krew szyitów jest nieczysta i dlatego jej przelewanie jest dozwolone (*halal*).

stał się najlepszą metodą Saudów na stworzenie ideologiczno-religijnego muru wokół Iranu. Im bardziej Chomejni starał się podkreślić swoją rolę przywódcy muzułmańskiego, tym bardziej Arabia Saudyjska i jej wahabicki sojusznicy, a także ich sprzymierzeńcy w świecie islamu podkreślali jego przynależność do społeczności szyickiej i tym samym negowali jego religijne przywództwo.

Po zakończeniu wojny iracko-irańskiej i śmierci Ajatollaha Chomejniego w 1989 r. nastąpiła odwilż w relacjach między Rijadem i Teheranem. Trend ten został wzmocniony wyborem Alego Akbara Haszemi Rafsandżaniego, pragmatycznego duchownego, na stanowisko prezydenta Iranu. Podstawowym celem polityki zagranicznej Rafsandżaniego w latach 1989-1997 była rezygnacja z eksportu rewolucji islamskiej. Od 1992 r. irańska polityka zagraniczna stała się bardziej pragmatyczna i skupiona na idei *sijasat-e dast-e gol*, co w języku perskim oznacza dosłownie „politykę garści kwiatów”. Poprzez Stowarzyszenie Współpracy Kulturalnej państw perskojęzycznych i wiele innych inicjatyw Teheran poświęcał swoją energię na stanie się modelowym przykładem szyickiego postępu, rozwoju, a nawet mocarstwa religijnego. Ponadto odbudowa zniszczonego wojną z Irakiem kraju stała się ważniejsza od szyickiej jedności i wspierania irackich szyitów w powstaniu przeciwko Saddamowi Husajnowi.

W latach 90. interesy gospodarcze doprowadziły do konwergencji polityk dwóch czołowych państw muzułmańskich w regionie Zatoki Perskiej. Prawdą jest bowiem, że kiedy irańscy i saudyjscy przywódcy uświadomili sobie, iż ich tradycyjna rywalizacja podkopuje dyplomatyczne i gospodarcze interesy, przyjęli pragmatyczne stanowisko i zwarli szyki w imię muzułmańskiej solidarności.

Prezydent Mohammad Chatami dążył do normalizacji stosunków z sunnickimi sąsiadami i także zrezygnował z eksportu rewolucji. Za jego kadencji (1997-2005) Teheran i Rijad zaczęły marginalizować wzajemną rywalizację ideologiczną, ponieważ zależało im na stabilizacji w regionie i w polityce naftowej. W 1998 r. doszło do podpisania oficjalnego porozumienia o współpracy bilateralnej¹¹⁷. W pewnej mierze powiodły się także starania Saudyjczyków na rzecz poprawy stosunków Iranu ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i z Egiptem.

Zmiana nastąpiła po 11 września 2001 r., kiedy Amerykanie zaatakowali Afganistan, a następnie Irak, co zostało odczytane przez reżim w Teheranie jako zagrożenie. To właśnie świadomość rosnącego zagrożenia zmusiła irańskie władze do przyjęcia ofensywnej strategii wobec USA i ich regionalnych sojuszników, a jednym z rodzajów tych działań była mobilizacja i radykalizacja szyitów na Bliskim Wschodzie. Upadek państwa irackiego osłabił tradycyjną szyicką władzę w Nadżafie, na czym zyskało irańskie Ghom. Iran zaś zyskał bezprecedensowy wpływ na szyitów w regionie – co przez niektórych określane jest właśnie mianem odrodzenia szyickiego. Zwycięstwo Hezbollahu nad Izraelem w 2006 r. i jego rosnąca popularność w świecie arabskim pomogła Irańczykom w realizacji celu. Te działania Teheranu na rzecz mobilizacji szyitów stworzyły poczucie zagrożenia w świecie arabskim, w większości sunnickim.

Prezydent IRI, Mahmud Ahmadineżad, pozornie zdaje się kontynuować politykę prezydenta Rafsandżaniego określaną mianem „uroczej ofensywy”, twierdząc, iż „dzięki miłości i życzliwości mogą zniknąć wszystkie regionalne problemy”. Głoszone hasła mają zneutralizować poparcie udzielane przez Teheran radykalnym ruchom w świecie islamu niezależnie od ich związków religijnych. Rijad nie pozostaje dłużny i wspiera ortodoksyjne oraz fundamentalistyczne siły wśród sunnitów¹¹⁸.

Saudyjski król zdaje się odpowiadać pozytywnie na irańskie działania propagandowe, o czym może świadczyć częstotliwość kontaktów wysokiego szczebla między obydwoma państwami. Wydaje się, że Rijad, poprzez dialog, a nie izolację, stara się minimalizować swoje obawy związane z regionalnymi ambicjami Teheranu. Potwierdzają to zarówno działania Saudów, jak i wypowiedzi, takie jak ta ministra spraw zagranicznych królestwa. Książę al-Faisal powiedział, iż jego państwo sąsiaduje z Iranem przez Zatokę Perską, która jest „małym jeziorem”, dlatego też saudyjskim władzom zależy na tym, by w relacjach między państwami regionu dominowała

117) W rządzie Mohammada Chatamiego ministrem obrony został Arab – Ali Szamchani. Obecny prezydent Mahmud Ahmadineżad nie mianował ministrem żadnego Araba.

118) Dla przykładu, Arabia Saudyjska była jednym z trzech państw, które uznawały reżim talibów w Afganistanie.

harmonia i pokój. Saud al-Fajsal dodał też, że jego państwo posiada relacje z Iranem i prowadzi z nim rozmowy. Gdyby Arabia Saudyjska czuła się w jakiś sposób zagrożona, zasygnalizowałaby to władzom w Teheranie¹¹⁹. Także wpływowa, prorządowa gazeta saudyjska „Al-Riyadh”, która stanowi odzwierciedlenie poglądów saudyjskiego establishmentu, napisała, iż Arabia Saudyjska odmówiła przyłączenia się do wojny psychologicznej z Iranem, a problem irańskiego programu nuklearnego powinien zostać rozwiązany poprzez dialog dyplomatyczny.

Pomimo tych deklaracji i niechęci do bezpośredniej konfrontacji obydwie państwa rywalizują między sobą na obszarze całego Bliskiego Wschodu. Należy bowiem pamiętać, że wobec słabnącej pozycji Egiptu, targanego konfliktami wewnętrznymi, i braku stabilności w Iraku **Arabia Saudyjska od kilku lat aspiruje do odgrywania roli bliskowschodniego mocarstwa oraz aktywnego gracza w tym regionie.**

CZĘŚĆ 3

OBSZARY MIĘDZYPANSTWOWEJ WSPÓŁPRACY SZYICKO-SUNNICKIEJ

WSPÓŁPRACA SZYICKO-SUNNICKA

3.1

W rozdziałach poświęconych relacjom szyicko-sunnickim znalazły się przykłady współpracy między wyznawcami obydwu nurtów islamu. Warto dodać, że między obydwoma społecznościami zostały wypracowane nawet formy współistnienia (małżeństwa mieszane, zwłaszcza w Iraku, czy udostępnianie miejsc kultu przedstawicielom drugiego odłamu islamu). W wielu częściach świata muzułmańskiego, na przykład w Indiach, Pakistanie, Egipcie czy Syrii, sunnici, zwłaszcza na poziomie lokalnym, wiejskim, praktykują w szyickich świątyniach. Niniejszy rozdział koncentruje się na współpracy między szyitami i sunnitami na płaszczyźnie międzypanstwowej.

Formalna współpraca polityczna i gospodarcza zarówno na szczeblach lokalnych, regionalnych w poszczególnych państwach (Liban czy Irak), jak i na poziomie międzynarodowym, w ramach organizacji międzynarodowych (OPEC, OIC, ISESCO) czy w handlu dwustronnym, jest zjawiskiem powszechnym na Bliskim Wschodzie.

Głównym powodem powołania do życia w 1960 r. Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (*Organization of the Petroleum Exporting*

119) Laurent Lozano, *Bush in Riyadh to gather support for Iran isolation*, 14/01/2008, <http://www.middle-east-online.com/English/?id=23871>

Countries – OPEC)¹²⁰ była chęć przeciwstawienia się dominacji zachodnich koncernów naftowych i dyktowaniu przez nie cen. Do podstawowych założeń przyjętej w 1961 r. w Caracas Karty OPEC zaliczyć można stopniowe przejście produkcji od międzynarodowych koncernów, ujednolicenie polityki produkcyjnej oraz – co najważniejsze – zapewnienie wzrostu wpływów ze sprzedaży ropy naftowej, co miało skutkować rozwojem państw członkowskich. W trakcie prawie pół wieku istnienia organizacji dochodziło do sporów, jednakże w czasach kryzysu państwa członkowskie potrafiły ze sobą współpracować. Różnice ideologiczne także nie były na tyle istotne, by miały utrudniać realizację wspólnych interesów.

Współpraca szyicko-sunnicka ma miejsce również na forum Organizacji Konferencji Islamskiej (**Organization of the Islamic Conference – OIC**), międzyrządowej instytucji skupiającej 57 państw¹²¹, których zadaniem jest ochrona interesów oraz zapewnienie postępu i dobrobytu swoim obywatelom. Wśród założeń Karty OIC, przyjętej w 1972 r., znaleźć można następujące cele: umacnianie solidarności wśród państw członkowskich, działania na rzecz stworzenia przyjaznej atmosfery do promowania współpracy i zrozumienia między krajami członkowskimi a innymi państwami, przyjęcie zasady pełnej równości państw członkowskich, poszanowania prawa do samookreślenia i nieingerowania w wewnętrzne sprawy krajów członkowskich oraz respektowania suwerenności, niepodległości i terytorialnej integralności każdego państwa członkowskiego¹²². W ramach OIC działa także Islamska Organizacja na rzecz Oświaty, Nauki i Kultury (**Islamic Educational, Scientific and Cultural Organization – ISESCO**), do której zadań należy między innymi wzmacnianie, promowanie i konsolidowanie współpracy w i poza państwami członkowskimi czy przedstawianie rzeczywistego wizerunku islamu i kultury muzułmańskiej, promowanie dialogu między cywilizacjami, kulturami i religiami.

Starania na rzecz przerzucenia mostu ponad szyicko-sunnicką przepaścią, zwłaszcza z uwagi na potrzebę stabilizacji Iraku, zmusiły Ligę Państw Arabskich do podjęcia dialogu (na wysokim szczeblu) między Arabami a Irańczykami.

Na początku września 2007 r. Teheran wystosował do krajów członkowskich RWPZ oficjalne pismo z ofertą zacieśnienia współpracy gospodarczej, mającej w przyszłości zaowocować utworzeniem strefy wolnego handlu pomiędzy Iranem a tymi państwami. Propozycja ta miała po raz pierwszy charakter oficjalny i nastąpiła po serii licznych wzajemnych wizyt irańskich i arabskich przywódców w 2007 r.

Kraje członkowskie RWPZ pozytywnie odpowiedziały na irańską propozycję, powołując komitet, którego zadaniem ma być wykorzystanie potencjału gospodarczego i zaawansowanej współpracy politycznej z dużym sąsiadem. Niektórzy ekonomiści sądzą, iż porozumienie o wolnym handlu z Iranem może być korzystne dla wszystkich krajów RWPZ. Uważają oni, że jest to proces długofalowy i długotrwały, a jego efektem będzie zredukowanie barier celnych i stworzenie dogodnych warunków dla transakcji handlowych między eksporterami a importerami¹²³.

Jednak, zdaniem niektórych analityków, ani Iran, ani kraje RWPZ nie przedstawiają atrakcyjnych dla siebie nawzajem propozycji ekonomicznych. Wszystkie są eksporterami energii i importerami artykułów przemysłowych.

120) OPEC została założona przez Arabię Saudyjską, Irak, Iran, Kuwejt i Wenezuelę. Później dołączyły doń Algieria, Indonezja, Libia, Nigeria, Katar oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie. Swego czasu do organizacji należały również Gabon i Ekwador.

121) OIC powstała 25 września 1969 r. w Rabacie, w Maroku, gdzie miał miejsce pierwszy szczyt przywódców świata muzułmańskiego w związku z wydarzeniami w Jerozolimie (podpaleniem meczetu Al-Aghsa przez syjonistów).

122) Więcej zob.: http://www.oic-oci.org/oicnew/page_detail.asp?p_id=53

123) Więcej zob.: Meena Janardhan, *Trade Bridges Shi'ite-Sunni Divide*, 26/09/2007, <http://www.asiatimes.com>

Należy mieć też na uwadze, iż Teheran chce, by kraje RWPZ uznały go za mocarstwo regionalne. Dla Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Bahrajnu (wszystkie trzy mają duże populacje szyitów i obawiają się wzrostu potęgi Iranu) umowa mogłaby mieć charakter „politycznego haraczu” – zobowiązania do współpracy z regionalnym mocarstwem. Taka umowa mogłaby być trudna do zaakceptowania przez te państwa, ale otwarty opór może skłonić Teheran do ekspansji w państwach sąsiednich¹²⁴.

Z kolei Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman są bardziej zainteresowane ofertą umowy o strefie wolnego handlu. Żadne z tych państw nie ma znacznych szyickich społeczności, co oznacza, że nie czują się zagrożone przez Iran. Ponadto Katar zawsze działał bardziej niezależnie od pozostałych krajów RWPZ i posiada na swoim terytorium centralne dowództwo USA w regionie. ZEA mają gospodarcze przesłanki do podpisania umowy, Oman zaś tradycyjnie utrzymuje najbardziej przyjazne stosunki z Iranem i w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego byłby ostatnim państwem z geograficznego punktu widzenia, które by w nim ucierpiało. Niektóre państwa RWPZ traktują Iran jako potencjalne źródło ropy i gazu, kiedy ich własne zasoby zaczną się kurczyć¹²⁵.

Kraje RWPZ publicznie oświadczyły, że nie pozwolą na wykorzystanie swoich terytoriów jako płyty wyrzutni rakietowej do żadnego ataku zbrojnego na Iran. Jednakże mają one zbyt małe pole manewru, jeśli Stany Zjednoczone zdecydują się na taką operację, ponieważ to Amerykanie są głównym gwarantem ich regionalnego bezpieczeństwa¹²⁶.

3.3 | WSPÓŁPRACA W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZY KRAJAMI RWPZ A IRANEM

Arabowie zdają sobie sprawę z tego, iż w ciągu kilku najbliższych lat, ze względu na obecność Amerykanów w regionie, Teheran nie będzie stanowił dla nich realnego zagrożenia¹²⁷. Mimo to obawiają się Iranu. Należy jednak podkreślić, iż nie są one w tych obawach jednogłośne. Arabia Saudyjska i Bahrajn potępiają irański ekspansjonizm i obawiają się ingerencji Teheranu w ich sprawy wewnętrzne. Natomiast Egipt i Jordania (niebędące członkami RWPZ) obawiają się głównie o to, że

nowe znaczenie i wpływy Iranu umniejszają ich pozycję w regionie. Stawką nie jest dla nich terytorium czy wewnętrzna stabilność, lecz kwestia palestyńska.

Tym, czego najbardziej obawiają się kraje RWPZ, jest **amerykańsko-irańska konfrontacja, która może zagrozić ich ekonomicznym i politycznym interesom**¹²⁸. Wydaje się zatem, iż z arabskiego punktu widzenia najlepszym sposobem na powstrzymanie tej konfrontacji jest włączenie Teheranu w szereg inicjatyw. Dlatego też kraje RWPZ zaproponowały Teheranowi między innymi utworzenie konsorcjum dostarczającego wzbogacony uran bliskowschodnim państwom i znajdującego się pod międzynarodową kontrolą. Propozycja ta, chłodno przyjęta przez Teheran, jest być może najlepszym gwarantem nierozprzestrzeniania broni jądrowej w regionie¹²⁹.

124) *Iran: A Free Trade Agreement in the Gulf?*, 13/09/2007, <http://www.stratfor.com>

125) W 2008 r. Kuwejt i Iran prowadziły rozmowy na temat ewentualnego importu przez Kuwejt irańskiego gazu. Z kolei w 2007 r. Iran i Oman podpisały porozumienie dotyczące rozwoju pól gazowych na irańskiej wyspie Kisz oraz na dostawy irańskiego gazu do Omanu z przeznaczeniem na eksport do sąsiednich państw arabskich.

126) USA deklarują poparcie dla powstania strefy wolnego handlu, jednak wydaje się wątpliwe, by zachęcały do negocjacji handlowych RWPZ z Iranem, ponieważ przyznają się one do poprawy sytuacji irańskiej gospodarki.

127) Po pierwszym szoku wywołanym wzrostem pozycji szyitów w Iraku państwa arabskie pogodziły się z tym, że irańska znacząca pozycja w regionie stała się rzeczywistością, w której będą musiały żyć. Poprawa statusu irackich sunnitów w systemie politycznym tego państwa ułatwiła im przyjęcie nowej, silniejszej postawy w negocjacjach z Teheranem. Obecnie potencjalne wpływy (pośrednie i bezpośrednie) Iranu na populację szyitów w państwach rządzonych przez sunnitów, takich jak Arabia Saudyjska, Bahrajn czy Liban, są źródłem niepokoju sunnickich przywódców w regionie.

128) Zdają sobie bowiem sprawę z tego, że potencjalna amerykańska interwencja w Iranie może zagrozić ich bezpieczeństwu (w przypadku akcji odwetowych ze strony Teheranu wymierzonych na przykład w amerykańskie bazy znajdujące się na ich terytoriach).

129) *Gulf Arab States wary of Iran nuclear conflict*, 01/12/2007, <http://www.middle-east-online.com/english/Default.pl?id=23320>

W kwietniu 2007 r. Teheran zaproponował krajom członkowskim RWPZ koncepcję bezpieczeństwa regionalnego złożoną z dziesięciu punktów. Obejmowała ona między innymi: utworzenie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w regionie Zatoki Perskiej, w której skład weszłoby sześć państw RWPZ oraz Iran i Irak; budowę zaufania między państwami regionalnymi w dziedzinie energii nuklearnej; powołanie przez regionalne państwa wspólnego konsorcjum wzbogacania uranu do wytwarzania paliwa nuklearnego i innych działań na rzecz cywilnego programu nuklearnego pod nadzorem MAEA; rozszerzenie współpracy między państwami w celu uczynienia Bliskiego Wschodu strefą wolną od broni masowego rażenia; zakończenie wyścigu zbrojeń w regionie i skupienie środków koniecznych dla rozwoju gospodarczego i walki z ubóstwem; doprowadzenie do opuszczenia regionu przez obcy personel wojskowy¹³⁰.

Postulaty te, postrzegane zresztą przez arabskie kraje RWPZ jako chwyt propagandowy, były bądź ignorowane, bądź odrzucane. Mimo to irańskie władze powróciły doń w grudniu 2007 r., kiedy to, po raz pierwszy w historii¹³¹, irański prezydent Mahmud Ahmadineżad wziął udział w corocznym szczycie krajów RWPZ w Doha¹³². Stwierdził na nim między innymi, iż jego kraj proponuje zawarcie porozumienia dotyczącego regionalnego bezpieczeństwa. Podkreślił wagę utworzenia organizacji, której celem byłaby poprawa współpracy gospodarczej między Iranem a krajami RWPZ oraz działanie na rzecz porozumienia o wolnym handlu. Dodał, iż porozumienia te mają służyć obywatelom regionu i być wolne od obcych wpływów. Tym samym Iran po raz kolejny wyraził swoje niezadowolenie z obecnej (czytaj: amerykańskiej) obecności w regionie.

Wartym odnotowania wydaje się fakt, iż szczyt w Doha miał miejsce kilka dni po zorganizowanej przez Stany Zjednoczone w Annapolis konferencji poświęconej bliskowschodniemu procesowi pokojowemu, której głównym, choć nieoficjalnym zadaniem było stworzenie regionalnej, antyirańskiej koalicji. Zaproszenie irańskiego prezydenta mogło zatem zostać odebrane przez społeczność międzynarodową jako wyraźny znak, iż utworzenie takiej koalicji nie jest przez kraje RWPZ, powiązane sojuszami z USA, mile widziane. Za działanie propagandowe można również uznać zaproszenie po szczycie w Doha, także po raz pierwszy, Mahmuda Ahmadineżada na coroczną pielgrzymkę (*hadżdż*) do Mekki przez króla Abdullaha.

Reakcja państw arabskich na irańską propozycję dotyczącą zinstytucjonalizowania współpracy w zakresie bezpieczeństwa była dość sceptyczna, ponieważ irański prezydent nie odniósł się do najbardziej interesującego te kraje problemu – programu nuklearnego Teheranu – oraz nie wspomniał o nierozwiązanych do tej pory kwestiach spornych, takich jak spór Iranu i ZEA o trzy wyspy znajdujące się w regionie Zatoki Perskiej¹³³. Przywódcy krajów członkowskich RWPZ mają też świadomość tego, iż irańska propozycja ma charakter głównie propagandowy i obliczona została na osiągnięcie konkretnych celów polityki zagranicznej Teheranu (między innymi związanych z ograniczeniem obecności wojskowej USA w regionie).

Kraje arabskie obawiają się również amerykańsko-irańskiego porozumienia, które może skutkować głębokimi zmianami w relacjach regionalnych i doprowadzić do tego, że Bliski Wschód będzie rządzony przez państwa niearabskie

-
- 130) Jak również: przygotowanie wspólnych podstaw bezpieczeństwa na rzecz walki z terroryzmem, przestępczością zorganizowaną, przemytem narkotyków oraz innymi kwestiami związanymi ze zbiorowym bezpieczeństwem; stopniowe zniesienie wszystkich restrykcji politycznych, ekonomicznych, kulturowych, jak i w dziedzinie bezpieczeństwa; rozwój stosunków handlowych; zagwarantowanie bezpieczeństwa i eksportu surowców energetycznych państwom regionalnym celem zabezpieczenia potrzeb energetycznych świata.
- 131) Zdaniem obserwatorów było kilka powodów, dla których kraje RWPZ zdecydowały się zaprosić Mahmuda Ahmadineżada. Jednym z nich wydaje się chęć tych państw do pokazania irańskiemu prezydentowi, iż nie są zainteresowane czyjąkolwiek interwencją zbrojną wobec Iranu, pomimo rozwoju jego programu nuklearnego. Kolejnym powodem może być wykorzystanie przez kraje RWPZ możliwości rozmowy z Ahmadineżadem na temat stanowiska Teheranu i jego roli w Iraku. Trzeci powód może mieć związek z konfliktem arabsko-izraelskim. Zaproszenie irańskiego prezydenta wiązało się też zapewne ze zmniejszeniem wsparcia Teheranu dla swoich agentów i zwolenników zaangażowanych w działania zbrojne w Iraku i innych państwach czy z pokazaniem woli bycia bardziej umiarkowanym. Irak wyraził również zainteresowanie pokojową i produktywną współpracą ze swoimi sąsiadami.
- 132) Obecność prezydenta Mahmuda Ahmadineżada na szczycie krajów RWPZ w Doha może stać się dla Teheranu szansą na otrzymanie statusu obserwatora, który został mu początkowo, aczkolwiek na krótko, przyznany po wojnie w Zatoce w 1991 r.
- 133) Na przełomie sierpnia i września 2008 r., pomimo protestów ze strony ZEA, Iran otworzył na wyspie Abu Musa urząd ratownictwa morskiego oraz biuro rejestracji statków. Działania Teheranu spotkały się z ostrą reakcją krajów arabskich RWPZ, które wezwały irańskie władze do usunięcia obydwu urzędów.

(USA, Izrael, Iran i Turcję). Z tego powodu wszelkie rodzaje polityki i strategii skierowane przeciwko Iranowi i mające na celu zapobieżenie porozumieniu amerykańsko-irańskiemu (włączając w to używanie terminu szyici w pejoratywnym znaczeniu) są do pewnego stopnia korzystne dla krajów sunnickich. Religijna retoryka spełnia narodową funkcję w państwach arabskich i używana jest do sprawowania kontroli nad społecznościami szyickimi. Równocześnie sunnickie elity wykazują się wielką ostrożnością w swoich działaniach wobec Teheranu ze względu na to, iż bezpośrednia konfrontacja z tym państwem jest najmniej preferowanym celem zarówno dla Arabii Saudyjskiej, jak i pozostałych sunnickich krajów w regionie.

Mając wybór między Stanami Zjednoczonymi – mocarstwem światowym a Iranem, sunnickie, arabskie państwa decydują się na USA. Wydaje się też, iż kraje RWPZ pozostaną sojusznikami Ameryki, zbyt nieufnymi wobec czytelnych intencji Iranu. Będą ograniczać infiltrację społeczności szyickich zamieszkujących ich terytoria oraz równoważyć potencjał Teheranu poprzez modernizację swoich sił zbrojnych. Arabowie w gruncie rzeczy nie będą dążyć do znaczących zmian, chcą jedynie oddalić od siebie perspektywę konfliktu regionalnego. Z kolei podkreślanie i wyolbrzymianie irańskich wpływów na społeczności szyickie umożliwia sunnickim przywódcom usprawiedliwianie represji, którym poddawane są te społeczności. Z punktu widzenia sunnickich elit poprawia to stabilność państwa i umacnia trwałość sunnickich rządów w regionie.

Przywódcy krajów Zatoki Perskiej dostrzegają również zbieżność swoich interesów w dziedzinie bezpieczeństwa z interesami Izraela. Trudno jest im jednak zbliżyć się do Izraela, choćby z powodu obaw przed negatywną reakcją swoich społeczeństw. Być może zjednoczone wspólnym zagrożeniem, rządzone przez sunnitów kraje arabskie podejmą decyzję o wyborze Izraela jako mniejszego zła (spośród dwóch – Izraela i Iranu).

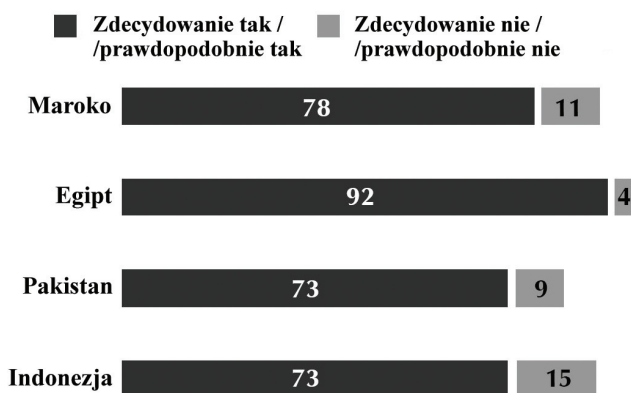
Teheran jest świadomy ograniczeń wszelkich relacji z Arabami. Chce jednak mieć pewność tego, iż Arabowie nie przyłączą się do antyirańskiego sojuszu pod wodzą Waszyngtonu. Dąży zatem do minimalizacji napięć między państwami muzułmańskimi w regionie, ale jego obecne działania związane z programem nuklearnym, rosnącymi wpływami w Iraku oraz wojną w Libanie w 2006 r. bardzo osłabiły siłę tych starań.

Obustronne gesty dobrej woli łagodzą napięcia, ale nie gwarantują stabilnych porozumień dotyczących bezpieczeństwa krajów regionu Zatoki Perskiej. Tylko poprzez przyjęcie koncepcji regionalnego bezpieczeństwa państwa regionu Zatoki Perskiej mogą mieć nadzieję na trwały pokój. Należy także pamiętać o tym, że obecność obcych wojsk w regionie wzbudza negatywne uczucia niektórych grup muzułmanów i może stanowić źródło radykalizmu i terroryzmu.

CZĘŚĆ 4

ROLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KSZTAŁTOWANIU RELACJI SZYICKO-SUNNICKICH

W rywalizację między szyitami a sunnitami już w czasie wojny iracko-irańskiej zaangażowane były Stany Zjednoczone, które, obawiając się ekspansji ideałów irańskiej rewolucji z 1979 r., opowiedziały się po stronie Saddama Husajna¹³⁴. Obecnie w większości, jeśli nie we wszystkich konfliktach szyicko-sunnickich na Bliskim Wschodzie można zauważyć mniej lub bardziej aktywną obecność Stanów Zjednoczonych. **W regionie panuje nawet przekonanie, iż konflikt szyicko-sunnicki, widoczny zwłaszcza w Iraku, jest sztucznym tworem, kreowanym i podsycanym przez Stany Zjednoczone**¹³⁵. O tym, że wielu muzułmanów uważa, iż to Amerykanie chcą osłabić i podzielić islam oraz muzułmanów, świadczą wyniki badań przeprowadzonych przez organizację *WorldPublicOpinion.org*¹³⁶. Na pytanie: „Czy sądzisz, że osłabienie i dokonanie podziału w świecie muzułmańskim jest celem amerykańskim?” odpowiedzi były następujące:



Opr. na podstawie danych ze strony:

<http://www.worldpublicopinion.org/pipa/articles/brmiddleeastnfrica/346.php?lb=brmed&pnt=346&nid=&id>

Starania na rzecz podkreślenia tego, że rywalizacja sunnicko-szyicka zamierza odwrócić uwagę zarówno od amerykańskiej okupacji Iraku, jak i trwającej izraelskiej okupacji terytoriów palestyńskich, są elementem jednoczącym szyitów i sunnitów. Przekonanie, iż to Amerykanie działają na rzecz podsycania napięć między szyitami a sunnitami, stało się niemal przedmiotem dumy, dowartościowującej muzułmanów obydwu nurtów. Ich zdaniem działania mające na celu stworzenie antyirańskiego sojuszu stanowią odzwierciedlenie amerykańskiej strategii zmierzającej do wywołania widma konfliktu religijnego na całym Bliskim Wschodzie. Według muzułmańskich przywódców, amerykańska retoryka o odrodzeniu szyizmu i „szyizacji” sunnitów ma na celu podzielenie tych dwóch społeczności¹³⁷. Także zachodni eksperci uważają, że amerykańska administracja w swoich działaniach na rzecz powstrzymania nuklearnych i regionalnych ambicji Teheranu odwołuje się do wewnątrzreligijnej retoryki. Stany Zjednoczone – świadomie i nieświadomie – odgrywają główną rolę w tworzeniu podziału wewnątrz islamu, zarówno w państwach regionu, jak i między nimi. Amerykańska

134) Z drugiej jednak strony członkowie administracji prezydenta Ronalda Reagana sprzedawali Iranowi broń, by móc finansować partyzantów w Nikaragui. Skandal, który wybuchł po ujawnieniu tego procederu, określony został mianem afery *Iran-Contras*.

135) W Iraku żyje wiele mieszanych, szyicko-sunnickich małżeństw; do czasu amerykańskiej inwazji na Irak szyici i sunnici pokojowo sąsiedowali, koegzystowali ze sobą w wielu częściach kraju. Problemy pojawiły się po amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 r. i zjawieniu się w tym kraju ugrupowań terrorystycznych, takich jak Al-Kaida. Jej przywódca w Iraku Abu Musab zz-Zarkawi wezwał do atakowania szyitów, co spotkało się z reakcją ze strony szyitów nawołujących do ataków na sunnitów.

136) Więcej zob.: *Muslims Believe US Seeks to Undermine Islam*, 04/04/2007, <http://www.worldpublicopinion.org/pipa/articles/brmiddleeastnafricara/346.php?lb=brme&pnt=346&nid=&id>

137) Zwycięstwo Mahmuda Ahmadineżada w wyborach prezydenckich w Iranie zasugerowało części amerykańskich jastrzębi powrót do kwestii „radikalnego szyizmu”, z naciskiem na relacje między Iranem a Hezbollahem. Impas wokół irańskiego programu nuklearnego jedynie zintensyfikował te obawy. Przez ponad ćwierć wieku eksperci przedstawiali sprzeczne opinie na temat tego, czy to szyici, czy sunnici stanowią przeszkodę dla amerykańskich i zachodnich interesów na Bliskim Wschodzie. Te interpretacje służyły jedynie usprawiedliwieniu polityki popierania lub konfrontacji z państwami lub niepaństwowymi aktorami w regionie.

administracja dokonała nawet podziału na „dobrych” i „złych” szyitów. Do tych ostatnich zaliczony został Iran (jego siły specjalne), ale także oddziały Armii Mahdiego Muktady as-Sadra oraz bojówki Badr¹³⁸.

Można lub nie, zgodzić się z powyższymi zarzutami kierowanymi pod adresem Stanów Zjednoczonych przez mieszkańców obywateli Bliskiego Wschodu i niektórych analityków, jednakże trudno nie zauważyć dążeń administracji prezydenta George’a W. Busha do stworzenia antyirańskiego sojuszu z sunnickimi państwami arabskimi. Przykładem może być między innymi przeprowadzona 27 listopada 2007 r. w Annapolis, w stanie Maryland, konferencja poświęcona problemowi pokoju na Bliskim Wschodzie. Do jej celów zaliczyć można kwestię wypracowania porozumienia w konflikcie



Rys. 7. Teheran, fot. Rafał Szuszczykiewicz

izraelsko-palestyńskim, poprawę wizerunku Stanów Zjednoczonych w świecie, starania, by iracka klęska nie stała się jedynym znakiem rozpoznawczym prezydentury Busha, oraz (a może przede wszystkim) **przeciwdziałanie wzrostowi regionalnego znaczenia Iranu i wpływu radykalnego islamu**, co stanowiło niezwykle istotne, choć nieoficjalne zadanie konferencji¹³⁹.

Kontrowersyjne i nieodpowiedzialne działania Iranu oraz jego regionalnych sojuszników, takich jak Hamas i Hezbollah, umożliwiając amerykańskiej administracji przedstawienie społeczności międzynarodowej wizerunku Teheranu jako ekstremistycznego i niechętnego budowaniu pokoju na Bliskim Wschodzie, co z kolei może zostać wykorzystane w toku międzynarodowych działań związanych z irańskim programem nuklearnym. Jednak, zdaniem niektórych ekspertów, Teheran prowadzi obecnie na Bliskim Wschodzie politykę *soft power*.

Celem tworzenia przez administrację prezydenta George'a W. Busha antyirańskiego, arabsko-izraelskiego sojuszu jest pomoc USA w ochronie własnych interesów na Bliskim Wschodzie, takich jak powstrzymanie Iranu, kontrolowanie Iraku, ochrona Izraela, utrzymanie stabilności na światowym rynku ropy oraz hegemonii USA w regionie. Przyjmując takie założenie, można stwierdzić, iż **centrum konfliktu szyicko-sunnickiego na poziomie regionalnym znajduje się w regionie Zatoki Perskiej i jest bezpośrednio związane z kwestiami bezpieczeństwa dotyczącymi głównych graczy regionalnych (Iranu, Iraku i Arabii Saudyjskiej) oraz Stanów Zjednoczonych**. Tym ostatnim zależy na silnej Arabii Saudyjskiej, natomiast Iran i Irak stanowią problematyczny duet. Silny Irak nie leży w interesie USA ani

138) Więcej zob.: Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

139) W sposób zawołany potwierdził to prezydent George W. Bush, który mówiąc o przyczynach zorganizowania konferencji, jako drugi powód wymienił „toczącą się batalię o przyszłość Bliskiego Wschodu, w której nie możemy oddać zwycięstwa ekstremistom”. Cyt. za Matthew Lee, Bush: *Time is Right for Mideast Peace*, „Guardian”, 27/11/2007 (<http://www.guardian.co.uk/world/latest/story/0,,7107343,00.html>). Z kolei anonimowy doradca palestyńskiego zespołu negocjacyjnego stwierdził, że „kraje arabskie nie przybyły do Annapolis, ponieważ kochają Palestyńczyków bądź Żydów, ale są tutaj, gdyż potrzebują strategicznego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Iranowi”. Cyt. za: Steven Erlanger, *Iran Casts Big Shadow on Mideast Talks*, „New York Times”, 28/11/2007.

żadnego państwa w regionie. Upadek tego państwa nie jest też korzystny dla żadnego ze wspomnianych krajów. Należy jednak pamiętać, że słaby Irak oznacza silny Iran, co także jest sprzeczne z interesami USA.

W zachęceniu sunnickich państw arabskich do przyłączenia się do antyirańskiego sojuszu Stanom Zjednoczonym ma pomóc propozycja unowocześnienia armii państw regionu Zatoki Perskiej, między innymi armii saudyjskiej¹⁴⁰. Saudyjskie myśliciele mają być przeciwwagą dla irańskich sił powietrznych i nie dopuścić do wsparcia przez nie irańskich sił morskich w przypadku podjęcia przez Teheran prób zajęcia terytoriów państw Zatoki Perskiej. Także amerykańskie wsparcie saudyjskich starań do odgrywania bardziej aktywnej roli w rozwiązywaniu regionalnych sporów, w ostatnim działaniu na rzecz przyżycienia irańskiej *soft power*, dowodzi uznania przez obydwie strony rozmiaru irańskich wpływów.

Dla Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska jest najważniejszym arabskim sojusznikiem w regionie. Polityka zagraniczna królestwa opiera się na strategicznym (wojskowym i ekonomicznym) sojuszu z USA. Sojusz, który czyni obydwie państwa wzajemnie od siebie zależnymi: Stany Zjednoczone zależą od stabilności wydobycia saudyjskiej ropy (nie importu do USA), a elita saudyjska – od wojskowego wsparcia Amerykanów. Jest to główny powód, dla którego Arabia Saudyjska, pomimo oporu społeczeństwa, łagodzi antyamerykańską retorykę i zazwyczaj popiera politykę USA w regionie. Administracja amerykańska i Saudowie mają wspólny interes w hamowaniu regionalnych ambicji Teheranu, ale nie dzielą sposobów osiągnięcia tego celu. Przykładem może być amerykańskie poparcie dla irackiego premiera Nuri al-Malikiego, którego Arabia Saudyjska postrzega jako bezpośrednie przedłużenie irańskich interesów w Iraku i całym regionie¹⁴¹.

Należy też pamiętać, że ostatnim razem, kiedy Stany Zjednoczone zjednoczyły świat arabski, by powstrzymać Iran w latach 80., wynikała z tego radykalizacja sunnickiej kultury politycznej, która, być może, zaowocowała powstaniem Al-Kaidy. W przypadku podobnych działań USA obecnie rezultaty mogą być również niepokojące: **polityka „powstrzymywania” może przyczynić się do powstania sunnickich ruchów ekstremistycznych jako ideologicznej zapory przed szyickim Iranem.** Jej skutki mogą być bardzo groźne. Straszanie Iranu atakiem oraz sprzedażą broni potencjalnym adwersarzom bardziej zachęca Teheran do powiększania swojego arsenału, a mniej do rozmów na temat programu nuklearnego.

CZĘŚĆ 5

WNIOSKI I SCENARIUSZE NA PRZYSZŁOŚĆ

WNIOSKI

5.1

1. Wewnątrzpaństwowa walka o władzę, o przywileje ekonomiczne (między innymi o kontrolę nad złożami surowców naturalnych) i rywalizacja między państwami są stałymi elementami aktualnej sytuacji społeczno-politycznej Bliskiego Wschodu. Wpisuje się w nią wielowiekowy konflikt szyicko-sunnicki. Jego siła i znaczenie, często przeceniane i nadużywane do opisu rzeczywistości przez agresywną retorykę, zależą zarówno od wielu czynników wewnątrzregionalnych, jak i udziału w nim sił zewnętrznych. Ze względu na wagę zjawiska wielowymiarowego konfliktu szyicko-sunnickiego warto raz jeszcze poddać je ocenie:

140) Stworzona wokół umowy na sprzęt o wartości około 20 mld USD amerykańska strategia składa się z trzech komponentów: 1) irackiego, który zakłada pozostanie części amerykańskich wojsk rozmieszczonych w lądowych i powietrznych bazach w centralnych i północnych regionach Iraku; 2) Zatoki Perskiej: USA podwoją rozmiary armii i sił powietrznych Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Omanu, a także zwiększą ich zdolności bojowe poprzez nowe bazy i rozbudowę starych oraz 3) komponentu Morza Czerwonego: militarna siła Izraela i Jordanii stworzy podstawę tego założenia uzupełnioną o dodatkowe bazy amerykańskie. Docelowo saudyjskie siły powietrzne mają być największe na Bliskim Wschodzie, zbliżone wielkością i wyposażeniem do izraelskich.

141) Więcej zob.: Gregory Gause, *Saudi Arabia: Iraq, Iran, the Regional Power Balance, and the Sectarian Question*, „Strategic Insights”, Vol. 6, Issue 2, 03/2007, <http://www.ccc.nps.navy.mil/si/2007/Mar/gauseMar07.pdf>

- Z pewnością **jest to konflikt religijno-polityczny**, bowiem w islamie polityka i religia z zasady są ze sobą ściśle związane. Dla większości muzułmanów te dwa pojęcia są tradycyjnie nierozzerwalne. Już w klasycznym islamie trudno było dokonać oddzielenia domeny świeckiej od religijnej. Obydwie opierały się na objawionych przez Boga zasadach, a muzułmańska teoria polityczna stanowiła – i stanowi – część muzułmańskiego prawa, czyli szariat¹⁴². Chociaż przyjmuje się, iż to szyici przyczynili się do wzrostu politycznego znaczenia islamu, który stał się religią państwową, najpierw za panowania dynastii Safawidów, a później po rewolucji w 1979 r., to trudno też znaleźć w historii islamu okres, kiedy religia nie była polityczna. Szyizm definiowany przez współczesnych szyickich duchownych, takich jak Ajatollah Ruhollah Chomejni, Sajjed Mohammed Baghir as-Sadr, Imam Musa as-Sadr czy Sajjed Mohammed Husajn Fadlallah, nie jest jedynie tożsamością kulturową, lecz także tożsamością polityczną, ukształtowaną przez historyczne znaczenie niesprawiedliwości, odrzucenie ucisku i upokorzeń. W tym rozumieniu koncepcja władzy jest tożsama ze sprzeciwem wobec prześladowań, ciemnienia, podległości oraz z restytucją sprawiedliwości, wolności, szacunku i honoru. **Ta kultura polityczna wzorująca się na postawie imama Hosejna została przełożona na antyizraelską, antyimperialistyczną szyicką tożsamość polityczną, która obecnie reprezentowana jest przez irański establishment polityczny i Hezbollah.** W opozycji do tego postrzegania szyizmu stoi kwietystyczny trend szyickiej jurysprudencji reprezentowany przez Ajatollaha Abul-Ghassima Choeia i jego następcę Ajatollaha Alego Sistaniego, którzy za priorytetowe uważają kwestie religijne i naukowe, nie zaś polityczne. Warto dodać, iż mimo że szyicka teologia zawsze była w pewnych aspektach teologią polityczną, to obecnie cały jej aparat conceptualistyczny służy „współczesnej ideologii muzułmańskiej”, zaopatrzonej w zaawansowaną technologię i broń.
- Konflikt szyicko-sunnicki, jako konflikt polityczny, został współcześnie podsycony przez obalenie sunnickiego przywódcy Saddama Husajna w Iraku oraz powstanie tam nowego rządu, wspieranego przez Amerykanów i zdominowanego przez szyitów. Egzekucja Husajna, która odbyła się w grudniu 2006 r., uruchomiła sunnicką agresję. Iran nie budził aż tak dużych obaw jako szyickie mocarstwo, dopóki

nie zaczął wspierać szyickiego rządu w Bagdadzie i rozwijać sieci powiązań z szyickimi bojówkami, co przyczyniło się do pogorszenia relacji szyicko-sunnickich. Kryzys w Libanie pomiędzy rządem Fouada Siniory a kierowaną przez Hezbollah opozycją negatywnie wpłynął na stosunki między szyitami a sunnitami w całym regionie i został zinterpretowany przez radykalnych sunnitów jako skandaliczny przejaw walki o władzę, która odciągnęła Hezbollah od szczytnej, w ich mniemaniu, kampanii przeciw Izraelowi. Druga wojna libańska oraz przejęcie władzy w Iraku przez szyitów, wzrost ideologicznej, społecznej i wojskowej pozycji Hezbollahu, a także pozycja Iranu jako mocarstwa regionalnego stworzyły dla części radykalnych ugrupowań sunnickich, takich jak Al-Kaida, wizję zagrożenia dla sunnizmu i zmusiły je do przeniesienia konfliktu arabsko-izraelskiego na drugie miejsce. Priorytetem stała się bowiem ochrona sunnickiej tożsamości na Bliskim Wschodzie.

- Główny powód, dla którego państwa sunnickie wzmacniają swoją religijną (państwową) tożsamość, to – oprócz obaw elit, dotyczących regionalnych ambicji Teheranu – strach przed możliwymi wezwaniami ich społeczności szyickich do wzmożenia działalności opozycyjnej wobec sunnickich władz.
- W odległej perspektywie walka o przywództwo nad muzułmanami może doprowadzić do podziału regionalnego systemu na dwie strefy: szyicką, kierowaną przez Iran i sunnicką, pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej. W krótkiej perspektywie z takiego podziału skorzystają Stany Zjednoczone i ich sunniccy sojusznicy. Regionalny podział nie będzie miał jednak pozytywnych skutków dla sytuacji bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.
- **Konflikt szyicko-sunnicki jest także konfliktem społeczno-gospodarczym**, w ramach którego obydwie grupy rywalizują ze sobą o poprawę statusu społecznego i warunków życia, o dostęp do zasobów naturalnych (ropa) oraz większych zysków.

142) Katarzyna Pachniak, *Podstawowe pojęcia średniowiecznej muzułmańskiej teorii politycznej*, [w:] *Islam a terroryzm* (red. Anna Parzymies), Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003, s. 62.

- **Jest to również**, w odróżnieniu od wzajemnej wiekowej nieufności i odmienności wyznaniowych, **zjawisko stosunkowo współczesne i stanowiące wytwór bliskowschodniego kryzysu politycznego ostatnich dziesięcioleci, a – w przypadku Iraku – rezultat spirali przemocy rozkręconej w związku z amerykańską inwazją na ten kraj w 2003 r.**¹⁴³ Historia i tożsamość nie wystarczają tu do wyjaśnienia logiki szyicko-sunnickiego podziału na poziomie regionalnym¹⁴⁴.
- Różnice między stronami konfliktu uwidaczniały się w poglądach politycznych (na przykład wobec arabskiego nacjonalizmu, sekularyzmu czy ideologii islamskiej rewolucji). Elity rządzące w państwach muzułmańskich były wówczas identyfikowane jako przedstawiciele jednego z nurtów islamu – **w większości krajów muzułmańskich władzę sprawowali – i sprawują – sunniti, natomiast w Iranie, Syrii, a teraz także w Iraku – szyici.** Należy jednak pamiętać, iż nawet tam, gdzie kręgi duchowieństwa miały wpływ na sposób sprawowania władzy, nie dochodziło do buntów dotyczących jedynie kwestii wyznania¹⁴⁵. Pojawiały się też spory o władzę i poprawę społeczno-gospodarczego bytu. **Korzenie omawianego konfliktu zwykle osadzone są nie w zadawnionych wrogościach i urazach, lecz we współczesnej historii Bliskiego Wschodu.** Rewolucje w Iraku (1958 r.) czy Iranie (1979 r.) doprowadziły do rywalizacji i niechęci między państwami i narodami, czego wynikiem najpierw była wojna iraacko-irańska (1980-1988 r.) a później walki w Iraku po 2003 r. **Jest jednak faktem, że zaszłości historyczne stanowiły i prawdopodobnie, w przypadku kontynuacji konfliktu, będą stanowić podstawę ideologiczno-politycznej propagandy także w sporach i konfliktach XXI w.** Słuszne wydaje się zatem określenie konfliktu szyicko-sunnickiego jako „bardzo starego, a zarazem bardzo współczesnego”¹⁴⁶.
- **Konflikt szyicko-sunnicki toczy się wewnątrz państw, między grupami społecznymi, przekracza także granice, stając się konfliktem między państwowym.** Konfliktem między Arabią Saudyjską i Iranem, krajami rywalizującymi ze sobą o pozycję hegemonu na Bliskim Wschodzie i przywódcy świata muzułmańskiego oraz waleczącymi o dusze i tożsamość mieszkańców regionu, a przez to wpływającymi na spory wewnątrzpaństwowe (w Iraku i Libanie), czy wręcz nimi sterującymi. Wykorzystywanie przez Rijad i Teheran sojuszników

w Libanie, Iraku czy Autonomii Palestyńskiej do realizacji swoich celów sprawia, że szyicko-sunnickie **konflikty wewnątrzpaństwowe wydają się groźniejsze**, uniemożliwiają bowiem funkcjonowanie państwa, prowadzą do anarchii, a poprzez angażowanie wielu zewnętrznych aktorów, państwowych i niepaństwowych – do eskalacji napięć w całym regionie.

- Obserwując wydarzenia zachodzące na Bliskim Wschodzie, można zauważyć, że nie ma obecnie przesłanek sugerujących pojawienie się zbrojnego konfliktu szyicko-sunnickiego na poziomie międzypaństwowym, między Arabią Saudyjską (ewentualnie wraz z innymi krajami RWPZ) a Iranem. Państwa te, rywalizując ze sobą poprzez pośredników, starają się oddalić groźbę bezpośredniej konfrontacji od swoich terytoriów i obywateli. Jednak **iskra wywołana przez zamieszki wewnątrzpaństwowe może doprowadzić do wybuchu konfliktu obejmującego cały region, w tym także Iran i Arabię Saudyjską**.
- **W przypadku rywalizacji między Arabią Saudyjską a Iranem konflikt sunnicko-szyicki nakłada się na odwieczny, lecz odnowiony dopiero podczas wojny iracko-irańskiej spór – rywalizację arabsko-perską.** Na Bliskim Wschodzie bowiem często na problemy wyznaniowe, religijne nakładają się także kwestie tożsamości, przynależności do danego narodu (Arabowie a Irańczycy). W Iraku szyiicy Arabowie walcą z sunnickimi Arabami. Ci pierwsi oskarżani są przez swoich adwersarzy o zdradę interesów narodowych i służenie interesom Persów. W odczuciu irackich sunnitów ich rodacy – szyiicy przedkładają swą tożsamość religijną nad świadomość i przynależność narodową – arabską.

143) Fred Halliday, *Spirala religijnej przemocy. Sunnici, szyiicy i „trochę islamu”*, [w:] „Europa” nr 160/2007-04, <http://www.dziennik.pl>

144) Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

145) Więcej zob.: Fred Halliday, *Spirala religijnej przemocy...*

146) Vali Nasr, *The Shia Revival...*, s. 20.

2. **Fakt, iż szyici i sunnici są odłamami jednej religii – islamu – sprawia, że mimo różnic doktrynalnych i historycznych zaszłości możliwa jest między nimi współpraca.** Ma ona miejsce zarówno na płaszczyźnie międzypaństwowej, jak i wewnątrzpaństwowej. Osiągnięcie sukcesu gospodarczego sprzyja tworzeniu mniej lub bardziej trwałych sojuszy ponad religijnymi podziałami. Wspólny wróg, rzeczywisty lub wykreowany, zagrażający poczuciu tożsamości religijnej, jednoczy najbardziej zagrażających przeciwników.

Relacje szyicko-sunnickie są – i będą – kształtowane przez interesy (przede wszystkim narodowe) elit rządzących, a także przez zewnętrznych aktorów bliskowschodniej sceny politycznej. W rezultacie język walki religijnej często wydaje się być narzędziem polityki.

3. Należy też podkreślić, że religijna, wielowymiarowa tożsamość jest wykorzystywana jako narzędzie polityki, a jednocześnie kreuje rzeczywistość. Tożsamości mieszają się z historią, a także geopolityką i w konsekwencji nadają nową dynamikę regionalnej polityce na Bliskim Wschodzie.
4. Współpraca w ramach rozmaitych organizacji regionalnych (OPEC, OIC) pod hasłami wspólnoty muzułmańskiej pokazuje, że **doktryna teologiczna islamu była i nadal jest związana z politycznymi interesami rozmaitych ugrupowań.** Wpływ, jaki islam wywiera zarówno na władze, jak i na zachowania poszczególnych osób, jest przyczyną nadającą tej religii rolę czynnika, który identyfikuje odmienne regiony i ludzi¹⁴⁷.
5. **Obydwa muzułmańskie grupowania – szyici i sunnici – nie są monolitami.** Wewnątrz nich istnieją rozliczne frakcje, a poziom ich skłócenia prowadzi do silnych napięć i krwawych zamieszek. Są one jednym z głównych źródeł destabilizacji w państwach. Charakterystyczny jest przykład Iraku, gdzie szyickie grupy polityczne i zbrojne rywalizują ze sobą o władzę w południowych prowincjach kraju.

Wielość odłamów i ugrupowań różniących się ideologicznie, jak również organizacji politycznych, walczących między sobą o władzę w samym tylko Iraku, pokazuje, iż niezwykle trudne może być utworzenie jednego, wspólnego frontu „odrodzonych” szyitów przeciwko sunnitom.

6. Utworzeniu zjednoczonego, szyickiego „frontu” nie sprzyja także to, że **populacje szyitów są kształtowane przez społeczne, polityczne i gospodarcze warunki lokalne. Zewnętrzne wpływy nie mogą zatem pomyślnie rywalizować z narodowymi interesami państwowymi.** Należy bowiem pamiętać, że – po pierwsze, państwa Bliskiego Wschodu, doświadczone przez kolonializm, są bardzo wrażliwe na wszelkie zewnętrzne ingerencje w ich sprawy państwowe. Po drugie, **stosunki międzynarodowe i realizacja interesów narodowych poważnie powstrzymały rozprzestrzenianie się transnarodowego ruchu opartego na systemie wspólnej wiary.** Po trzecie, **nacjonalizm ma większy wpływ na szyicką lojalność niż wspólne wierzenia,** w ten sposób podważa politycznie wykorzystywane aspiracje. Ponadto specyficzna **koncepcja sprawowania władzy proponowana przez Teheran nie znajdzie zapewne szerszego poparcia wśród innych społeczeństw.** Widać to na przykładzie Iraku, gdzie historyczne doświadczenia irackich duchownych zarówno za czasów Ruhollaha Chomejniego, jak i Saddama Husajna były powodem odrzucenia przez nich systemu *welajat-e faghih*¹⁴⁸.
7. Stworzeniu szyickiego „frontu” nie sprzyja także to, że szyickie duchowieństwo nie posiada jednoczącego całą społeczność potencjału, porównywalnego z Kościołem rzymskokatolickim. Nie istnieje żadna struktura duchowieństwa, która byłaby zdolna zrównoważyć siły odśrodkowe rozwijające się wśród grup teologicznych i etniczno-narodowych.
8. Warto mieć jednak na uwadze to, że pomimo dużej heterogeniczności społeczności szyickiej istnieje silne poczucie solidarności wywodzące się z dramatycznej historii. Według tej idei, **wspólna pamięć o tragicznej historii, wielowiekowej niewoli i nadzieja na przyszłą erę sprawiedliwości oraz politycznej emancypacji dostarcza wystarczająco dużo pretekstów różnym szyickim ugrupowaniom do zjednoczenia się w słusznej, ich zdaniem, sprawie.**
9. Możliwość Teheranu stania się przywódcą świata szyickiego wydaje się ograniczona ze względu na fiasko irańskiego modelu gospodarczego i głębokich problemów społeczno-gospodarczych, które nękają tę

147) Georges Corm, *Bliski Wschód w ogniu...*, s. 51.

148) Więcej zob.: Maximilian Terhalle, *Are the Shia Rising?*

islamską republikę. Ponadto irańska panszyicka polityka regionalna jest utrudniona ze względu na indoeuropejską tożsamość reżimu, która nie pomaga w jednoczeniu tej populacji, złożonej w większości z Arabów i Turków.

10. Panszyizm zawsze był postrzegany jako sposób Iranu na powiększenie swoich regionalnych wpływów i jako narzędzie służące realizacji celów międzynarodowych. Marginalizowane społeczności szyickie spoglądały na jedyny szyicki reżim z podziwem i nadzieją, a irańskie władze akceptowały swój wizerunek „protektora wiernych”. Ta symboliczna rola „obrońcy szyizmu” jest dla Teheranu narzędziem do realizacji politycznych interesów. Wielu szyitów z Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej traktuje Iran jako opatrnościowego sojusznika zdolnego do wyrwania ich z izolacji i odbudowania w nich dumy z przynależności do społeczności szyickiej¹⁴⁹.
11. Jednocześnie władze w Teheranie zdają sobie sprawę z tego, że polityka panszyizmu nie zagwarantuje im popularności i wpływów we wszystkich państwach regionu. Dlatego też Iran stara się, poprzez pomoc różnym (głównie uznawanym za terrorystyczne) ugrupowaniom, zyskać wizerunek „obrońcy sprawy islamu”. **Celem Teheranu jest regionalne przywództwo, zarówno polityczne, jak i religijne.**
12. Interesy, kultura i polityka dwóch wspólnot muzułmańskich, oddalonych od siebie przez różnice dogmatyczne i historię, wydają się obecnie zbieżne, w dużej mierze dzięki zachodnim interwencjom w regionie. Iran chciałby, aby rozwój pozytywnych relacji między szyitami i sunnitami dokonywał się pod jego egidą¹⁵⁰.
13. Stany Zjednoczone mają znaczący wpływ na kształtowanie relacji między szyitami i sunnitami. Bardzo często rola ta jest przez społeczeństwa Bliskiego Wschodu postrzegana negatywnie. Natomiast władze państw arabskich są przychylne soюзom ze Stanami Zjednoczonymi (ale nie skierowanym przeciwko Iranowi) i wojskowej obecności USA na ich terytoriach.
14. Stosunek do USA w Iraku jest bardziej skomplikowany, niż to się propaguje w mediach. Poziom wewnętrznego skłócenia między szyitami i sunnitami, a także w łonie tych odłamów stanowi jedno z głównych źródeł destabilizacji w tym kraju. Zachód (w tym Stany Zjednoczone) jest tu jedynie katalizatorem.

15. W ocenie skali i siły konfliktu szyicko-sunnickiego mamy do czynienia z rozdźwiękiem między poglądami obywateli poszczególnych państw a ich przywódcami. Większość sunnickich Arabów, zazwyczaj w przeciwieństwie do swoich władz, w ważnych kwestiach (na przykład popierając walkę Hezbollahu z Izraelem jako okupantem terytoriów palestyńskich) staje po stronie szyitów.

PERSPEKTYWY, MOŻLIWE SCENARIUSZE

5.2

Bardzo trudno jest kreślić precyzyjne scenariusze rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie, gdyż świat ten stanowi obszar nieprzewidywalny, w którym, jak pokazują opisane wydarzenia, możliwe są różnego rodzaju związki, sojusze czy rozpad wydawałoby się trwałych przymierzy. Trudno jest również przewidzieć konsekwencje wojny w Iraku, konfliktu w Libanie czy kryzysu związanego z irańskim programem nuklearnym, a także to, jak będzie wyglądać amerykańska polityka bliskowschodnia w najbliższych latach. Te i inne czynniki będą kształtować polityczny kontekst relacji między państwami oraz wewnątrz krajów regionu. Będą również w znacznym stopniu determinować to, w jaki sposób szyici i sunnici odnajdą w nim swoje miejsce.

Międzypaństwowe układy, które częściowo stanowią kontynuację starych sojuszy, tworzą nowy porządek regionalny oparty na religijnych tożsamościach, wykorzystywanych jako narzędzia polityki zagranicznej, a zarazem odgrywających dominującą rolę w kształtowaniu tej polityki. Antyirańska strategia Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na Bliskim Wschodzie wydaje się przedkładać retoryczne wyrażenia, takie jak: „powstanie szyitów”, „szyicki półksiężyc” czy „konflikt szyicko-sunnicki” nad polityczną rzeczywistość. **Rozłam w islamie ma potencjał stania się nową normą dla muzułmańskiego Bliskiego Wschodu zarówno wewnątrz państw, jak i w stosunkach między nimi. Będzie ona jednak dotyczyć bardziej rywalizacji o władzę niż fundamentalnego rozłamu w islamie**¹⁵¹.

149) Pierre Pahlavi, *The Shia Crescent...*

150) *Ibidem*.

151) Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

Wydaje się, że **religijna tożsamość będzie odgrywać znaczącą rolę w kreśleniu politycznych linii i budowaniu regionalnych sojuszy, kształtując nie tylko to, jak państwa i niepaństwowi aktorzy będą się zachowywać, lecz także postawy polityczne zwykłych ludzi**¹⁵². Wojna w Iraku i sposób, w jaki postrzegana jest w świecie muzułmańskim wojna z terroryzmem, zintensyfikowały bowiem utożsamianie się obywateli regionu z byciem muzułmaninem.

Religijny podział w łonie islamu ma szansę stać się czynnikiem determinującym Bliski Wschód epoki „postsaddamowskiej”, tak jak panarabizm i panislamizm w XX w. Słabość przywództwa politycznego w wielu krajach arabskich i brak możliwości stworzenia oraz utrzymania (narodowego) państwa lub zbiorowych tożsamości, tożsamości religijnej równocześnie z tożsamościami plemiennymi, będą miały znaczenie dla polityki w najbardziej kruchych państwach Bliskiego Wschodu¹⁵³.

W przypadku ewoluowania konfliktu szyicko-sunnickiego na poziomie regionalnym możliwa jest nuklearyzacja Bliskiego Wschodu. Obecny układ sił motywuje Teheran do budowy ładunku nuklearnego, co z kolei prowokuje sunnickie arabskie państwa do uczynienia tego samego. Ten kierunek może okazać się niebezpieczny dla stabilizacji regionu – broń nuklearna w rękach Teheranu to nie tylko fundamentalna zmiana pozycji Izraela w regionalnym układzie sił, ale także trudne do przewidzenia skutki dla światowego pokoju¹⁵⁴.

Możliwość eskalacji konfliktu szyicko-sunnickiego wywołuje obawy nie tylko arabskich przywódców, ale większości muzułmanów, zwłaszcza przedstawicieli duchowieństwa, przed tym, że może dojść do najgorszej, w ich mniemaniu, sytuacji, a mianowicie uleganiu przez muzułmańską młodzież pokusie sekularyzmu. Religijny establishment ma świadomość, iż **wykorzystywanie różnic wyznaniowych do bieżących celów politycznych sprzyja rozprzestrzenianiu się nienawiści i przemocy**. Dlatego też powstają rozmaite inicjatywy mające prowadzić do zaprzestania wewnątrzreligijnych sporów. Aby zminimalizować czy wyeliminować to niebezpieczeństwo, należy zrozumieć historię, mentalność, tradycję i mechanizmy kierujące działaniem mieszkańców Bliskiego Wschodu.

Dwa główne państwa Bliskiego Wschodu, Iran i Arabia Saudyjska, zdają sobie sprawę z konsekwencji ewentualnego konfliktu zbrojnego między sobą, dlatego będą prawdopodobnie rywalizować poprzez swoich pośredników,

inspirując konflikty w Iraku, Libanie, czy Palestynie. I właśnie te konflikty wewnętrzpaństwowe, ale sterowane z zewnątrz, mogą stanowić największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności regionu. Także wpływy trzeciej strony, na przykład Stanów Zjednoczonych, wzbudzają negatywne emocje wśród mieszkańców regionu, prowadzą do eskalacji konfliktu i jednoczą z pozoru antagonistyczne ugrupowania przeciwko wspólnemu wrogowi. Dlatego też **potencjalny atak na Iran – który prawdopodobnie zaangażowałby Izrael oraz objął Liban, terytoria Autonomii Palestyńskiej i Syrię – służyłby zjednoczeniu szeregów szyicko-sunnickich, tak jak stało się w przypadku wojny Hezbollahu z Izraelem w 2006 r.** Iran uaktywniłby szyicki ruch oporu w Iraku z całą siłą. W przypadku amerykańskiego lub izraelskiego ataku na Iran szyicka społeczność w Iraku wspierałaby zbrojne działania odwetowe Teheranu. Nie ma jednak pewności, do jakiego stopnia iracki, szyicki establishment duchowny byłby lojalny wobec władz w Teheranie, które historycznie odrzucają kwietystyczną ideologię szyickich seminariów w Nadżafie¹⁵⁵. Z kolei Hezbollah poświęciłby się dla słusznego celu, zyskując osłabione już sunnickie poparcie. Otwarcie kolejnego rozdziału „wojny z terroryzmem” doprowadziłoby do radykalizacji mieszkańców Bliskiego Wschodu. Radykalizm religijny uaktywniany jest bowiem przez działania faworyzujące jeden odłām islamu.

Trudno będzie podjąć decyzję o ataku na Iran bez świadomości poparcia ze strony sąsiadujących z nim krajów RWPZ. A przekonanie ich do zaangażowania się w antyirańskie przedsięwzięcie może nie być łatwym zadaniem, na co wskazują przytoczone w tekście wydarzenia.

152) Vali Nasr, *The Shia Revival...*

153) Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

154) Izrael uczestniczył również w realizacji amerykańskiej strategii powstrzymywania Iranu poprzez ocieplanie swoich stosunków a arabskimi, sunnickimi państwami. Według Mari Luomi, w 2007 r. pojawiły się nieoficjalne raporty poświęcone spotkaniom przedstawicieli saudyjskich władz z przedstawicielami strony izraelskiej. Więcej zob.: Mari Luomi, *Sectarian Identities...*

155) Ponadnarodowa tożsamość szyicka nie będzie raczej służyć jako podstawa dla sojuszy politycznych. Należy jednak pamiętać, iż im bardziej Amerykanie naciskają na procesy demokratyczne i poszanowanie praw mniejszości, tym bardziej szyici (a także fundamentalści muzułmańscy) są wzmacniani w rządzonych przez sunnitów państwach.

Wydaje się, że wraz z publikacją w listopadzie 2007 r. raportu *National Intelligence Estimates* na temat Iranu, zaproszeniem irańskiego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada przez władzę Kataru na szczyt RWPZ oraz zaproszeniem ze strony Arabii Saudyjskiej prezydenta IRI na *hadżdż doszło do osłabienia idei antyirańskiego sojuszu*. Według niektórych analityków, pojawiły się sygnały, że kraje RWPZ, zniecierpliwione obecnym stanowiskiem USA wobec Iranu i jego programu nuklearnego, rozczarowane niepowodzeniem procesu pokojowego i powodowane obawami przed możliwością zawarcia amerykańsko-irańskiego kompromisu, przyjęły nową geopolityczną rzeczywistość i starają się uczynić możliwie najwięcej, by adaptować się do niej w najkorzystniejszy sposób oraz powstrzymać Iran od uzyskania dostępu do broni jądrowej.

Dlatego też ważniejsze niż zbrojenie państw Zatoki Perskiej i popieranie chybionych sojuszy na peryferiach Iranu wydaje się tworzenie nowego regionalnego systemu bezpieczeństwa¹⁵⁶, obejmującego wszystkich lokalnych aktorów i zakładającego nienaruszalność regionalnych granic. Istotne są pakt o kontroli zbrojeń, zakazujące posiadania pewnych rodzajów broni, pakt tworzące wspólny rynek ze strefami wolnego handlu oraz mechanizmy służące rozstrzygnięciu sporów. Dla państw Zatoki Perskiej taki system byłby korzystny ze względu na zaangażowanie zdominowanych przez szyitów Iranu i Iraku w konstruktywną współpracę, co zmniejszyłoby ryzyko wystąpienia konfliktu religijnego. **Dla Iranu nowe porozumienie w dziedzinie bezpieczeństwa legitymizowałoby jego siłę i umożliwiło osiągnięcie celów poprzez współpracę, a nie konfrontację.** Pozwoliłoby także rządowi irackiemu, który jest często lekceważony przez sunnickich sąsiadów, na odgrywanie większej roli i demaskowanie pogłosek o byciu głównym odbiorcą pomocy Teheranu. Arabia Saudyjska i Iran, dwa główne regionalne mocarstwa, mogłyby zaprzestać rywalizacji w Iraku i zmusić swoich sojuszników w tym kraju do przyjęcia nowego narodowego porozumienia.

Siły koalicyjne winny kontynuować walkę z Al-Kaidą oraz skupić się na powstrzymaniu wzrostu siły i znaczenia innych terrorystycznych, sunnickich ugrupowań, wzorujących się często na Al-Kaidzie i korzystających z jej ideologii. To one mogą zagrozić reżimom uważanym przez Amerykanów za umiarkowane i realizujące bliskowschodnie interesy Waszyngtonu, takim jak Arabia Saudyjska. Z jednej strony bowiem te grupy wydają się stanowić większe zagrożenie dla pokoju i stabilizacji na Bliskim Wschodzie niż szyici. Z drugiej strony jednak obecność tych organizacji właśnie

w Libanie może stanowić przykrywkę dla Hezbollahu, który będzie wykorzystywał sunnickich terrorystów zagrażających stacjonującym na południu kraju siłom UNIFIL do odwrócenia uwagi opinii międzynarodowej. Ma ona na celu odbudowę zniszczonego po wojnie z Izraelem w 2006 r., arsenału, osłabienie UNIFIL oraz przygotowanie się do ewentualnego kolejnego ataku na Izrael¹⁵⁷.

Należy jednak cały czas mieć na uwadze, iż zbytne angażowanie się i ingerencja w wewnętrzne sprawy danego państwa może, co pokazuje historia, mieć odwrotne do zamierzonych konsekwencje. Konflikt szyicko-sunnicki ma charakter tłącego się w różnych miejscach Bliskiego Wschodu ognia. Jedna iskra może doprowadzić do pożaru całego regionu, którego konsekwencje będą odczuwalne także poza jego granicami. Wydaje się jednak, że pomimo zaciętej rywalizacji o przywództwo na Bliskim Wschodzie i panowanie nad duszami muzułmanów główni gracze – Arabia Saudyjska oraz Iran – mają świadomość skutków eskalacji konfliktu szyicko-sunnickiego. Dlatego też będą raczej kontynuować walkę poprzez swoich pośredników, starając się utrzymywać ostrożne, lecz dobre relacje między sobą.

Istnieją jednak obawy, że niektóre sterowane przez Rijad i Teheran konflikty wewnątrzpaństwowe mogą wymknąć się spod kontroli – narodowe, lokalne tożsamości przeważą lojalność wobec religijnej wspólnoty i zawartych uprzednio sojuszy. Dlatego tak ważne jest poznanie i zrozumienie mechanizmów politycznych, społecznych, religijnych i kulturowych, które rządzą (i są częścią) tym kawałkiem świata – Bliskim Wschodem. Po to, by w tej delikatnej materii międzynarodowej działalności poruszać się pewnie i konsekwentnie, ale z należytym szacunkiem dla różnorodności wyborów narodowych.

156) Vali Nasr, Ray Takeyh, *The Costs of Containing Iran: Washington's Misguided New Middle East Policy*, 01/02/2008, <http://www.foreignaffairs.org/20080101faessay87106/vali-nasr-ray-takeyh/the-costs-of-containing-iran.html>

157) Więcej zob.: Nicholas Blanford, *Sunni rising. The growth of Sunni militancy in Lebanon*, [w:] „Jane's Intelligence Review”, Vol. 20, nr 1, January 2008, s. 16-21.

BIBLIOGRAFIA

Monografie i pozycje zwarte

Çapan Ergün (red.), *Terroryzm i zamachy samobójcze. Muzułmański punkt widzenia*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2007

Corm Georges, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003

Danecki Janusz, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 1998, tom 1

Keddie Nikki R., *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007

Khalaji Mehdi, *Agenda: Iran, Apocalyptic Politics. On the Rationality of Iranian Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, „Policy Focus” nr 79, 01/2008,
<http://www.washingtoninstitute.org/templateC04.php?CID=286>

Khalaji Mehdi, *The Last Marja: Sistani and the End of Traditional Religious Authority in Shiism*, The Washington Institute for Near East Policy, „Policy Focus” nr 59, 09/2006,
<http://www.washingtoninstitute.org/templateC04.php?CID=250>

Luomi Mari, *Sectarian Identities or Geopolitics? The Regional Shia-Sunni Divide in the Middle East*, The Finnish Institute of International Affairs, „Working Papers” 2008, nr 56

Nasr Seyyed Hossein, *Idee i wartości islamu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988

Nasr Vali, *The Shia Revival: How Conflicts within Islam Will Shape the Future?*, W.W. Norton & Company, Inc., London 2007

Rashid Ahmed, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002

Składankowa Maria, *Kultura perska*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995

Składankowa Maria, *Zrozumieć Iran. Ze studiów nad literaturą perską*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 1997

Surdykowska Sylwia, *Idea szahadatu w kulturze Iranu*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006

The Shiite Question In Saudi Arabia, International Crisis Group, „Middle East Report” nr 45, 19/09/2005, <http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=3678>

Artykuły

Ali Imtiaz, *Shiite-Sunni Strife Paralyzes Life in Pakistan's Kurram Tribal Agency*, „Terrorism Focus”, Vol. 5, Issue 17, 30/04/2007, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2374137>

Blanford Nicholas, *Sunni rising. The growth of Sunni militancy in Lebanon*, [w:] „Jane's Intelligence Review”, Vol. 20, nr 1, January 2008, s. 16–21

Bose Srinjoy, *Shia and Iranian Ascendance: Sunni and American Perceptions*, Institute of Peace and Conflict Studies, New Delhi 2007, <http://www.ipcs.org/IPCS-ResearchPaper10-SrinjoyBose.pdf>

Ehteshami Anushirwan, *Iran-Iraq Relations after Saddam*, [w:] „The Washington Quarterly”, Autumn 2003, <http://www.twq.com>

Eshel David, *Assad's Alawites: Iran's Missing Link to Shiite Crescent?*, 2007, <http://www.defense-update.com/newscast/1206/analysis/analysis-251206.html>

Gause Gregory, *Saudi Arabia: Iraq, Iran, the Regional Power Balance, and the Sectarian Question*, „Strategic Insights”, Vol. 6, Issue 2, 03/2007, <http://www.ccc.nps.navy.mil/si/2007/Mar/gauseMar07.pdf>

Halliday Fred, *Spirala religijnej przemocy. Sunnici, szyici i „trockiści islamu”*, [w:] „Europa”, nr 160/2007-04, <http://www.dziennik.pl>

Hizbullah plans for war, [w:] „Jane's Terrorism & Security Monitor” 2008

Hojati Afshin, *The Shia-Sunni Divide: Clash of Discursive Communities and the Redefinition of State and Government in the Middle East*, Université de Montréal, 2008

Janardhan Meena, *Trade Bridges Shi'ite-Sunni Divide*, 26/09/2007, <http://www.asiatimes.com>

Katulis Brian, Lynch Marc, Juul Peter, *Iraq's Political Transition After the Surge. Five Enduring Tensions and Ten Key Challenges*, Center for American Progress, 2008, www.americanprogress.org

Kiernan Peter, *Middle East Opinion: Iran Fears Aren't Hitting the Arab Street*, 03/02/2007, <http://www.zogby.com/Soundbites/ReadClips.dbm?ID=14570>

Kurtz-Phelan Daniel, *Dispatch from Beirut: Forget about Shiites and Sunnis. Lebanon's deepest fault line is between rival Christian groups*, 2007, <http://www.slate.com/id/2159740>

Nasr Vali, Takeyh Ray, *The Costs of Containing Iran: Washington's Misguided New Middle East Policy*, 01/02/2008, <http://www.foreignaffairs.org/20080101faessay87106/vali-nasr-ray-takeyh/the-costs-of-containing-iran.html>

Pachniak Katarzyna, *Podstawowe pojęcia średniowiecznej muzułmańskiej teorii politycznej*, [w:] *Islam a terroryzm* (red. Anna Parzymies), Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003

Pahlavi Pierre, *The Shia Crescent: Between Myth and Reality*, 2008, http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/2/5/1/5/7/p251572_index.html?phpsessid=786b836191cbc155a35f0c35eef4c5e2

Petersom Scott, *Shiites rising: Islam's minority reaches new prominence*, 06/06/2007, <http://www.csmonitor.com/2007/0606/p01s03-wome.html>

Pollock David, *Changed Middle East Gives Peacemakers a Chance*, 02/12/2007, <http://www.washingtoninstitute.org>

Posch Walter, *Iran and the Shia of Iraq*, Krakowskie Studia Międzywydziałowe, <http://www.iss-eu.org>

Rahimi Babak, *Becoming an Ayatollah: The New Iraqi Politics of Moqtada al-Sadr*, „Terrorism Monitor”, Vol. 6, Issue 3, 07/02/2008, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2373952>

- Rahimi Babak, *Muqtada reinvents himself*, 19/09/2008,
http://www.atimes.com/atimes/Middle_East/JI19Ak01.html
- Rahimi Babak, *The Hakim-Sadr Pact: A New Era in Shiite Politics?*, „Terrorism Monitor”, Vol. 5, Issue 20, 25/10/2007,
<http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2373740>
- Rougier Bernard, *The Sunni-Shia Rivarly*, 16/01/2007,
<http://www.middle-east-online.com>
- Shiites, Sunnis, „The Others” and their Agendas*,
<http://www.hilalplaza.com/Today7-Muslims/Shiite-Shia-Sunni-Conflict.html>
- Solomon John, *Saudi Arabia’s Shiites and their Effect on the Kingdom’s Stability*, „Terrorism Monitor”, Vol. 4, Issue 15, 27/07/2006,
http://www.jamestown.org/terrorism/news/uploads/TM_004_015.pdf
- Steele Jonathan, *Iraq: Arrests of Sunni tribal leaders risk giving al-Qaida a way back, says Iraqi vice-president*, 16/09/2008,
<http://www.guardian.co.uk/world/2008/sep/16/iraq>
- Terhalle Maximilian, *Are the Shia Rising?*,
http://www.mepe.org/journal_vol14/0707_terhalle.asp
- Vatanka Alex, *Al-Qaeda’s ultimatum to Iran*, [w:] „Jane’s Islamic Affairs Analyst”, 12/2007, s. 4
- Vatanka Alex, *Minority Report, prospects for security in oil rich Khuzestan*, [w:] „Jane’s Intelligence Review” 2008, Vol. 20, nr 1, s. 54–57
- Wafai Hamed, *Fatah al-islam: jek min-e dżadid dar mejdan-e chawar-e mijane* [Fatah al-islam: nowa mina na placu Bliskiego Wschodu], 2008,
<http://www.alef.ir>
- Yamani Mai, *The Two Faces of Saudi Arabia*, 01/02/2008,
http://www.brookings.edu/articles/2008/02_saudi_arabia_yamani.aspx
- Zisser Eyal, *Where Is Bashar al-Assad Heading?*, [w:] „Middle East Quaterly” 2008, <http://www.meforum.org/article/1819>

<http://english.aljazeera.net>
http://www.atimes.com/atimes/Middle_East.html
<http://www.bitterlemons-international.org/index.php>
<http://english.daralhayat.com>
<http://www.debka.com>
<http://www.farsnews.com>
<http://www.globalsecurity.org>
<http://www.gulfnews.com/home>
<http://www.iraqupdates.com/index.php>
<http://www.irib.ir>
<http://www.irdiplomacy.ir>
<http://www4.irna.ir>
<http://www.jamestown.org/terrorism/index.php>
<http://www.jcss.org/Default.aspx>
<http://www.kayhannews.ir>
<http://www.maannews.net/en>
<http://www.middle-east-online.com/english>
<http://web.naharnet.com/default.asp>
http://www.oic-oci.org/oicnew/page_detail.asp?p_id=53
<http://www.shia-news.com>
<http://www.tehrantimes.com>
<http://yalibnan.com/index.php>

Alawici – zwani także nusajrytami, to ugrupowanie, które wyrosło ze środowiska szyickiego okresu ostatnich imamów i które w swojej doktrynie zawiera wiele elementów religii Bliskiego Wschodu, w tym chrześcijaństwa i zoroastryzmu. Religia alawicka jest o tyle istotna, iż od roku 1970, kiedy to w Syrii władzę zdobyła partia Baas, której przewodził późniejszy prezydent Hafiz al-Assad, to mniejszościowe ugrupowanie sprawuje władzę w tym zdominowanym przez sunnitów kraju. Od momentu przejęcia władzy w Syrii alawici dążą do tego, żeby zostać uznanym ugrupowaniem muzułmańskim. Brak uznania utrudnia im bowiem funkcjonowanie na scenie politycznej. W 1973 r. imam Musa as-Sadr uznał alawitów za szyitów, oddając tym samym polityczną przysługę prezydentowi Hafizowi al-Assadowi.

Alim – z arab. człowiek uczony, posiadający wiedzę w zakresie różnych, specjalistycznych dziedzin prawa muzułmańskiego i teologii.

Aoun Michel – ur. 1935 r., libański dowódca wojskowy i polityk. W latach 1988–1990 był premierem oraz p.o. prezydenta. Został pokonany przez Syrię w wojnie o wyzwolenie i zmuszony do emigracji, z której powrócił w maju 2005 r., 11 dni po wycofaniu wojsk syryjskich z Libanu. Chrześcijanin maronita, znany jako „generał”, jest obecnie parlamentarzystą i prowadzi Wolnemu Ruchowi Patriotycznemu (*Free Patriotic Movement*).

Aszura – dziesiąty dzień miesiąca *moharram* w kalendarzu muzułmańskim. Jest to dzień wspominania męczeńskiej śmierci imama Hosejna pod Karbalą w 680 r., jedno z najważniejszych świąt szyickich. To czas smutku, uszanowania śmierci i zadumy. Szyici słuchają/czytają teksty literackie poświęcone tragedii pod Karbalą, które wywołują u nich głośno manifestowaną rozpacz. Podczas procesji ku czci imama Hosejna szyici dokonują także aktów samookaleczenia.

Baas – partia powstała w 1945 r. jako lewicowe, świeckie, nacjonalistyczne ugrupowanie polityczne. Przez lata funkcjonowała jako partia panarabska z odłamami w różnych państwach arabskich. Najsilniejszą pozycję miała

w Syrii oraz Iraku i w obu tych państwach doszła do władzy w 1963 r. W 1966 r. nastąpił rozłam na dwie rywalizujące ze sobą organizacje, które utrzymały jednak tę samą nazwę. Partia Baas rządziła w Iraku do czasu amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r., kiedy to został obalony reżim Saddama Husajna, a partia zdelegalizowana przez Amerykanów.

Basidż – (*niru-je moghawemat basidż* – siły oporu „mobilizacja”) – organizacja paramilitarna o charakterze masowym, która pełni głównie funkcje porządkowe. Oddziały Basidżów są obecne w każdym mieście. Obok stanowiących zdecydowaną większość oddziałów porządkowych istnieją również stosunkowo dobrze wyposażone oddziały o charakterze zbrojnym pomagające Armii i Korpusowi Strażników Rewolucji w ochronie granic. Służba w Basidż jest ochotnicza i nie przeszkadza w podejmowaniu innych zajęć. Basidżowie działają między innymi jako pierwsza linia obrony w przypadku społecznym zamieszek.

Beludżowie – grupa etniczna wyznająca sunnizm, stanowiąca około 2 proc. społeczności Iranu.

Chorasan – obecnie prowincja we wschodnim Iranie. Starożytny Wielki Chorasan obejmował terytoria Afganistanu, Iranu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu.

Druzowie – związani z ismailicką doktryną szyicką w Egipcie, są niewielką społecznością religijną zamieszkałą na terenach Syrii, Libanu, Jordanii oraz Izraela i w każdym z tych państw odgrywają znaczącą rolę polityczną i społeczną. Wartym odnotowania wydaje się fakt, iż z racji zamieszkiwania najbardziej zapalnych punktów współczesnego świata druzowie zostali włączeni w konflikty, takie jak palestyńsko-izraelski (w konfliktach izraelsko-palestyńskich druzowie zachowywali i starają się zachować neutralność, co stało się przyczyną uznania ich przez Palestyńczyków za zdrajców. Wykorzystywali to Żydzi, próbując przeciągnąć ich na swoją stronę. Rząd izraelski wprowadził nawet ścisłą separację, oddzielając Arabów, zarówno muzułmanów, jak i chrześcijan, i uznał ich za odrębną grupę religijną i narodową) oraz konflikty libańskie (w okresie wojny domowej w Libanie w latach 1975-1990 druzowie starali się stworzyć własną autonomię, głównie na terenach Szufu, który stał się czysto druzyjski).

Dżundullah – z pers. Żołnierze Boga, organizacja powstała w 2003 r., by bronić praw Beludżów. Narodowe żądania Beludżów są źródłem napięć już od wielu lat. Sanckje i brutalne represje dokonywane przez służby specjalne w tej zacofanej pod względem gospodarczym prowincji pogłębiły wrogie nastawienie Beludżów wobec szyickich władz w Teheranie. Te ostatnie oskarżają zaś Dżundullah o związki z Al-Kaidą i talibami. Zdarza się także, iż irańskie władze twierdzą, że grupa ma swoje zaplecze w Pakistanie. Oskarżają również Pakistan o przymykanie oka na działalność Dżundullahu pomimo silnej współpracy Islamabadu i Teheranu w tłumieniu nacjonalizmu Beludżów po obu stronach granicy.

Esna aszarija – największe pod względem wyznawców ugrupowanie uznające dwunastu imamów, z których ostatni, Mahdi, nie umarł, lecz pozostaje w ukryciu. W tym odłamie szyizmu wyróżnić można cztery etapy rozwoju. Pierwszy z nich przypada na okres Proroka i imamów, a obejmuje okres życia Proroka i trwa aż do wielkiego zniknięcia dwunastego imama (940 rok). Drugi etap to czas od zniknięcia Mahdiego do najazdu mongolskiego, trzeci datuje się od najazdu mongolskiego do powstania dynastii Safawidów w Iranie, czwarty zaś przypada na okres od czasów safawidzkich aż do dziś.

Fatwa – opinia religijna wydawana przez muzułmańskiego uczonego.

Gemayel Amin – ur. 1942 r., prezydent Libanu w latach 1982-1988, syn Pierre’a Gemayela, założyciela partii *Kataeb*, i ojciec Pierre’a Gemayela, parlamentarzysty zamordowanego w 2006 r.

Al-Hakim Sajjed Abd al-Aziz – ur. 1950 r. iracki teolog, polityk i przywódca Najwyższej Islamskiej Rady Iraku.

Hariri Rafik – ur. 1944 r., miliarder, biznesmen i premier Libanu w latach 1992-1998 oraz 2000-2004. Rafik Hariri zdominował powojenne polityczne i gospodarcze życie kraju. Postrzegany był jako człowiek, który doprowadził do tego, że Liban stanął na nogi po wyniszczającej 15-letniej wojnie. Zginął w zamachu 14 lutego 2005 r. O przygotowanie, a nawet realizację zamachu podejrzewane są syryjskie elity polityczne. Od tego czasu zginęło jeszcze ośmiu antysyryjskich parlamentarzystów. Przywódca *Future Movement*, Saad Hariri, syn Rafika Haririego (od trzech miesięcy przebywa poza Libanem, odkąd otrzymał informacje o planowanych zamachach

na jego życie), swego czasu usiłował stworzyć Wewnętrzne Siły Bezpieczeństwa (*Internal Security Forces*), rekrutowane w większości z sunnitów i stanowiące przeciwwagę dla armii. Jednakże nie odniósł sukcesu.

Idżtihad – proces podejmowania decyzji prawnej poprzez niezależną interpretację źródeł prawa, Koranu i sunny. Dosłownie „*największy wysilek*”, *wykorzystywanie rozumu w poszukiwaniu właściwej reguły odnoszącej się do sprawy, o której Koran nie wypowiada się bezpośrednio*. Ali Bulağ, *Dżihad*, [w:] Ergün Çapan (red.), *Terroryzm i zamachy samobójcze. Muzułmański punkt widzenia*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2007, s. 82.

Imam – termin ten ma dwa znaczenia. Jedno z nich, występujące w całym świecie muzułmańskim, także u sunnitów, oznacza tego, który przewodniczy modłom. Drugie zaś oznacza charyzmatycznego przywódcę religijnego wspólnoty muzułmańskiej. W tym znaczeniu jego funkcji – imamatowi odpowiadałby termin „chodźdżat” – autorytet w sprawach boskich.

Ismailici – uznają siedmiu imamów. Jak zauważa profesor Danecki, ten nurt szyizmu jest interesujący z tego względu, iż posiada wielką liczbę odłamów powstałych w ciągu kilkunastu wieków jego istnienia. Z ismailizmu wywodzili się egipcscy Fatymidzi, karmaci i słynni asasyni (nizaryci), od których z kolei pochodzą aga-chanowie oraz indyjscy bohorowie. Ci ostatni wywodzą się gałęzi tajjibidzkiej (obok gałęzi hafizyckiej) dynastii Fatymidów. Więcej zob.: Janusz Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 1998, tom 1.

Karbala – miasto w południowym Iraku, około 100 km od Bagdadu. W 680 r. w bitwie pod Karbalą zginął Hosejn, święty imam szyitów, i jest pochowany w tym mieście, które stało się celem pielgrzymek szyitów z całego świata. Rozwój miasta dokonał się dzięki znaczącym wpływom Persów, którzy do początku XX w. stanowili około 75 proc. jego mieszkańców. Związki miasta z szyitami były przyczyną podejrzliwego traktowania przez Saddama Husajna mieszkańców Karbali.

Koalicja 14 Marca – nazwana od daty Cedrowej Rewolucji, która miała miejsce w Libanie po zabójstwie Rafika Haririego, a której głównym celem było doprowadzenie do wycofania wojsk syryjskich z kraju. Jest to blok antysyryjskich partii politycznych, któremu przewodzą Saad Hariri,

Samir Geagea oraz Walid Dżumblatt. W wyniku wyborów parlamentarnych w 2005 r. Koalicja stała się największym ugrupowaniem w parlamencie.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej – (*sepah-e pasdaran-e dżomhuri-je eslami*, czasem skrótowo nazywany *sepah*) – silnie zideologizowana formacja zbrojna, powstała po rewolucji islamskiej w 1979 r. Pierwotnie podporządkowana była bezpośrednio Najwyższemu Przywódcy, natomiast obecnie podlega Ministerstwu Obrony. KSRI dubluje większość funkcji regularnych sił zbrojnych, posiada własne lotnictwo, marynarkę wojenną oraz służby wywiadowcze. Stan liczebny Korpusu ocenia się na 150 tys. ludzi, a jego oficerowie (lub byli oficerowie) są niezwykle aktywni na irańskiej scenie politycznej.

Mardża', Mardża'jat – dosłownie oznacza „źródło naśladowania”, tytuł szyickiego autorytetu, Wielki Ajatollah, który podejmuje decyzje w ramach prawa muzułmańskiego i wytycza kierunki dla swoich zwolenników oraz niższych rangą duchownych. Dla wyznawców szyizmu dwunastkowego *mardża'* są – po Koranie, proroku Mahomecie i imamach – najwyższym autorytetem prawa religijnego.

Modżahed – (l.m. modżahedin) – w języku polskim używa się słowa mudżahedin. Dosłownie oznacza osobę podejmującą starania. Modżahed wywodzi się od rdzenia dżuhd (z jęz. arabskiego) pojmowanego jako siła, wytrzymałość.

Mudżtahid – muzułmański uczony uprawniony do interpretowania muzułmańskiego prawa (szariatu) i korzystający w praktyce z możliwości *idżtihadu*. W pewnych tradycjach muzułmańskich *mudżtahid* może specjalizować się w konkretnych dziedzinach szariatu, takich jak gospodarka czy prawo rodzinne.

Najwyższa Islamska Rada Iraku – wcześniej znana jako Najwyższa Rada Rewolucji Islamskiej w Iraku – szyicka partia polityczna. Powstała w 1982 r. podczas wojny iracko-irańskiej w Iranie dzięki wsparciu Teheranu. Popiera idee imama Ruhollaha Chomejniego o powołaniu państwa wyznaniowego i sprawowaniu w nim kontroli przez muzułmańskich duchownych. Do 2003 r. kierował nią Ajatollah Mohammad Baghir al-Hakim, a obecnie rządzi nią jego brat Abd al-Aziz al-Hakim. NIRI to silna partia, wspierana

zarówno przez Stany Zjednoczone, jak i Iran. Jej przywódca Abdul Aziz al-Hakim jest przyjacielem amerykańskiego prezydenta George'a W. Busha. NIRI kontroluje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wykorzystuje je pod rządami Nuri al-Malikiego do wyrównywania rachunków z sunnitami, zwłaszcza tymi, którzy współpracowali z reżimem Saddama Husajna. Powodem, dla którego amerykański prezydent uważa NIRI za ugrupowanie umiarkowane, jest to, że jest ono konserwatywne i reprezentuje w dużej mierze szyicką klasę średnią, łącznie z jej świeckimi elementami.

Partia Pracujących Kurdystanu (PKK) – powstała w 1978 r., kierowana przez Abdullaha Ocalana do jego aresztowania w 1999 r. Jej ideologia opiera się na założeniach marksizmu i leninizmu połączonych z kurdyjskim nacjonalizmem. Przez wiele krajów i organizacji (m.in. USA, NATO, UE) jest uważana za terrorystyczną. Jej głównym celem jest utworzenie na terenie Bliskiego Wschodu demokratycznego i niepodległego państwa narodowego Kurdów, obejmującego obszar tzw. Kurdystanu, tj. pld.-wsch. Turcji, pñ.-wsch. Iraku, pñ.-wsch. Syrii oraz pñ.-zach. Iranu. PKK działa głównie w Turcji, gdzie zamieszkuje większość mniejszości kurdyjskiej.

Party for Free Life in Kurdistan (PJAK) – zbrojna, nacjonalistyczna organizacja kurdyjska (wchodząca w skład Demokratycznej Konfederacji Kurdystanu), której przywódcą jest obecnie Hadži Ahmadi. Głównym celem bojowników PJAK jest utworzenie federalnego państwa kurdyjskiego w Iranie oraz zastąpienie irańskiej teokracji demokratycznym rządem federalnym.

Porozumienie z Ta'if – zwane także Porozumieniem o Narodowej Rekoncyliacji lub Dokumentem Porozumienia Narodowego, było umową przygotowującą zakończenie wojny domowej i powrót Libanu do normalności. Negocjowane w Ta'if, w Arabii Saudyjskiej, legitymizowało także syryjską okupację Libanu. Zostało podpisane w październiku 1989 r. i ratyfikowane listopadzie tegoż roku.

Rada Współpracy Państw Zatoki – (*The Cooperation Council for the Arab States of the Gulf* – GCC) jest regionalną organizacją powstałą w 1981 r., w której skład wchodzi Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Do jej głównych celów należy efektywna koordynacja, integracja i wewnętrzne związki państw członkowskich we wszystkich dziedzinach, umacnianie więzi między swymi obywatelami, formułowanie zbliżonych regulacji w kwestiach takich, jak: gospodarka, finanse, handel, cło, turystyka, prawo, administracja oraz przyspieszanie

naukowego i technologicznego rozwoju przemysłu, górnictwa czy rolnictwa. Zachęcone wysokimi cenami ropy, kraje członkowskie rozwinęły i zdyswersyfikowały swoje gospodarki. Nacisk na integrację ekonomiczną zmusił blok do utworzenia unii celnej w 2003 r., z okresem przejściowym, który zakończył się w grudniu 2005 r. W tym samym roku kraje RWPZ dołączyły do Arabskiej Strefy Wolnego Handlu. Dwustronna wymiana handlowa między państwami członkowskimi wzrosła z 6 proc. przed powstaniem unii celnej do 21 proc. – z 18 mld USD w 2002 r. do ponad 31 mld w 2005 r. Powołanie Rady Współpracy Państw Zatoki miało stanowić przeciwwagę zarówno dla eksportującego islamską rewolucję Iranu, jak i dla Iraku.

As-Sadr Muktada – czwarty syn sławnego irackiego szyickiego duchownego Wielkiego Ajatollaha Mohammada Sadegha as-Sadra zamordowanego przez reżim Saddama Husajna. Ten charyzmatyczny przywódca i utalentowany mówca nie posiada tytułu Ajatollaha i religijnego autorytetu jak jego ojciec. Jest jednak popularny wśród irackich szyitów (zwłaszcza ubogich). Sprzeciwia się obecności sił koalicyjnych w Iraku. Polityczne ugrupowanie Muktady as-Sadra wchodzi w skład *United Iraqi Alliance* (UIA) i ma 32 miejsca w irackim parlamencie. W 2003 r. as-Sadr powołał do życia zbrojne skrzydło swego ruchu znane jako Armia Mahdiego. Muktada as-Sadr próbuje naśladować to, co osiągnął Hasan Nasrallah, przywódca Hezbollahu, pod względem organizacji, legalności i charyzmy, dla swojej zbrojnej/politycznej organizacji – Armii Mahdiego. Zachodnie media, zaalarmowane rosnącymi wpływami Muktady i wycofaniem wojsk brytyjskich z Basry, zaczęły obawiać się stworzenia w Iraku nowego Hezbollahu, lustrzanego odbicia organizacji Hasana Nasrallaha.

Sajjed – tytuł przyznawany mężczyznom wywodzącym się od proroka Mahometa poprzez jego wnuków Hasana i Hosejna. Duchowni posiadający tytuł sajjeda noszą czarne turbany.

Salafici – to sunniccy muzułmanie, którzy uważają, że naśladowania zachowania najbliższych towarzyszy proroka Mahometa, powinno stanowić podstawę ładu społecznego. Według salafitów, towarzysze ci otrzymali wiedzę na temat islamu bezpośrednio od Mahometa i tych, którzy go znali, dlatego też rozkazali stosowanie czystej interpretacji religii. Salaficcy dżihadyści (nazywani też neo-salafitami) stanowią mniejszość w ramach ruchu salafickiego. Uważają oni, że pokojowe strategie odrodzenia islamu nie są wykonalne i jedynie przemoc oraz ofensywny dżihad doprowadzą do utworzenia państwa muzułmańskiego.

Sistani Ali – Ajatollah ur. w 1930 r. w Maszhadzie (Iran) i wywodzący się z irańskiej rodziny z Isfahanu. Najważniejszy szyicki duchowny w Iraku, a zarazem najbardziej wpływowa postać na scenie politycznej tego kraju.

Syryjscy Bracia Muzułmanie – bractwo założone w połowie lat 40. XX w. przez duchownych związanych z bogatymi sunnickimi posiadaczami ziemskimi i kupców z Hamy i Aleppo. Zaczęło odgrywać znaczącą rolę na syryjskiej scenie politycznej dopiero w latach 60. jako część większego ruchu opozycyjnego, który przerodził się później w zbrojną walkę przeciwko syryjskim władzom. Podczas gdy egipcjacy Bracia odrzucili demokrację jako towar importowany z Zachodu, odłam syryjski uczestniczył w sporadycznych przerwach demokratycznego życia politycznego w latach 50. Obecnie trudno jest określić stopień poparcia, jakim cieszą się w Syrii Bracia Muzułmanie. Pomimo że Syryjczycy są dziś dużo bardziej religijni, Bracia nie mają poparcia społecznego i nie sprawują kontroli nad instytucjami religijnymi.

Wahabici – ruch wahabicki, nazywany również salafickim, wywodzi się z jednej z czterech (hanaficka, malikiicka, szafiicka i hanbaliicka) głównych sunnickich szkół prawa – hanbaliickiej i został założony przez Muhammada al-Wahaba w XVIII w. na terenach obecnej Arabii Saudyjskiej. Jego zwolennicy uważają się za sunnitów, jednakże główny trend zakłada abolicję wymienionych „szkół myśli” (tradycji prawnych) i naśladowanie bardziej dokładnej interpretacji prawa. Niektórzy nawet uważają innych sunnitów za heretyków. Wahabizm jest uznawany za oficjalną, państwową religię w Arabii Saudyjskiej i ma znaczący wpływ na świat islamu, ponieważ to Saudyjczycy sprawują kontrolę nad Mekką i Medyną, świętymi miejscami dla muzułmanów, a także finansują budowy meczetów i szkół w innych państwach.

Welajat-e faghhih – jako koncepcja sprawowania władzy, termin *welajat-e faghhih* – władzy prawnika muzułmańskiego, został sformułowany przez imama Ruhollaha Chomejniego w 1970 r., a wprowadzony w życie po rewolucji islamskiej. Już w swych wcześniejszych pracach Chomejni odrzucał każdą formę rządów, która nie jest zgodna z prawem bożym, czyli szariatem. Wydawać by się mogło, że termin polityczny związany z religią brzmi obco w kraju, w którym przez ponad dwa i pół tysiąca lat funkcjonował system monarchiczny. Jednak teoria *welajat-e faghhih* ma swoje korzenie w dawnych, jeszcze przedmuzułmańskich wierzeniach.

SUMMARY

The issue of the dispute between Shiites and Sunnites was raised for discussion after the U.S. invasion on Iraq in 2003, although having its deep roots in the ancient history. Many people still don't know much about the differences between these two branches of Islam and therefore don't understand the processes, that occur in the whole region. The media also simplify the view of the sectarian relations, heedless of the fact, that nowadays relations between Shiites and Sunnites have been determining social, political, economic and religious situation in the Middle East and have been taking not only the form of the conflict, bloody battles, but also the form of cooperation beyond the divisions.

The Shiite-Sunni conflict, which has recently become the symbol of political and religious struggle between Muslims in the whole Middle East, has been taking place on the two grounds – the inter-state, where the believers compete for power – and between states, where two main rivals – Sunni Saudi Arabia and the Shiite Iran – have been trying to act as regional powers. Both grounds do percolate, because the regimes in Tehran and Riyadh in their competition have been using their followers in Lebanon, Iraq and the Palestinian Authority. Saudi Arabia and Iran are afraid of the consequences of the possible military confrontation, but don't hesitate to initiate bloody clashes in the above mentioned countries.

The aim of this publication is to present the relations between believers of this two branches of Islam in the Middle East. It is an attempt to answer the question of the future ties and dealings between the Shiites and Sunnites, and also of the role of Iran in shaping these relations. The first chapter describes the sources of the sectarian divide, the history of the relations between Shiites and Sunnites and the basic distinctions between them. Without becoming acquainted with the history of this sectarian divide and the differences between Muslims, it seems impossible to understand the mechanism, that currently winds the spiral of violence up.

The draft of the present political, social and economical situation in particular countries in the Middle East is an attempt to analyze the complex relations between Shiites and Sunnites in the region. And it constitute the contents of the second chapter.

The third part of this book presents the institutional forms of the co-operation between the Shiites and Sunnites in the Middle East, and the fourth chapter describes the role of the United States of America in shaping the relations between Muslims in the whole region.

The last part of the publication is an effort to sketch possible scenarios of development of the situation in the Middle East and the sectarian relationship. It also raises the issue of the possibilities of the “Shia revival” and formation of the “Shia Crescent” and the impact of the conflict between Shiites and Sunnites on the political and security situation in the region.

O AUTORZE

Aleksandra Dżisiów-Szuszykiewicz

(ur. 1980) – ukończyła Kulturoznawstwo (specjalizacja: Iranistyka) na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia licencjackie w Katedrze Stosunków Międzynarodowych Collegium Civitas. Absolwentka podyplomowych studiów nt. bezpieczeństwa narodowego w Akademii Obrony Narodowej. Doktorantka w Zakładzie Iranistyki WO UW. W BBN pracuje od marca 2007 r. Specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej. Jest autorką artykułów: *Symbolika a rzeczywistość kreowana w propagandowych pieśniach irańskich organizacji lewicowych* (w druku); „Dialog Cywilizacji” Mohammada Chatamiego jako współczesny model stosunków międzynarodowych – alternatywa dla „Zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona; *Polityka Iranu wobec Azerbejdżanu*; *Wpływ obecności wojsk amerykańskich w Iraku na relacje regionalne*; *Bliski Wschód – wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej?*; *Towards Dialogue – Relations Between the Islamic Republic of Iran and the European Union*; *Dialogue between Islam and the West from the Islamic perspective* (w druku) oraz współautorką artykułów: *Raporty: generała D. Petraeusa i ambasadora R. Crockera na temat postępów USA w Iraku i ich skutki dla polityki amerykańskiej*; *Gazociąg Iran-Pakistan-Indie: wybór polityczny czy ekonomiczny?*

